Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Gernickiego w Białymstoku
Nr ... NIA

Wojciech Jaruzelski z wizytą przyjaźni w NRD

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC NSPJ, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honeckera przybył w poniedziałek do Berlina I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, generał armii Wojciech Jaruzelski.

Po zakończeniu rozmów plenarnych delegacji Polski i NRD w Berlinie podpisano dokumenty dotyczące stosunków pomiędzy obu państwami i współpracy partyjnej.

W obecności Wojciecha Jaruzelskiego i Ericha Honeckera ministrowie Spraw Zagranicznych **Tadeusz Olechowski** i **Oskar Fischer** podpisali „Umowę między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej". Podpisanie tego dokumentu kończy długoletni spór między obu państwami w sprawie Zatoki Pomorskiej.

Podpisano także „Wspólną deklarację PZPR i NSPJ w sprawie zasad, zadań i celów dalszego rozwoju współpracy kulturalnej między PRL i NRD do 2000 roku" i porozumienie między KC PZPR i KC NSPJ o współpracy w dziedzinie nauk społecznych na lata 1990—1995. (PAP)

8 stron
cena take sama

Stanowisko
II Krajowej Konferencji Delegatów PZPR w sprawie USUWANIA POZOSTAŁOŚCI I KONSEKWENCJI STALINIZMU W POLSCE
zamieszczamy na str. 3 i 5

Sytuacja w Pekinie nadal niejasna

Sytuacja w stolicy Chin była w poniedziałek wieczorem nadal nie wyjaśniona. Od soboty obowiązuje w ośmiu dzielnicach miasta stan wyjątkowy, zakładający m.in. zakaz wszelkich zgromadzeń.

W różnych punktach miasta, głównie jednak na przedmieściach, stacjonują oddziały wojska, ściągniętego z innych rejonów kraju, by dopomóc organom milicji i bezpieczeństwa w zaprowadzeniu porządku w Pekinie. Na niektórych ulicach, studenci wspomagani przez mieszkańców miasta, zagrodzili drogę wojsku, tworząc żywy mur lub budując zapory z autobusów i ciężarówek.

Mimo stanu wyjątkowego, na centralnym placu Tiananmen nadal przebywają kilkudziesięciotysięczne tłumy wyrażające poparcie dla kontynuujących strajk głodowy około 3000 studentów. Strajkujący leżą na ułożonych na bruku materacach lub na łóżkach polowych, osłonięci płóciennymi namiotami przed upalnym słońcem. Temperatura sięgająca 30 stopni Celsjusza powiększa stan osłabienia głodujących, nad którymi czuwają grupy lekarzy i pielęgniarek. Nad placem unosi się fetor z prowizorycznych latryn.

W liście skierowanym do chińskiego parlamentu studenci zażądali od rządu rozpoczęcia z nimi rokowań na temat odwołania stanu wyjątkowego, wycofania wojsk z chińskiej stolicy oraz wzno-

Ciąg dalszy na str. 2

27-28 maja
W Bielsku Podlaskim
DNI „GW"

A my dziś w Orli!

Po serii wczorajszych spotkań z naszymi Czytelnikami w Bielsku Podlaskim, **dziś robimy wypad do Orli.** Osady starej, acz nieco zapomnianej. Odkurzmy więc choć trochę jej historię. Jest co!

Oto rok 1512. Młody, krewki szlachcic z Siemiatycz, Bohusz Bohowitynowicz odkupuje Orlę od niejakiego Jaśka Iwanowicza, pisarza województwa trockiego. Sporo w nią

Ciąg dalszy na str. 2

Wyborcy — kandydaci

Jak najwięcej wiedzieć jak najtrafniej wybrać

Z Czytelnikami przy redakcyjnym telefonie

Korzystając z okazji Czytelnicy chcieli dowiedzieć się jak najwięcej o kandydatach na posłów. Pytali ich o poglądy na najważniejsze dla kraju sprawy, interesowali się tym na kogo będą głosować, jakie mają programy wyborcze.

Pani Halina Kaus to samo pytanie kolejno zadała obu pretendentom do mandatów sejmowych: „Jakie skuteczne metody należałoby przybrać w walce z alkoholizmem?"

Janusz Szymański odpowiedział: Dostrzegam ten problem, jestem rzecznikiem zdrowego społeczeństwa. Stawiam więc na rozwój gospodarczy kraju taki, który umożliwiałby łatwiejszy sposób zakupu zamiast wódki artykułów trwałego użytku, pralki, lodówki, samochodu. Jestem zwolennikiem działań profilaktycznych i wzbogacania infrastruktury służby zdrowia (dotychczas są problemy z lekami antyalkoholowymi). Myślę, że trzeba pokazywać też własny przykład — **ja jestem abstynentem.**

Tomasz Miłkowski na pierwszym miejscu postawił prewencję. Przeciwdziałaniem piciu trzeba zajmować się już w szkołach, należy w tym względzie kształtować świadomość młodego pokolenia.

Obaj kandydaci do Sejmu dyżurowali wczoraj przy redakcyjnych telefonach. Bezpośrednia rozmowa z nimi była jeszcze jedną formą prezentacji przyszłych posłów, umożliwiała bliższe ich poznanie. Wyborcy chcieli jak najwięcej się o nich dowiedzieć.

— Co pan myśli o wypadkach krakowskich? — indagował czytelnik z Czeremchy.

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 120 (11 723) Białystok—Łomża—Suwałki, wtorek, 23 V 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

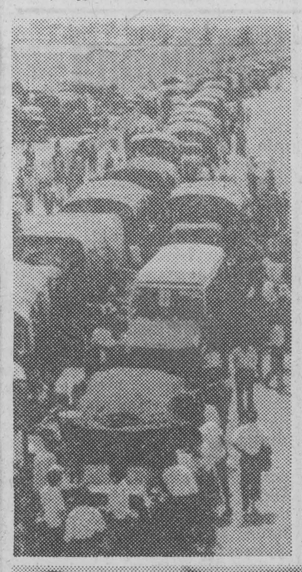

Napięta wciąż sytuacja panuje w Chinach. Decyzja o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pekinie spotkała się ze zdecydowanym protestem nie tylko studentów ale również robotników.

NA ZDJĘCIACH: konwój samochodów wojskowych zatrzymany przed Pekinem; demonstracja robotników w Szanghaju przeciwko wysłaniu armii do stłumienia protestów studenckich w stolicy Chin; młodzież okupująca plac Tiananmen sprzątą rozrzucane z helikopterów wojskowych ulotki nawołujące do zakończenia strajku.

CAF — AP — Reuter — telefoto

wiadomości dnia.

Udział SD w koalicji

WARSZAWA — 22 bm. prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski spotkał się z przewodniczącym Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Jerzym Jóźwiakiem. W trakcie spotkania omówiono problemy związane z udziałem Stronnictwa w koalicji rządowej.

Zakończyło się Plenum KC KPZR

MOSKWA — W Moskwie odbyło się w poniedziałek Plenum KC KPZR, na którym rozpatrzono sprawy związane ze Zjazdem Deputowanych Ludowych ZSRR. Plenum zarekomendowało by na stanowisko przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR został wybrany Michaił Gorbaczow.

Spotkanie F. Rakowskiego z dyrektorami

WARSZAWA — Przyszłość polskiej gospodarki zależy od prawidłowego i efektywnego działania kadry kierowniczej. Trzeba zatem zapewnić dyrektorom jak największy udział w kształtowaniu rzeczywistości, w której funkcjonują ich przedsiębiorstwa. Rozmawiano o tym 22 bm. podczas spotkania premiera Mieczysława F. Rakowskiego z przedstawicielami organizacji skupiających kadry kierownicze.

Konsultacje polityczne we Włoszech

RZYM — Prezydent Francesco Cossiga rozpoczął 22 bm. serię konsultacji politycznych w celu rozstrzygnięcia 47. już kryzysu rządowego w powojennej historii Włoch.

Podjęcie działań odszkodowawczych

WARSZAWA — 22 bm. podczas posiedzenia Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką przyjęto program pracy, umożliwiający podjęcie, zgodnie z uchwałą zjazdową organizacji, działań odszkodowawczych wobec władz niemieckich.

Wydalenie dyplomatów ZSRR

LONDYN — Ministerstwo Spraw Zagranicznych W. Brytanii poinformowało o wydaleniu z W. Brytanii w okresie 2 tygodni 11 obywateli ZSRR — dyplomatów, pracowników misji handlowych, attaches wojskowych i dziennikarzy, za — jak to określono — „prowadzenie działalności niezgodnej z ich statusem". Żadnych konkretnych powodów nie podano.

(opr. nil)

Sesja WRN w Łomży

To był dobry rok

Absolutorium dla wojewody

Wczorajsza sesja WRN w ŁOMŻY jednogłośnie zatwierdziła sprawozdanie z wykonania wojewódzkiego planu rocznego i budżetu za 1988 r. Udzieliła także absolutorium wojewodzie Markowi Strzalińskiemu, przy 75 głosach — za, 4 — przeciw. Obrady prowadził przewodniczący WRN — Władysław Puławski.

Prezentując sprawozdanie z realizacji planu i budżetu, wojewoda Marek Strzaliński dokonał analizy najważniejszych procesów i zjawisk oraz zaakcentował płynące z nich wnioski. Mimo niedostatków zaopatrzenia dobre wyniki uzyskał w ub.r. przemysł, a wysoka dynamika produkcji (109,7 proc.) utrzymała się także w pierwszych czterech miesiącach br. Te dobre wyniki wraz z podporządkowaniem wojewodzie siedmiu przedsiębiorstw podległych dotychczas organom centralnym, zaowocowały stosunkowo wysoką nadwyżką budżetową. Podjęto również decyzje o podziale przedsiębiorstw ponadwojewódzkich i utworzeniu samodzielnych jednostek gospodarczych. Ubiegły rok oznaczał w praktyce umocnienie gospodarki województwa.

Równocześnie władze województwa podjęły szeroko rozumianą promocję inicjatyw gospodarczych. Giełda **„Twoja szansa w Łomżyńskiem"** potwierdziła istnienie potencjalnych możliwości rozwoju gospodarczego, w tym przy wykorzystaniu istniejącej bazy i kapitału zagranicznego. Tylko w okresie trzech miesięcy br. działalność podjęło 601 podmiotów gospodarczych.

Również rolnictwo łomżyńskie potwierdziło swoją wysoką pozycję w kraju, awansując pod względem towarowości z hektara z 20 na 16

Ciąg dalszy na str. 2

Port Żeglugi w Augustowie przed sezonem.
Fot. J. Ciełuszecki

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe, okresami umiarkowane, temperatura maksymalna 17—19 st. C; minimalna 3—5 st. C. Wiatr słaby z kierunków północnych.
JUTRO — nadal bez opadów, temperatury bez większych zmian
IMIENINY: Iwony, Dezyderiusza.

(ił)

Mądre i rozważne działania to sposób na SUKCES

Pomyśl: kto Ci go zagwarantuje?

Tytuły profesorskie dla N. Wołosowicz i Cz. Noniewicza

Wczoraj w Warszawie odbyła się uroczystość nadania tytułów profesorskich. Rada Państwa na wniosek premiera nadała 22 uczonym tytuł profesora zwyczajnego a 57 — profesora nadzwyczajnego. Naukowcy ci zaproszeni zostali do Belwederu, gdzie z rąk zastępcy przewodniczącego Rady Państwa **Kazimierza Barcikowskiego** otrzymali nominacje.

Miło nam poinformować, że tytuły profesora nadzwyczajnego otrzymali uczeni białostoccy: **Nina Wołosowicz** z Akademii Medycznej i **Czesław Noniewicz** z Filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Serdecznie gratulujemy!

(nil)

Z podium w Helsinkach do „GW"

Uśmiech Gośki i tort z „Hortexu"

Wiadomości z mistrzostw Europy w dżudo, rozgrywanych w Helsinkach napływały codziennie i w pokaźnych rozmiarach. Informowano o walkach, były też ciekawostki. W pojedynku o wejście do finału w wadze 48 kg białostoczanka **Małgorzata Roszkowska** walki z Cecyle Nowak (Francja) nie przegrała, ale sędziowie zawyżyli akcję do remisu i wskazali na Francuzkę. Długo potem Małgorzata płakała w kącie hali, ale już w pojedynku o medal brązowy w zadziornym stylu pokonała Austriaczkę Michael Bornemann.

Zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy. Pierwszy i chyba nie ostatni sukces tej niepozornej, a niezwykle sympatycznej zawodniczki z Białegostoku.

Wczoraj Małgorzata Roszkowska i jej trener **Jarosław Mroczko** złożyli wizytę w naszej redakcji. Przy herbacie i efektownym torcie, którego fundatorem był Cocktail-Bar „Hortex" powróciły wrażenia z Helsinek. Bohaterka spotkania była tym razem uśmiechnięta, wesoło odpowiadała na pytania, a najbardziej zachwycona była wierzchołkiem tor-

Ciąg dalszy na str. 2

Małgorzata Roszkowska z brązowym medalem i tortem z „Hortexu".
Fot. Anatol Chomicz

Rozstrzygnięcia w sprawie Zatoki Pomorskiej

Kres sporów

Podpisana w Berlinie przez ministrów Spraw Zagranicznych Polski i NRD umowa w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej kończy długoletnie negocjacje w tej sprawie. Kładzie kres długim sporom między Polską a NRD w sprawie Zatoki Pomorskiej — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP dr WŁADYSŁAW NAPIERAJ, dyrektor Departamentu I w MSZ, przewodniczący grupy ekspertów polskich, którzy w ostatnim czasie negocjowali umowę.

— Czy mógłby pan dzisiaj, po podpisaniu umowy, przedstawić nam jej główne treści?

— Zanim powiem o szczegółach chciałbym poczynić kilka uwag ogólnych. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że polscy negocjatorzy przez cały czas rozmów byli świadomi wagi tego problemu dla Polski i ogromnego zainteresowania naszej opinii publicznej. Chodziło przecież o sprawy dotyczące żywotnych interesów Polski, jej granic morskich, obszarów szelfu kontynentalnego oraz strefy rybołówczej **Wiedzieliśmy, że spoczywa na nas duża odpowiedzialność związana z koniecznością wynegocjowania takiego porozumienia, które w sposób optymalny zabezpieczy nasze interesy,** a które byłoby jednocześnie możliwe do przyjęcia przez partnera, mającego przecież także swoje własne interesy.

Chciałbym również zaznaczyć, że negocjacje trwały długo, prawie 11 lat. Materia sprawy była bardzo skomplikowana m.in., ze względu na sytuację wyjściową, z jaką zetknęliśmy się przystępując do rozmów. Musieliśmy liczyć się z pewnymi częściowymi uregulowaniami dotyczącymi Zatoki Pomorskiej, obowiązującymi od dawna, jak np. **niekorzystna dla Polski umowa z NRD o rozgraniczeniu szelfu kontynentalnego z 1968 r.** i inne tego rodzaju problemy. Należało uwzględnić zawiłość międzynarodowego prawa morza i konkretne interesy obu państw, np. bezpieczeństwa granic, żeglugi, rybołówstwa. Jak to często bywa w stosunkach międzynarodowych znalezienie właściwego kompromisu godzącego interesy dwóch suwerennych państw jest zajęciem żmudnym i wymaga czasu.

Problem szczególnie zaostrzył się w wyniku jednostronnego rozszerzenia przez oba państwa ich mórz terytorialnych do 12 mil i jednostronnego ustanowienia stref rybołówczych. **W 1985 r. zaistniała sytuacja, że w rezultacie decyzji NRD większa część północnego toru podejściowego do portów Szczecin-Świnoujście łącznie z kotwicowiskiem nr 3 znalazły się na morzu terytorialnym NRD.**

Chciałbym jednak podkreślić, że Polska nie uznała tej decyzji. **Daliśmy temu wyraz w oficjalnej nocie rządu polskiego do rządu NRD.** Ze zrozumiałych względów nie mogliśmy się również zgodzić na rozwiązanie oparte o tzw. prawo swobodnego przepływu przez wody terytorialne NRD lub umowę gwarancyjną czy inne tego rodzaju porozumienie.

W latach 1986—1987 dochodziło do incydentów, które

Ciąg dalszy na str. 2

Poniedziałek czarny i gorący

Tak wczorajszy dzień, 22 maja, określają łomżyńscy strażacy. Nie bez powodów, bowiem od dawna nie mieli już tak wiele zajęcia w Dniach Ochrony Przeciwpożarowej. Najpierw, o godz. 9 dotarła wieść ze wsi **Kurowo** (gm. Kobylin Borzymy), gdzie prawdziwa burza ogniowa trawiła park krajobrazowy. Akcję ratowniczą, w której uczestniczyło 40 strażaków, utrudniał bagnisty teren — w niektóre rejony ogarnięte pożarem strażacy musieli przeprawiać się łódką. Po pięciu godzinach sprawnej akcji pożar został ugaszony. Niestety, dla 50 hektarów parku nie było ratunku. Przyczyną pożaru — jak ustalili strażacy — było podpalenie.

Wstępne czynności dochodzeniowe wskazują na taką samą przyczynę powstania pożaru w Kolnie, w dzielnicy Łabno Duże, zamieszkiwanej przez rolników. Ogień powstał we wnętrzu jednego z budynków inwentarskich. Strawił trzy stodoły i trzy budynki inwentarskie o łącznej wartości ok. 12 mln zł. Strażakom udało się uratować mienie o wartości ok. 15 mln.

Trzeci pożar w Łomżyńskiem miał wczoraj miejsce we wsi Mocarze (gm. Wizna). Ogień strawił dwa budynki inwentarskie o nie ustalonej dotychczas wartości. Walczyło z nim ponad 40 strażaków. Trudno w tej chwili informować o przyczynach pożaru — wyjaśni je z pewnością toczące się śledztwo.

Łomżyńscy strażacy apelują: znowu zrobiło się sucho. Nawet drobna iskra może być przyczyną tragedii. Szczególną ostrożność należy zachować w lasach i w wiejskich zagrodach.

Z ostatniej chwili:

Oficer dyżurny Wojewódzkiego Stanowiska Kierowania Straży Pożarnej poinformował nas o groźnym pożarze, jaki wybuchł po godz. 17.00 w magazynie surowców wtórnych przy ul. Piaskowej w Łomży.

(kłos)

Jutro w „Gazecie"

⊡ Działalność Bieruta jako oficjalnej głowy państwa wciąż czeka na opracowanie. Dotychczasowe jego biografie są nieobiektywne, niepełne i nieprawdziwe. W każdym razie był on ostatnim z

PIĘCIU PREZYDENTÓW

Rzeczypospolitej. Po 37 latach wracamy do tradycji.

⊡ Przejrzyste wody, lasy, wzgórza i malownicze kolejowe wiadukty kojarzące się z rzymskimi budowlami są nie lada magnesem. Przyciągają nie tylko turystów. Do Stańczyków

WYPRAWĘ PO OŻYWCZY ŁYK

czystego powietrza organizuje też jedna ze śląskich szkół. Dzieci wychowywane wśród kominów, w pyle i tłoku, przez 21 dni uczą się w zielonej ciszy. Takich widoków u nas nie ma... — mówią.

⊡ Co może nas wyrwać z zaklętego kręgu niemożności, stać się katalizatorem przemian gospodarczych i politycznych, zadecydować o atmosferze i nastrojach.

KOMPLEKS? TAK

ale nie ten fatalistyczny, a żywnościowy. Krajom, które postawiły na „zieloną produkcję" wiedzie się dobrze. Warto pójść ich śladem.

A mówią, że śmiech to zdrowie...

Ukazujący się w Danii „Tygodniowy przegląd lekarski" w ostatnim numerze opublikował informację, z której wynika, że przysłowie „umrzeć ze śmiechu" okazało się ze wszech miar prawdziwe. Prof. **Ole Bentzen** zmarł w marcu na serce w ataku histerycznego śmiechu na seansie filmowym w jednym z kopenhaskich kin.

Bentzen, specjalista oftalmolog dostał ataku histerycznego śmiechu oglądając wyczyny swego ulubionego komika **Johna Cleesa** w brytyjskim filmie „Ryba o imieniu Wanda".

Sekcja zwłok wykazała, że ekstremalny bodziec w postaci nagłego ataku spazmatycznego śmiechu spowodował migotanie komór serca. Na elektrokardiogramie takie pobudzenie odpowiada wykresowi fal w rytmie 250/500 uderzeń na minutę. (PAP)

Sytuacja w Pekinie niejasna

Ciąg dalszy ze str 1

wienia wykładów na wyższych uczelniach. W podpisanym przez przedstawicieli ponad 100 chińskich wyższych uczelni liście stwierdza się, że władzom nie uda się zdławić siłą ruchu żądającego demokracji w kraju. Agencje powołując się na zagranicznych dyplomatów piszą o trwającej w kierownictwie chińskim walce o władzę. (PAP)

To był dobry rok

Ciąg dalszy ze str 1

miejsce. Dobre wyniki nie mogą jednak przesłaniać istniejących zagrożeń. W br. zanotowano spadek produkcji towarowej, a niepokoje społeczne na wsi i fala protestów były dramatycznym wyrazem sytuacji ekonomiczno-produkcyjnej rolnictwa. Podjęte ostatnio decyzje centralne oraz zapowiedzi dalszych reform w rolnictwie i gospodarce żywnościowej powinny stwarzać warunki poprawy tej sytuacji. Procesowi temu musi towarzyszyć wzrost zaopatrzenia w środki produkcji.

Decydujące znaczenie dla gospodarki województwa miał **niedobór funduszy,** odczuwalny zwłaszcza w procesie inwestycyjnym. **Wzrost kosztów,** nie zrekompensowany dodatkowymi przydziałami, **spowodował zahamowanie niektórych robót.** Na niewykonaniu planu budownictwa mieszkaniowego zaważył natomiast **brak materiałów budowlanych.**

W ub.r. dokonano reorganizacji administracji państwowej, upraszczając struktury, poprawiając jakość i szybkość załatwiania ludzkich spraw. Jednakże na społecznym odczuciu najbardziej zaważyły **niezrównoważenie rynku i niewystarczająca podaż towarów przemysłowych.**

Pozytywną opinię o wykonaniu planu i budżetu przedstawił przewodniczący Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Przestrzennego i Gospodarki Finansowej WRN — **Czesław Zagdański** oraz dyrektor Delegatury NIK w Białymstoku — **Aleksander Młodzianowski.** O udzielenie absolutorium wojewodzie i przyjęcie sprawozdania wnioskowali radni: **Mieczysław Brzezicki** — w imieniu zespołu radnych PZPR, **ZSL i SD oraz Czesław Sylwestrzuk** — w imieniu radnych bezpartyjnych. **Rada podjęła stosowne uchwały**

WRN podjęła także uchwały w sprawach: **Rozdysponowania nadwyżki budżetowej, utworzenie Biura Planowania Przestrzennego i Projektowania,** przyznanie środków kredytowych na cele rozwojowe **Łomżyńskiej Centrali Materiałów Budowlanych, utworzenie spółki akcyjnej z udziałem budżetu WRN i Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku oraz zmiany granic Łomży** (poprzez włączenie obszarów wsi Kraska, Zawady Przedmieście oraz części obszarów wsi Stara Łomża o łącznej powierzchni 440 ha). Rada przyjęła do wiadomości informację o realizacji wniosków z kampanii wyborczej do Sejmu PRL IX kadencji i sprawozdanie z działalności IRCh.

Interpelacje zgłosili radni: **Dominik Pełszyński, Karol Modzelewski, Henryk Targowski, Jerzy Trzonkowski, Czesław Sylwestrzuk, Jadwiga Kwiatkowska, Krystyna Jankowska, Bolesław Liszewski, Józef Świderski, Ewa Kosk i Ryszard Kołakowski.** Przeważały sprawy interwencyjne. Odpowiedzi udzielili wicewojewoda **Zdzisław Truszkowski,** dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska — **Mirosław Anaszko** i dyrektor Wydziału Finansowego — **Edmund Kossakowski.**

(jtb)

A my dziś w Orli!

Ciąg dalszy ze str 1

inwestuje. Prawdziwy jednak rozkwit przeżywa osada za Krzysztofa Radziwiłła, który buduje tu zamek. Za jego też sprawą Orla staje się miastem i jest nim przez ponad dwa stulecia.

Wzloty i upadki Orli łączą się m.in. z dwoma słynnymi synodami generalnymi dysydentów polskich i litewskich (lata 1626 i 1644), napaścią Szwedów i spaleniem miasta. Po III rozbiorze Polski znalazła się Orla pod panowaniem Prus, a od roku 1807 — Rosji. W końcu XIX w. przestaje być miastem. Nie przeszkadza to jednak, aby w okresie międzywojennym właśnie tu ogniskowało się życie polityczne — działa KPZB i „Hromada”, zrzeszające tutejszych chłopów, rzemieślników oraz przedstawicieli inteligencji.

Tyle z przebogatej historii grodu nad Orlanką. Ale z pewnością nie ona będzie tematem numer jeden dzisiejszego spotkania redaktorów „Gazety Współczesnej” z Czytelnikami. W Orli, podobnie jak wszędzie, ludzie mają wiele problemów, trosk i osiągnięć. I o tym głównie będzie mowa.

Zapraszamy zatem do sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Orli na godz. 13 wszystkich mieszkańców gminy. Czekają na Was zastępca redaktora naczelnego „GW” — MARIAN SUCHOŻEBRSKI i kierownik działu rolnego — LESZEK KOLEŚNIK. (sf)

Wyborcy — kandydaci

Ciąg dalszy ze str 1

Sugerował, żeby na ten temat wypowiedzieli się wszyscy kandydaci.

— Jestem przeciwko każdej agresji, ale mam za mało informacji, żebym mógł publicznie wypowiadać się o zajściach w Krakowie — odpowiedział Tadeusz Milkowski.

Tomasz Milkowski — członek SD, ubiegający się o mandat nr 33, jest nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 38, ma 34 lata. **Janusz Szymański** jest członkiem PZPR, pretenduje do mandatu nr 31. Jest prawnikiem, nauczycielem akademickim w Filii UW. Jeszcze raz przedstawiamy kandydatów, podkreślając ich przynależność partyjną, bo — jak wynikało z telefonów — takie jest zapotrzebowanie wyborców. Niektórzy Czytelnicy zarzucali kandydatom ukrywanie swoich legitymacji. Tłumaczyli to faktem, że w obwieszczeniach komisji wyborczych, zawierających listy kandydatów nie ma na ten temat pełnej informacji. Janusz Szymański zareagował na ten zarzut następująco: wytyczne Państwowej Komisji Wyborczej zezwalają na taką praktykę. Decyzję w tej sprawie podejmuje sam kandydat. Jestem członkiem PZPR i wcale tego nie kryję. Moim znakiem rozpoznawczym jest biało-czerwony goździk. Znajduje się on na moich planszach sztabowych.

Obaj kandydaci spotykali się z dużą przychylnością Czytelników. Wielu życzyło im wygranej, niektórzy obiecali ,że będą na nich głosować. Janusz Szymański zanotował sprawy, którymi zajmie się, gdyby został posłem. Zapewniał pana **Zdzisława Spytko,** że poruszony przez niego problem jest tematem na interpelację lub dezyderat poselski. Jeżeli wejdzie do Sejmu, wyborca może od niego tego oczekiwać. Chodzi o świadczenia na fundusz miejski, które ponoszą właściciele domków jednorodzinnych. Do tej pory jest to podatek, a nie świadczenie zwrotne. Właściciele płacą, a nie otrzymują nic w zamian, nawet kawałka przysłowiowego chodnika.

Dyżurujący razem z kandydatami **Karol Jurkowski** z Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9 odpowiadał na pytania związane z procedurą wyborczą. Kilka, zwłaszcza starszych, osób zasięgało informacji, jakie są zasady głosowania. Które głosy będą uważane za ważne, a które nie? „Gazeta” będzie do tych spraw wracać. Teraz powiedzmy najogólniej, że obecna procedura wyborcza wymaga aktywnego zachowania wyborcy. Wybór najlepszego kandydata następuje poprzez skreślenie innych. Odchodzimy od systemu plebiscytowego.

Ciekawa dyskusja wywiązała się między naszymi gośćmi: co jest agitacją (której nie wolno uprawiać w lokalu wyborczym), a co jest tylko informacją? Goście zgodzili się, że agitacja zawiera czynnik pokazywania swojej opcji, informacja natomiast jest stwierdzeniem stanu obiektywnego. Agitacją jest więc odpowiedź na pytanie: kogo mam skreślić, a informacją — kto spośród kandydatów jest członkiem PZPR?

W środę, 24 maja, zapraszamy do kolejnej rozmowy. Przy redakcyjnym telefonie w godz. 10—13 dyżurować będą kandydaci do Sejmu:

▼ **Ewa Urszula Gierasimowicz** (PZPR) — ubiegająca się o mandat nr 31 nauczycielka w Zespole Szkół Odzieżowych, lat 37,

▼ **Stanisław Marek Dworakowski** (ZSL) — pretendent do mandatu nr 32, inżynier rolnik, zatrudniony w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” lat 46.

Razem z nim telefony przyjmować będzie **Marian Koniecko** — przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9 w Białymstoku. (ib)

W OBIEKTYWIE „GW”

Ocenią nas wyborcy...

— powiedział na wczorajszym, ostatnim, posiedzeniu białostockiego Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego jego przewodniczący, I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk.** — My możemy przytoczyć tylko fakty. Fakty są następujące: każdy z posłów Ziemi Białostockiej odbył w czasie kadencji 90 spotkań. Nie ma gminy, w której by w ciągu niecałych czterech lat nie było przedstawiciela Sejmu. Spotkania odbyły się w około 200 wsiach, w wielu zakładach pracy. Spośród ponad 3 tys. zgłoszonych tam spraw, 538 nadano urzędowy bieg.

W czasie 245 dyżurów posłowie przyjęli 727 interesantów, podjęli interwencje w 505 sprawach. Odbyli 13 wizytacji zespołowych i 41 indywidualnych.

WZP współpracował z WRN, RW PRON, WPZZ, Delegaturą NIK, organizacjami społecznymi. Włodzimierz Kołodziejuk podziękował wszystkim za współdziałanie i pomoc w wykonywaniu pracy poselskiej. (ib)

Nie chcemy strajkować...

Jedynie „protestujemy przeciwko krzywdzącym warunkom pracy i płacy” — to stanowisko Federacji Związków Zawodowych Pracowników „Społem” wkrótce, bo już 30 maja br., znajdzie potwierdzenie w dwugodzinnym opóźnieniu pracy sklepów, gastronomii i punktów usługowych w **woj. łomżyńskim.** Postulaty skierowane do rządu nie zostały spełnione, a negocjacje podjęte **7 kwietnia** br. nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Przypomnijmy, czego domagają się „Społemowcy”: równoprawnego traktowania podmiotów gospodarczych w handlu z innymi działami, dostosowania mechanizmów płacowych do wkładu pracy w handlu i usługach, poszanowania — gwarantowanej ustawą — samodzielności spółdzielni, realizacji programu Prezydium rządu w dziedzinie rozwoju piekarnictwa.

Wobec niskich marż, za to wysokich podatków, dużej stopy oprocentowania kredytów i rosnących opłat lokalowych, spółdzielczość „Społemowska” musi się bronić przed widmem upadłości — taka jest opinia Rady Wojewódzkiej „Społem”. (zel)

Święto „rycerzy św. Floriana”

Trwają Dni Ochrony Przeciwpożarowej. Centralna inauguracja cyklu uroczystości, które odbywają się w dniach 21—28 maja br. miały miejsce w minioną niedzielę w Lublinie. W woj. białostockim we wszystkich jednostkach zawodowych i ochotniczych straży odbywają się uroczyste zbiórki, wręczane są odznaczenia, dokonuje się awansów, trwają „dni otwartych strażnic” — strażacy goszczą u siebie licznie odwiedzających remizy przedstawicieli miejscowych społeczności.

Sumowane są konkursy, m.in.: „Moja gmina bez pożarów”, „Przodujący komendant gminnej straży pożarnej w województwie” czy „Młodzież zapobiega pożarom”. Odbywają się pokazy sprawności strażaków, a w niedzielę Siemiatycze gościły uczestników przeglądu strażackich orkiestr dętych.

Tegoroczne „Dni...” zbiegły się z „okrągłymi” rocznicami istnienia niektórych jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Od 90 lat istnieje OSP w Drohiczynie, od 60 lat spieszą do gaszenia ognia strażacy z OSP w Smorczewie i Klepaczach, od 30 lat walczą z „czerwonym kurem” strażacy z Brzozowej w rejonie Moniek.

W środę, 24 bm. odbędzie się w Białymstoku uroczyste spotkanie aktywu pożarniczego z władzami politycznymi i administracyjnymi województwa. Przewidziano wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych. (mip)

Miłośnicy Ziemi Łomżyńskiej

Ostatnie posiedzenie w 3-letniej kadencji odbył Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Podsumował przebieg walnych zgromadzeń w trzynastu Oddziałach, omówił przygotowania do XX walnego zjazdu wychowanków i nauczycieli szkół Ziemi Łomżyńskiej, 24—25 czerwca br. Druki zgłoszeń są w biurze TPZŁ w Łomży, ul. Armii Czerwonej 22, zapoznał się z sylwetkami kandydatów na posłów i senatorów oraz przyjął deklarację wyborczą. Oto jej fragment.

„Zarząd Główny Towarzystwa uważa, że społeczeństwo Ziemi Łomżyńskiej powinno wypowiedzieć się za kandydatami najlepszymi, dającymi największą rękojmię prawidłowych, twórczych, konstruktywnych przemian na rzecz reform politycznych i gospodarczych w Polsce, jak też pamiętającymi o pilnych potrzebach naszej pięknej ojcowizny w woj. łomżyńskim.

Apelujemy do członków i sympatyków Towarzystwa i mieszkańców województwa: głosujcie zgodnie ze swoim sumieniem na najlepszych z najlepszych, nie zapominajcie o kandydatach-członkach TPZŁ”. (zel)

Międzynarodowa konferencja na temat budownictwa

Wczoraj w Politechnice Białostockiej rozpoczęła się trzydniowa międzynarodowa konferencja naukowa pod hasłem „Najnowsze naukowo-badawcze problemy budownictwa i inżynierii środowiska”, zorganizowana przez Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska PB. Poza przedstawicielami innych polskich uczelni zjawili się także naukowcy ze Szwajcarii, NRD i Związku Radzieckiego.

Na konferencji omawiane są najistotniejsze problemy ochrony środowiska i polskiego budownictwa, m.in. w zakresie produkcji i eksploatacji oczyszczalni ścieków, jakości, materiało- i energooszczędności budownictwa, unowocześniania rozwiązań konstrukcyjno-projektowych, usprawnianie technologii i organizacji produkcji w tych dziedzinach.

Aczkolwiek od nauki do praktyki jest jeszcze spory kawałek drogi, można mieć nadzieję, że wymiana informacji przyczyni się w jakiś sposób do upowszechnienia najlepszych rozwiązań. (ko)

Ostatnie posiedzenie WZP w Łomży

Czy aby wyczerpałem wszystkie możliwości?

Łomżyńscy posłowie — na 25. posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu — rozliczyli się już wobec przedstawicieli władz ze swej prawie 4-letniej działalności. Na skutek skrócenia IX kadencji i zaabsorbowania wyborców spotkaniami z kandydatami do Senatu i Sejmu X kadencji — spotkać się już z nimi i zdać sprawy ze swoich poczynań nie zdążą, przeto czynią to za naszym pośrednictwem.

Praca Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego normowana była wewnętrznie regulaminem, zgodnym z regulaminem Sejmu, oraz rocznymi planami. Przewidywały one posiedzenia, spotkania, dyżury i wizytacje poselskie. Posiedzenia dotyczyły aktualnych zainteresowań Sejmu oraz problemów województwa, sygnalizowanych przez wyborców oraz organizacje społeczno-polityczne i zakłady pracy. Efektem były opinie zebrane dla komisji sejmowych o realizacji uchwał, propozycje legislacyjne, wnioski kierowane do wojewody lub poszczególnych resortów, mające na celu inspirację działań na rzecz poprawy warunków życia obywateli.

Wnioski o charakterze ustawodawczym dotyczyły zmian ustaw o scalaniu gruntów, samorządzie pracowniczym, ochronie zdrowia, systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym. Ponadto posłowie upominali się o wpisanie „Zielonych płuc Polski” do „Narodowego programu ochrony środowiska” oraz sprawozdania z wykonania uchwały Prezydium rządu z 1985 r. w sprawie wykorzystania surowców wtórnych i wydzielenia środków na rozbudowę i wyposażenie punktów skupu.

Znaczna część opinii zespołu znalazła odzwierciedlenie w podejmowanych działaniach władz wojewódzkich i rządu, jak również w ustawodawstwie — napisali łomżyńscy posłowie w swoim sprawozdaniu przedstawionym 19 maja przez **Anatoliusza Miszaka.** Natomiast bezpośrednio zaangażowali się w pomoc oświacie. Efektem ich imiennego patronatu nad siedmioma szkołami były dodatkowe środki z NCZPSZ i materiały budowlane.

Ponad 400 spotkań posłów z wyborcami ze wszystkich środowisk społeczno-zawodowych miało postać wzajemnego informowania. Wyborcy dowiadywali się o pracy Sejmu i zespołu, posłowie — głównie o dolegliwościach obywateli, którzy postulowali wprowadzenie różnych usprawnień w poszczególnych dziedzinach życia województwa, a także prosili o pomoc w sprawach prywatnych (ciągnik) lub grupowych (naprawa krawężnika). Za najbardziej udane posłowie uznali spotkania z młodzieżą szkolną, żywo zainteresowaną pracą Sejmu i procedurą tworzenia aktów prawnych. Z zebranych realnych wniosków 10 znalazło pozytywny skutek (m.in. zapewnienie opieki lekarskiej mieszkańcom gminy Trzcianne), a 11 zostało skierowanych do urzędów centralnych (np. przywrócenie liceów pedagogicznych i stosowanie typowych projektów w budowie szkół). Wyjątkową konsekwencję w nieudzielaniu odpowiedzi wykazał resort oświaty.

Łomżyńscy posłowie odbyli 123 dyżury (w tym 46 w terenie) i przyjęli 271 interesantów. Podjęli interwencję w 161 sprawach, głównie związanych z rolnictwem.

Posłowie nie wyrażali satysfakcji z ilości pozytywnie załatwionych spraw, a główną winą za swoją nieskuteczność obarczali trudną sytuację gospodarczą kraju. W wielu przypadkach, wymagających nawet wielokrotnych interwencji, zawiniły opieszałość lub zła wola ludzi do obsługi obywateli powołanych, czego dowiodły kontrole białostockiej Delegatury NIK i OW IRCh, instytucji ściśle z zespołem współpracujących.

W poczynaniach swoich komisji posłowie uczestniczyli aktywnie, przedkładając opinie, uwagi i koreferaty. Z trybuny sejmowej słyszeliśmy **Wojciecha Godlewskiego** i **Kazimierza Secomskiego** (nieobecnego na pożegnalnym posiedzeniu). Jednakże — przyznali — nie mieli żadnego wpływu na proces, wyręczani przez kierownictwo partii.

— I tak była to najbardziej demokratyczna kadencja — oceniła **Irena Szadurska.** — Następcom trzeba życzyć dużo zdrowia i wytrwałości, bo z pewnością X kadencja będzie bardzo trudna. Powinni pamiętać, że w pojedynkę niewiele wskórają, tylko w komisjach i klubach, a w zespole muszą stanowić grupę dobrze rozumiejących się ludzi, szanujących wzajemnie swoją wiedzę fachową.

Niedługo ustępujący posłowie będą mogli bezpośrednio przekazać następcom wszystkie doświadczenia. Przewidziane spotkanie umownie nazwano „przekazywaniem pałeczki”. Powiedzą też i to, że niezależnie od usiłowań nie sposób pozbyć się dręczącego pytania: **„Czy wykorzystałem wszystkie szanse i możliwości?”**

ST. HENCZELOWA

W SKRÓCIE

PUBLICZNE EGZEKUCJE

W poniedziałek, w irańskim mieście Shiraz oraz pięciu innych miastach, powieszono publicznie 15 handlarzy i przemytników narkotyków. Jak podaje radio Teheran, egzekucja ta zwiększa liczbę straconych w tym roku za przemyt narkotyków do 545.

POŻAR W MANILI — 14 OSÓB ZGINĘŁO

Pożar wybuchł w jednym z drewnianych domów w ubogiej dzielnicy Santa Ana. Ogień szybko przeniósł się na inne budynki. Trwał 45 minut. W tym czasie spłonęło 10 domów. W płomieniach zginęło 14 osób, w tym 7 dzieci.

WINDA RUNĘŁA Z 8 PIĘTRA

Palnikami acetylenowymi trzeba było rozcinać stos żelastwa z windy w gmachu państwowej kasy chorych w Barcelonie, która z niewiadomych przyczyn runęła w dół z ósmego piętra do podziemia. Siedem osób poniosło śmierć na miejscu.

WYROKI W „PROCESIE STULECIA”

Społeczeństwo hiszpańskie jest zbulwersowane rażąco łagodnym wyrokiem w „procesie stulecia” współwinnych masowego zatrucia ludzi skażonym olejem. 7 z 8 głównych oskarżonych skazano na kary więzienia od 4 do 20 lat. Prokurator domagał się dla wszystkich dożywocia. Na ławie oskarżonych zasiadło 37 osób. Większość z nich uniewinniono.

Oskarżonym zarzucono w celach zysku i spekulacji sprzedawanie technicznego tłuszczu roślinnego i utrzymywanie, że jest to olej jadalny. W wyniku tego przestępczego procederu w 1981 roku poniosło śmierć 650 osób a przeszło 25 tys. zostało inwalidami na całe życie.

KRADZIEŻ DZIEŁ PICASSA

Z muzeum sztuki nowoczesnej w Sao Paulo skradziono podczas minionego weekendu dwa dzieła Picassa: akwarele i ceramikę. Ich wartość oszacowano na ok. 50 tys. dolarów.

SIEDMIORACZKI W PALERMO

Szpital położniczy w Palermo zasłynął z przyjścia na świat siedmioraczków. 24-letnia **Lucia Fricano** urodziła w tych dniach czterech chłopców i trzy dziewczynki. Niestety, następnego dnia po rozwiązaniu cztery noworodki zmarły. Lekarze walczą o życie pozostałych. (opr nil)

Uśmiech Gośki i tort z „Hortexu”

Ciąg dalszy ze str. 1

tu — dwiema cukrowymi walczącymi zawodniczkami. Wykonawcami tego artystycznego specjału byli mistrzowie „Hortexu” — **Bogdan Faszczewski i Witold Poskrobko.**

W tym miłym spotkaniu udział wzięli dyrektor Wydziału Młodzieży i Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego, **Janusz Kochan** i zastępca redaktora naczelnego **Marian Suchożebrski.** Gośka — bo tak już możemy o niej powiedzieć po wczorajszym spotkaniu w „GW”, otrzymała także kwiaty i kryształowy puchar, z którego można wywróżyć, że także przywiezie medal z Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie. (let)

Doniesienia agencyjne

KADRA NA WEMBLEY

Trener **Wojciech Łazarek** powołał kadrę na eliminacyjny mecz piłkarskich Mistrzostw Świata z Anglią na Wembley (3 czerwca, godz. 15.00). Zabrakło **Dariusza Dziekanowskiego.** Piłkarz stołecznej Legii został ukarany przez klub. W tej sytuacji selekcjoner zrezygnował z legionisty. Powołany został do kadry po dłuższej przerwie **Marek Leśniak,** napastnik Bayernu Leverkusen. 19 maja br. minęła bowiem kara roboczej karencji reprezentacyjnej dla tego zawodnika.

BRAMKARZE: Jarosław Bako (ŁKS Łódź), Ryszard Jankowski (Lech Poznań) i Józef Wandzik (Górnik Zabrze).

OBROŃCY: Jerzy Wijas (GKS Katowice), Zbigniew Kaczmarek i Dariusz Wdowczyk (obaj Legia Warszawa), Piotr Soczyński (ŁKS Łódź), Damian Łukasik (Lech Poznań), Roman Szewczyk (Śląsk Wrocław), Roman Wójcicki (FC Hamburg).

POMOCNICY: Waldemar Prusik i Ryszard Tarasiewicz (obaj Śląsk Wrocław), Krzysztof Warzycha (Ruch Chorzów), Jan Urban (Górnik Zabrze), Jacek Ziober (ŁKS Łódź) i Waldemar Matysik (Auxerre).

NAPASTNICY: Marek Leśniak (Bayer Leverkusen), Jan Furtok (Hamburger SV), Roman Kosecki (Legia Warszawa).

KOMUNIKAT LEGII WARSZAWA

Za naruszenie dyscypliny sportowej (nieusprawiedliwioną nieobecność na trzech kolejnych treningach w dniach 16, 17 i 18 maja) zarząd autonomicznej sekcji piłki nożnej CWKS Legia Warszawa **ukarał Dariusza Dziekanowskiego** najwyższą regulaminową karą pieniężną oraz odsunął go od udziału w meczach z Ruchem Chorzów w dniu 20 maja br. i ŁKS Łódź w dniu 24 maja br.

STARTUJĄ KOLARZE EXBUDU

Kolarze **Exbudu** startowali w czteroetapowym wyścigu zawodowców Tour de l'Oise. Polacy byli widoczni na trasie, szczególnie podczas ostatniego etapu. **Mirosław Uryga,** wraz z sześcioma innymi zawodnikami, zainicjował ucieczkę, która miała już 1,5 minuty przewagi nad grupą. Na końcowych kilometrach peleton doścignął czołówkę, zwycięzcą etapu i całego wyścigu został **Andreas Kappes** z RFN, a na 11 pozycji finiszował **Marek Szerszyński.** W końcowej klasyfikacji wyścigu **Marek Kulas** zajął 11 miejsce ze stratą 27 sek. do zwycięzcy.

ONDREJ GLAJZA POZOSTAŁ NA ZACHODZIE

Czołowy kolarz czechosłowacki, mistrz świata w wyścigach przełajowych **Ondrej Glajza** pozostał na Zachodzie. Zamierza on osiedlić się w RFN i startować jako zawodowiec. Wcześniej otrzymał propozycje kontraktów klubów zawodowych włoskich i szwajcarskich.

(opr. nil)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

FABRYKA URZĄDZEŃ GRZEWCZYCH „BIAWAR”
w BIAŁYMSTOKU
ul. Zwycięstwa 57

ZATRUDNI

na nowych korzystnych stawkach osobistego zaszeregowania:

▼ specjalistę technologa
▼ specjalistę konstruktora oprzyrządowania
▼ spawaczy w osłonie CO_2
▼ tokarzy-frezerów
▼ ślusarzy narzędziowych i remontowych
▼ elektryków
▼ palacza, hydraulika
▼ kontrolerów jakości
▼ konserwatora dźwigu samochodowego i suwnic na 1/2 etatu

Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne pod nr. 513-859, wewn. 35. k 2863-1

UPRZEJMIE INFORMUJEMY CZYTELNIKÓW I WYBORCÓW, IŻ od dnia 15 maja 1989 r.
DZIAŁA SZTAB WYBORCZY
KANDYDATÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ NA POSŁÓW DO SEJMU PRL:

1. Piotra Michalczuka
2. Wiesława Żylińskiego
3. Stefana Bajko
4. Aleksego Burzyńskiego

Siedzibą sztabu wyborczego jest Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, Białystok, ul. Nowotki 13, tel. 415-720 lub 415-070, wewn. 152 i pracuje w godz. 8—19. k 2924-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK MIASTA I GMINY W GRAJEWIE
zawiadamia, że

przystąpi do opracowania planu szczegółowego zagospodarowania terenu położonego po prawej stronie ul. Przemysłowej w Grajewie.

Zgodnie z zatwierdzonymi założeniami i projektem planu przestrzennego zagospodarowania m. Grajewa teren ten przewidziany jest pod zabudowę rzemieślniczą. Zainteresowane jednostki organizacyjne i społeczne oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski i uwagi oraz jakim rodzajem rzemiosła zagospodarować ten teren w tut. Urzędzie pokój Nr 10 do dnia 24 czerwca 1989 r.

k 2800-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w ŚNIADOWIE woj. łomżyńskie ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

— ciągnik rolniczy Ursus C-360	4	911.412,—	1.041.060,—
— ciągnik rolniczy MTZ-82	2	2.097.117,—	2.543.975,—
— ładowacz chwytakowy „Cyklop” T-214/1	1	578.744,—	
— siewnik punktowy do buraków SO 41/1	1	105.846,—	
— siewnik punktowy do kukurydzy SPC-8M	1	400.512,—	

Przetarg odbędzie się w dniu 30 maja 1989 r. o godz. 10 w SKR Śniadowo.

Sprzęt można oglądać codziennie w godz. 10—13 w SKR. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do opłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

SKR Śniadowo nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte sprzedanego sprzętu oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przypadku braku nabywców w I przetargu — II przetarg odbędzie się tego samego dnia 1 godzinę po zakończeniu pierwszego.

k 2792-1

KWIACIARNIĘ przy Słonimskiej 2 — pilnie sprzedam. Tel. 512-762. g 3763-1

POSZUKUJĘ lokalu o pow. ok. 100 m kw. Tel. 236-12 lub 511-94. g 3777-0

OPERATORA agregatu, tynkarzy zatrudnię. 432-019. g 3756-1

POLONEZA (1987), mercedesa 200D (1976) sprzedam lub zamienię fiata 126. Tel. 412-588. g 3762-1

DACIĘ (1982) — sprzedam. Tel. 410-475. g 3771-1

MERCEDESA 406D, poloneza 1800, przyczepę campingową (prod. RFN) — sprzedam. Ełk. tel. 40-06. g 3764-1

PILNIE sprzedam z powodu wyjazdu poloneza 1500 (1987). Szorce 2, poczta Trzcianne, woj. łomżyńskie. g 3776-1

STARA 244W, dwukółkę i nadwozie autosana — sprzedam. Przytulna 10. g 3769-1

JELCZA, skodę wywroty — sprzedam. Lewkowo Stare, tel. 36. g 3772-1

WYKŁADZINĘ PCV — sprzedam. 218-25. g 3761-1

„NEPTUNA” 505 — sprzedam. Rumiankowa 14 m 5 (po 17). g 3759-1

KOSIARKĘ rotacyjną Z-036 mało używaną — sprzedam. Rzepecki, Jasionówczka 50, 19-122 Jasionówka. g 3765-1

Szczegóły uprowadzenia radzieckiego Miga—29

Dziennik „Prawda” podał w poniedziałek szczegóły uprowadzenia z ZSRR do Turcji samolotu myśliwskiego typu Mig-29. Samolot, uprowadzony przez pilota wojskowego A. Zujewa, wzniósł się w powietrze w sobotę, 20 bm. o godzinie 5.39 rano z lotniska Czchakaja (Gruzińska SRR). **W siedem minut później z tego samego lotniska, a po kolejnych pięciu minutach z innej bazy, wystartowały myśliwce w celu niedopuszczenia do porwania samolotu.** Zamiaru tego nie udało się zrealizować z powodu niewielkiej odległości do granicy państwa i szybkiego rozwoju wydarzeń. Około godziny szóstej samolot, nie zauważony — jak się twierdzi — przez turecką kontrolę radarową, znalazł się w strefie podejścia portu lotniczego w Trabzonie (Turcja). Pilot miał wówczas poprosić w języku angielskim o pozwolenie na lądowanie.

„Prawda” pisze dalej, że w kwietniu br. kapitan pilot Aleksander Zujew urodzony w 1961 r., absolwent Wojskowej Wyższej Szkoły Lotniczej w Armawirze, otrzymał zakaz wykonywania lotów z uwagi na stan zdrowia. Ostatnio żył samotnie, gdyż żona, w związku ze zbliżającym się porodem, wyjechała do krewnych na Ukrainę. W nocy z 19 na 20 maja pełnił służbę oficera dyżurnego, miał więc przy sobie służbową broń.

Po godzinie piątej A. Zujew udał się na miejsce postoju klucza alarmowego, gdzie wartę pełnił podoficer **Ali Czumajew.** Zbliżenie się oficera dyżurnego do samolotów nie wywołało jego zdziwienia. W pewnym momencie Zujew wyciągnął pistolet i otworzył ogień do wartownika. Kilkakrotnie trafiony Czumajew zdołał oddać kilka strzałów w kierunku napastnika, a następnie zaalarmować dowództwo. Według Czumajewa, Zujew został raniony. Porywaczowi wystarczyły sekundy, by uruchomić silniki i wystartować. Czumajew przebywa po operacji w szpitalu, jego stan jest zadowalający.

Jak podaje „Prawda”, według dostępnych informacji po lądowaniu w Trabzonie Zujew zwrócił się o pomoc lekarską. Obecnie przebywa w jednym z miejscowych szpitali. Porwany samolot powrócił w niedzielę do Czchakaja. Pilotowała go załoga przewieziona uprzednio do Trabzonu radzieckim samolotem transportowym. (PAP)

Kres sporów

Ciąg dalszy ze str 1

zresztą zostały sztucznie wyolbrzymione przez niektóre środki masowego przekazu na Zachodzie. Obecnie to już należy do przeszłości.

Decydujące znaczenie dla pomyślnego zakończenia rozmów miały ustalenia przyjęte przez **W. Jaruzelskiego** i **E. Honeckera** w czerwcu ubiegłego roku we Wrocławiu. Uzgodniono wówczas, że uregulowanie problemu powinno opierać się o zasadę swobodnego, bezpośredniego dostępu portów Szczecin-Świnoujście do morza otwartego.

— Jakie są więc główne postanowienia umowy?

— Umowa w całej pełni zapewnia bezpośredni swobodny i suwerenny dostęp zespołu portowego Szczecin-Świnoujście do morza otwartego. **Oznacza to, iż istniejący i użytkowany dotychczas przez Polskę tzw. północny tor podejściowy do tych portów, położony na naturalnych głębokościach, znajdować się będzie na polskim morzu terytorialnym do 12 mil morskich, a dalej na morzu otwartym.** Takie rozwiązanie ma zasadnicze znaczenie dla suwerennych interesów naszej żeglugi.

Umowa zapewnia ponadto polskim statkom handlowym prawo przepływu przez morze terytorialne NRD po torach dotychczas przez nas użytkowanych (tor zachodni i prowadzące na północny zachód odgałęzienie toru północnego) oraz preferencyjne warunki żeglugi polskim okrętom wojennym i statkom państwowym.

Polskie łodzie sportowe obok korzystania z północnego toru podejściowego będą mogły także pływać po torach położonych na morzu terytorialnym NRD, w tym po tzw. torze zachodnim. W tym ostatnim przypadku po uzyskaniu zgody NRD.

Granica morza terytorialnego NRD przebiegać będzie w odległości 0.6 mili morskiej na zachód od osi północnego toru podejściowego oraz wzdłuż zachodniej krawędzi głębokowodnego kotwicowiska nr 3. **Oznacza to, że NRD anuluje swą decyzję i cofa boczną i zewnętrzną granicę swych wód terytorialnych na zachód od północnego toru podejściowego.**

Umowa ustanawia wspólną granicę morską obu państw do 12 mil morskich, tj. na szerokość 12-milowego pasa wód terytorialnych odpowiadającego aktualnie obowiązującym normom prawa morza. **Wspólna granica morska do 12 mil jest zarazem logicznym następstwem postanowień umowy poczdamskiej i układu zgorzeleckiego, kwestii granicy na Odrze i Nysie.** Obie strony podkreślają w ten sposób trwałość i nienaruszalność powojennych uregulowań granicznych. Oznacza to jednocześnie likwidację tzw. klina morza otwartego między 6 a 12 milą. Obszar ten wielkości 75 km kwadratowych stanowić będzie morze terytorialne PRL.

Umowa wprowadza przejrzystość w kwestii rozgraniczenia szelfu i stref rybołówczych. Obszary szelfu i stref rybołówczych obu państw **będą się w pełni pokrywać.** Przyjęto więc zasadę jednej linii rozgraniczenia tych obszarów. Uzgodniono stosowne skorygowanie umowy szelfowej z 1968 r. i dokonano wymiany odpowiednich obszarów szelfu kontynentalnego i strefy rybołówczej.

Północny tor podejściowy i kotwicowisko nr 3, które dotychczas znajdowały się na szelfie NRD zostały na mocy umowy całkowicie wyłączone z szelfu oraz ze strefy rybołówczej NRD. Umowa anuluje również jednostronne decyzje obu państw dotyczące stref rybołówczych i wprowadza pełną jasność w tej kwestii.

Umowa jest zatem wspólnym sukcesem obu państw potwierdzeniem ich dobrej woli, której źródłem jest trwała zbieżność celów ideowych i politycznych Polski i NRD. Zawierając tę umowę oba państwa dały jednocześnie dobry przykład właściwego rozwiązywania skomplikowanych spraw w duchu poszanowania wzajemnych interesów, w drodze cierpliwych, rzeczowych rokowań.

Notował:
PIOTR JAŻWIŃSKI
(PAP)

M. Gorbaczow o sobie

Chyba po raz pierwszy w historii ZSRR przywódca tego kraju udzielił wywiadu, w którym mówi nie o doniosłych problemach międzynarodowych czy wewnętrznych, lecz o swoim życiu prywatnym.

Michaił Gorbaczow na prośbę pisma „Izwiestia CK KPSS" opowiedział o swojej rodzinie, warunkach życia, zarobkach, pasjach itp.

Dowiadujemy się, że Michaił Gorbaczow wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu Moskiewskiego w 1950 r. Tam poznał rok później swoją przyszłą żonę Raisę, która studiowała filozofię. Ich ślub odbył się w 1953 r. Córka Michaiła i Raisy Irina jest kandydatem nauk i pracuje w instytucie medycznym. Jej mąż Anatolij jest chirurgiem. Państwo Gorbaczowowie mają dwie wnuczki.

Na pytanie dotyczące jego dnia roboczego Michaił Gorbaczow odpowiedział, że prócz kilku godzin przeznaczonych na sen, nie udaje się mu wygospodarować więcej wolnego czasu. Pracuje również w czasie urlopu.

Radziecki przywódca powiedział, że podobnie jak wszyscy pozostali członkowie Biura Politycznego KC KPZR, niezależnie od zajmowanego stanowiska, otrzymuje 1200 rubli miesięcznie. Wszystkie honoraria za swoje publikacje przekazuje do budżetu partyjnego. Jeśli chodzi o książkę „Przebudowa i nowe myślenie", która ukazała się w przeszło 100 krajach, honoraria za nią w miarę ich wpływu przekazuje zarówno do budżetu partyjnego, jak i na cele dobroczynne.

Małżeństwo Gorbaczowów ma w Moskwie mieszkanie oraz korzysta z daczy należącej do państwa. „Ani ja, ani członkowie mojej rodziny nigdy i nigdzie nie mieliśmy i nie mamy prywatnych dacz" — wyjaśnił Michaił Gorbaczow. Dodał, że kierownictwo kraju postanowiło oddać cześć państwowych willi i dacz; wypoczywać w nich będą dzieci i weterani.

Dziennikarz przeprowadzający wywiad interesował się również hobby Michaiła Gorbaczowa. Odpowiedział, że lubi literaturę piękną, teatr, muzykę, kino. Szczególne zadowolenie sprawiają mu spacery w lesie. Muszę się jednak przyznać — powiedział — że coraz rzadziej mam na to czas. (P)

Dobra kondycja pani premier

Premier **Margaret Thatcher,** aby zachować młodość i żywotność, poddaje się zabiegom wstrząsów elektrycznych.

Dziennik „The Sun" ujawniając tajemnicę znakomitej kondycji fizycznej pani premier obdarzył ją przezwiskiem „ion lady" (jonizowana dama). „Daily Ekspress" pisze, że M. Thatcher bierze specjalne kąpiele, w czasie których otrzymuje umiarkowaną dawkę prądu elektrycznego i że zabiegi te wykonuje pewna Hinduska. Elektryczne wstrząsy mają wzmacniać system nerwowy i wyzwalać nagromadzoną energię.

(P)

Żaden z tych młodych ludzi nigdy nie umyje samochodu w jeziorze, nie pozostawi śmieci w lesie, nie wyłączy filtrów dla fałszywie rozumianej oszczędności

TORTURY ekologicznego sumienia

JESZCZE NIE TAK DAWNO edukacja ekologiczna była raczej pojęciem teoretycznym, bardziej postulatem aniżeli działaniem. Dzisiaj zarówno w szkole jak i na studiach przekazywane są mniej lub bardziej obszerne fragmenty wiedzy z tej dziedziny. Jest to spory krok do przodu, choć programy, formy i sposoby nauczania pozostawiają jeszcze wiele do życzenia.

Istotną rolę w tej edukacji spełniają różnorodne pozaszkolne formy pracy z młodymi ludźmi; kto wie czy nie bardziej skuteczne od obowiązkowych zajęć w szkole. Ich efektywność przejawia się przede wszystkim w tym, że w większym stopniu emocjonalnie angażują uczestników, przez co nie tylko poszerzają ich wiedzę, ale i skuteczniej kształtują postawy proekologiczne.

Jest to bardzo istotne, gdyż wiedza i postawa to dwie odmienne sprawy. Można wszak doskonale wiedzieć — sięgnijmy po banalny przykład — iż nie należy palić tytoniu, bo to szkodzi zdrowiu, a jednocześnie wypalać 40 papierosów dziennie. Postawa natomiast jako „stosunek człowieka do życia lub pewnej sfery zjawisk" znacznie głębiej i silniej motywuje działania ludzkie.

Nie tyle więc przekazywanie wiedzy, ile kształtowanie postaw powinno być celem edukacji ekologicznej. Chodzi na przykład o to, aby przyszły dyrektor nie tylko wiedział, że dym walący z kominów jego fabryki zawiera dwutlenek siarki zabójczy dla lasów, i że powinien zamontować filtry (bo o tym to akurat wszyscy wiedzą), lecz by był święcie przekonany, iż inaczej po prostu nie można; by brak filtrów torturował jego ekologiczne sumienie.

Jedną z bardziej interesujących form pracy z młodzieżą zaproponowało w ub.r. **Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Białymstoku** wespół z **Białostockim Klubem Ekologicznym.** Powołało mianowicie **Młodzieżowe Studium Wiedzy Ekologicznej,** którego kolejne zajęcia odbyły się w końcu ubiegłego tygodnia. Ze studium korzysta — bezpłatnie — około 40 osób, głównie uczniów klas maturalnych z województw: **białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego** i **suwalskiego.**

Jak twierdzi niestrudzony ochroniarz — dr **Bazyli Poskrobko,** kierujący owym studium, organizatorzy stawiają na połączenie dwóch głównych form pracy z młodzieżą: wykładów prowadzonych przez najbardziej kompetentnych, znanych i uznanych specjalistów w szeroko rozumianej ochronie środowiska, którzy w sposób przystępny, obrazowy i atrakcyjny prezentują nawet skomplikowane problemy z tej dziedziny — z wyjazdami w teren, podczas których młodzi ludzie mogą na własne oczy zobaczyć i przekonać się o walorach przyrodniczych i krajobrazowych pewnych obszarów, ujrzeć ścieki wpływające do rzek, tereny zdegradowane nie przemyślanymi melioracjami, czy też zapoznać się z budową i funkcjonowaniem oczyszczalni.

Po ukończeniu rocznego cyklu zajęć (140 godzin) uczestnicy otrzymają dyplomy i uprawnienia strażników ochrony przyrody.

Jestem przekonany, że z tej grupy dziewcząt i chłopców większość nie tylko będzie wiedzieć, co należy robić a czego nie, ale i mieć świadomość stanu ekologicznego zagrożenia, chcieć i umieć tę wiedzę wykorzystać w praktyce. Żaden z tych młodych ludzi — myślę — nigdy nie zdecyduje się na umycie samochodu (kiedy się go dorobi) w wodach jeziora, na pozostawienie po sobie śmieci w lesie czy na wyłączenie filtrów dla fałszywie rozumianej oszczędności.

Podczas ostatnich trzydniowych zajęć MSWE, które odbyły się w Bondarach (nie opodal zbiornika Siemianówka), ich uczestnicy mieli okazję spotkać się z doc. dr. inż. **Zygmuntem Szeląg owskim** opowiadającym o historii ochrony wód w Polsce, zasadach ich własności, o ekonomicznych uwarunkowaniach ochrony wód. Na wycieczkę nad Zalew Siemianówka wybrali się w towarzystwie mgr. inż. **Eugeniusza Suchwałko,** który opowiadał m.in. o znaczeniu tego zbiornika dla Białostoczczyzny.

Dr Maciej Zabłocki — przewodniczący **Białostockiego Klubu Ekologicznego** przekonywał młodych ludzi o konieczności wykorzystywania tzw. *alternatywnych, czystych źródeł energii,* które w najbardziej rozwiniętych krajach odgrywają wszak znaczącą rolę w bilansie energetycznym; o bezsensowności czy wręcz szkodliwości meliorowania doliny górnej Narwi, jak również o zaletach zdrowej żywności i konieczności ograniczenia dostępu do żywności skażonej metalami ciężkimi (ogrody przy ruchliwych arteriach komunikacyjnych!) i innymi truciznami.

Wycieczka z dyrektorem Narwiańskiego Parku Krajobrazowego mgr. inż. **Bolesławem Bielickim** pozwoliła zapoznać się uczestnikom z urokami doliny Narwi, z różnymi dylematami i konfliktami wynikającymi z konieczności ochrony NPK.

Najbardziej bodaj interesującym punktem programu było spotkanie z prof. **Waldemarem Michną** z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa, byłym ministrem Ochrony Środowiska.

Prof. W. Michna, z wykształcenia ekonomista (profesor) i rolnik (docent) od wielu lat zajmuje się problemami z pogranicza ekonomii, rolnictwa i ekologii.

Zapoznał on młodych ekologów z obecnym stanem degradacji środowiska w kraju i na świecie, z głównymi, najtrudniejszymi do rozwiązania problemami i omówił ekonomiczne aspekty ochrony środowiska przyrodniczego polskiej wsi.

Jasno i obrazowo przedstawił wzajemne zależności różnych komponentów przyrodniczych ze sobą, ze zdrowiem człowieka i z jego czysto ekonomicznym interesem.

Za przykład mogą posłużyć Sudety, w których na wielkich obszarach duże stężenie dwutlenku siarki zniszczyło wielkie połacie lasów iglastych. Co więcej, zbocza gór ogołocone z drzew narażone są na silną erozję wodną i powietrzną, a to z kolei bardzo utrudnia, a niejednokrotnie uniemożliwia przeżycie nowych sadzonek wymywanych przez wodę lub ogałacanych z gleby przez wiatr.

Zakwaszanie gleb przez kwaśne deszcze wpływa zaś na zaburzenie równowagi jonowej, co utrudnia przyjmowanie pokarmu przez rośliny i w efekcie drastyczny spadek plonów.

Inny przykład z naszego podwórka. Melioracja doliny Narwi miała wzbogacić rolników o nowe łąki i pola uprawne. Na szczęście w ostatniej chwili zahamowano regulację rzeki, choć nacisk ze strony lobby rolno-melioracyjnego na osuszanie narwiańskich bagien nie ustał.

Najprawdopodobniej przeforsowanie tego pomysłu przyniosłoby doraźny wzrost produkcji rolnej. Tyle tylko, że po kilku, kilkunastu latach — jak wskazuje przykład Wizny — mogłoby dojść do przesuszenia tych terenów i wtórnego spadku produkcji.

Niewielka byłaby to jednak strata w porównaniu z inną konsekwencją melioracji tego obszaru. Bagna narwiańskie odgrywają rolę naturalnego zbiornika retencyjnego. Osuszenie tych mokradeł może spowodować — jak wyraził się prof. Michna — że Narew przestanie być rzeką stale płynącą, a co najmniej przestanie się liczyć jako źródło wody dla rolnictwa, przemysłu i gospodarki komunalnej.

— Te bagna muszą być zachowane — powiedział prof. Michna — nawet jeśli trzeba będzie przesiedlić mieszkających w okolicy rolników.

W ramach stu pytań do byłego ministra zapytano prof. Michnę o kulisy jego odwołania ze stanowiska.

— Był pan pierwszym ministrem Ochrony Środowiska zajmującym się rzeczywiście ochroną środowiska. Czy właśnie to zadecydowało, że przy kolejnej reorganizacji rządu nie znalazło się dla pana miejsce?

— Byłem 4 lata wiceministrem i trzy lata ministrem w tym resorcie. W tym czasie zdołałem się chyba czegoś nauczyć, przede wszystkim tego, że na ekologię nie można patrzeć w oderwaniu od ekonomii.

Do ostatniego dnia wszyscy mnie informowali, że będę dalej na tym stanowisku. Podczas wygłaszania wykładu na temat strategii ochrony środowiska poproszono mnie do telefonu i powiedziano, że propozycja jest nieaktualna.

Wydaje mi się, że intencją premiera Rakowskiego nie było wyeliminowanie mnie z rządu, lecz była to kwestia wewnątrz mojej partii. Obecny mój następca był wiceprezesem ZSL, a ja tylko zwyczajnym członkiem. To normalne, takie są reguły gry w polityce. Następnego dnia podjąłem wykłady w mojej uczelni.

— Jaki jest stosunek rządu i pana osobiście do energetyki atomowej w Polsce? — brzmiało inne pytanie. — Czy budowa elektrowni jądrowych w Żarnowcu i Klempiczu zostanie wstrzymana?

— Jeszcze kilka miesięcy temu rząd był przekonany o sensowności rozwoju energetyki jądrowej. Od tego czasu jest silny nacisk opinii publicznej przeciwko budowie elektrowni atomowych. Wszystko wskazuje na to, że inwestycje te zostaną wstrzymane. Uważam jednak, że będzie to skutkiem nie tyle presji społecznej, ile koniecznością ekonomiczną. Bardzo podrożały rozmaite urządzenia i do samego Żarnowca trzeba by jeszcze dopłacić ze 3,5 biliona (!) zł, co opłacalność stawia pod dużym znakiem zapytania. Zaznaczam, że jest to moja prognoza, bo ostatecznej decyzji nie znam.

Osobiście natomiast uważam, iż wybudowanie dwóch elektrowni atomowych w Polsce nie zwiększyłoby w sposób znaczący zagrożenia. W Europie jest około 200 takich elektrowni i — jak wskazują doświadczenia Czarnobyla — każda z nich stanowi niebezpieczeństwo dla Polski.

Jeśli się jednak okaże, że ostatnie odkrycie, iż pallad w połączeniu z ciężką wodą umożliwia przeprowadzenie kontrolowanej syntezy jądrowej jest wiarygodne, to opowiadam się zdecydowanie przeciw rozbudowie energetyki opartej na rozszczepieniu jądrowym. Za 10—20 lat można się bowiem spodziewać przemysłowej produkcji elektrowni termojądrowych.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Z boku

Babka na dwoje wróży...

„Gazeta Wyborcza" nr 6. Pisząc o kandydatach na posłów i senatorów z ramienia strony koalicyjnej K. Żórawski stwierdza: *„Nie ma co się oszukiwać — tych, którzy naprawdę sami wpadli na pomysł ubiegania się o poselski lub senatorski mandat, którzy sami finansują swoje kampanie i sami zbierali podpisy w prawyborach, policzyć można na palcach".* Wniosek stąd, że wszyscy kandydaci zależą od jakichś tam sponsorów, co się Żórawskiemu nie podoba.

W tym samym numerze Andrzej Wajda jednak oświadcza: *Nie startowałbym nigdy z «własnej» listy, gdyż uważam siebie za człowieka «Solidarności», a «Solidarność» jest moją organizacją.*

Więc tak: gdy kandydaci koalicji utożsamiają się z jej celami i programem — to źle. Są zależni. Gdy robi to samo człowiek opozycji w stosunku do jej organizacji — to dobrze. Jest niezależny. Tak oto babka może na dwoje wróżyć...

Refleksje przekorne

Jak to było z tymi skreśleniami?

WSZYSCY PISZĄ teraz o wyborach. Najczęściej podkreślają, że mamy po raz pierwszy w Polsce wybory demokratyczne Oczywiście, nie mogę się zgodzić z takim stwierdzeniem dlatego, że po prostu jest to nieprawdziwe.

Pamiętam wybory z 1947 roku. Oprócz listy Bloku Demokratycznego były jeszcze listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, PSL „Nowe Wyzwolenie" i Stronnictwa Pracy. Na wiecach, często nader burzliwych, ścierały się poglądy, dochodziło do polemik i spięć. Inna kwestia, czy oficjalne wyniki pokrywały się z prawdą. To już sprawa historyków.

Dużo spodziewaliśmy się po pierwszych wyborach po Październiku '56. Jak wiadomo, odbywały się one w styczniu 1957 roku. Mieliśmy wtedy nie głosować, ale wybierać, co zresztą zapowiadał Władysław Gomułka na VIII Plenum KC partii. W tym celu zmieniono i udemokratyczniono ordynację wyborczą.

Ale już na przełomie 1956 i 1957 widać było pierwsze oznaki, że wielu działaczy, którzy źle się spisali w latach błędów i wypaczeń, nie tylko nie odchodzi ze swych stanowisk, ale dalej je zachowuje, a nawet czasem awansuje. Ludzie odczytali to jako zapowiedź odchodzenia od ideałów Października '56 i mieli sporo racji.

Zanosiło się więc na to, że w demokratycznych, wolnych wyborach wielu z twardogłowych może przepaść. I na to się zanosiło. Zagrożeni byli i inni działacze centralni. Z różnych zresztą powodów. Jednym z nich był Bolesław Podedworny, kandydujący w Łomżyńskiem.

Co mu zarzucano? Otóż w Łomży i Kolnie uważano, że za jego pośrednictwem wybudowano kombinat włókienniczy w Zambrowie, jego rodzinnym mieście powiatowym, jako że pochodził z pobliskiej Pęchratki. Czy słusznie? Podedworny w rozmowie ze mną wypierał się tego, ale czy mówił prawdę, tego nie mogę zaręczyć.

I wtedy Gomułka się przestraszył swobodnego wyboru. Rzucił więc na jednym ze spotkań przedwyborczych hasło „Głosujemy bez skreśleń na pełną listę kandydatów FJN!". Dostaliśmy z Frankiem Lewickim polecenie pojechania do Łomży i „robienia" wyborów Podedwornemu. W redakcji uznano jego okręg za najbardziej zagrożony.

Dochodziło do dramatycznych spotkań, zwłaszcza w Łomży, Kolnie, Ełku i innych miastach. Staraliśmy się więc Podedwornemu robić dobrą prasę. Czy pomogliśmy? Może i tak. W każdym razie z czasem atmosfera na spotkaniach stawała się dla niego coraz przychylniejsza.

Kiedyś wracaliśmy ze spotkania w Jeziorku. Spotkanie było udane. Podedworny żartował z kierowcą.

— No, jak przegramy wybory, to obaj.

— Tak, ale jak wygramy — odpalił szofer — to tylko jeden z nas zostanie posłem.

Napisałem z tego migawkę do „Gazety". Koledzy w redakcji mieli kłopoty z jej opublikowaniem. Konsultowali sprawę bardzo wysoko. Chodziło o to, czy migawka nie ośmieszy i tak zagrożonego kandydata. Wreszcie uzyskali zgodę i poszła ona na pierwszą stronę.

Nazajutrz Podedworny z uśmiechem mi dziękował. Miał bowiem poczucie humoru. I wiedział, że to może dopomóc mu w zyskaniu sympatii u jego wyborców. Ludzie przecież nie cierpią poruraków.

A wracając do Jeziorka, to muszę jeszcze nadmienić, że spotkanie z Podedwornym odbywało się niedaleko meliny groźnego „leśnego" — Stanisława Marchewki „Ryby". Miał w bunkrze taki arsenał, że mógł się pokusić nawet o zdobycie Łomży, a cóż mówić o rozpędzeniu naszego spotkania.

Z redakcji nas naciskali, abyśmy zorganizowali ciekawe wypowiedzi zachęcające do głosowania bez skreśleń. Franek Lewicki wpadł wtedy na pomysł, aby pójść do samej kurii i namówić biskupa o wystosowanie apelu do wiernych, aby ci głosowali bez skreśleń na kandydatów FJN.

Poinformowaliśmy o tym redakcję. Dostaliśmy natychmiast aprobatę. Teraz sprawa się nieco skomplikowała: byliśmy ubrani byle jak, a do kurii — jak nas upomniano w komisji wyborczej — trzeba iść bardziej odświętnie. Jedyny zaś przyzwoity odzierek mieli sekretarze KP. I oni użyczyli nam swoich garniturów, w tym Antoni Grześkiewicz, ojciec mojego młodszego kolegi redakcyjnego, Marka Grześkiewicza.

Przyjął nas w swoim gabinecie bp Mościcki. Od razu się zastrzegł, że w sprawie wyborów stosowne oświadczenie wydał już Episkopat. Owszem, możemy sobie porozmawiać na każdy interesujący nas temat, ale bez prawa druku. Z bólem serca musieliśmy przystać na te warunki.

Pamiętam, że biurko bp Mościckiego usłane było stosami gazet i czasopism, z „Trybuną Ludu" i naszą „Gazetą Białostocką". Czytał je bardzo uważnie, bo jak z rękawa sypał tytułami artykułów z naszej „Gazety", które mu się podobały ze względu na rzetelność w ferowaniu opinii, jak i nie podobały, zwłaszcza na tematy religijne.

ROZMOWA trwała kilka godzin. Czasem dochodziło do pewnych kontrowersji, ale w tonie spokoju i poszanowania cudzych racji. Szkoda, że nie mogliśmy nic o tym napisać. Taki był koloryt wyborów popaździernikowych, które mogły się stać naprawdę demokratycznymi, gdyby nie to feralne hasło Gomułki...

STANISŁAW ŚWIERAD

Rozliczenie z przeszłością

Stanowisko II Krajowej Konferencji Delegatów PZPR w sprawie usuwania pozostałości i konsekwencji stalinizmu w Polscę

Krajowa Konferencja Delegatów podziela stanowisko X Plenum KC PZPR w sprawie usuwania konsekwencji stalinizmu w Polsce i uważa za konieczne zapewnienie skutecznych gwarancji przeciw nawrotom centralistyczno-biurokratycznego, antydemokratycznego systemu kierowania państwem, gospodarką i społeczeństwem Jest to polityczny i moralny obowiązek partii.

Usuwanie pozostałości stalinizmu ma wymiar międzynarodowy, obejmuje wspólnotę państw socjalistycznych, jest niezbędnym warunkiem rozwoju socjalizmu w odnowionym kształcie.

Zasadnicze znaczenie dla przyszłości całej formacji socjalistycznej, dla ostatecznego uwolnienia jej od obciążeń stalinizmu ma rewolucyjny program „pierestrojki" urzeczywistniany w Związku Radzieckim. Współbieżność dróg rozwojowych wytyczonych przez polską odnowę i radziecką przebudowę nadaje szczególne znaczenie ścisłej współpracy PZPR i KPZR w wyjaśnianiu złożonych zjawisk naszej wspólnej historii i usuwaniu ich negatywnych następstw — zgodnie z duchem i literą deklaracji z kwietnia 1987 r.

1.

Stalinizm był wynaturzeniem procesu kształtowania socjalistycznego społeczeństwa — zaprzeczeniem podstawowych idei i humanistycznych wartości socjalizmu: sprawiedliwości społecznej, ludowładztwa, szacunku dla człowieka, jego godności i praw. Zahamował rozwój i ograniczył twórcze możliwości socjalizmu, położył się złowrogim cieniem na jego moralnym obliczu. W życiu wewnętrznym partii wyraził się w zastępowaniu demokracji przez skrajny centralizm, prowadził do zaniku krytyki. Przede wszystkim przejawiał się w eksponowaniu represyjnych funkcji państwa, łamaniu prawa, bezpodstawnym i zbrodniczym prześladowaniu domniemanych przeciwników ustroju.

Stalinizm był tragedią narodów radzieckich, które poniosły największe ofiary Przyniósł także wiele strat i cierpień innym narodom oraz całemu międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu i robotniczemu.

Pierwszymi jego polskimi ofiarami byli m. in. zgładzeni w latach trzydziestych przebywający w Związku Radzieckim przywódcy i działacze Komunistycznej Partii Polski, rozwiązanej w następstwie prowokacyjnych oskarżeń, a następnie — jak wskazują opinie historyków polskich — oficerowie uczestnicy walk obronnych z 1939 r. Boleśnie doświadczyli również jego skutków przymusowo przesiedlani i wywożeni w głąb ZSRR obywatele polscy zamieszkali na ówczesnych terenach wschodnich II Rzeczypospolitej.

2.

W połowie lat czterdziestych lewica podjęła odpowiedzialność za budowanie nowej państwowości polskiej w niezwykle złożonych warunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Trudny proces kształtowania się polskiego modelu ludowodemokratycznego państwa przerwał stalinowsko-dogmatyczny zwrot w polityce PPR latem 1948 r. Promowana dotąd przez PPR polska droga do socjalizmu uznana została za odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Odrzucono dorobek, jaki do ruchu robotniczego wniosła PPS, zwłaszcza tradycje walki o niepodległość oraz idee socjalistycznego humanizmu i demokracji.

Pozostając w naturalnym, podyktowanym narodowymi interesami, ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, korzystając z politycznego wsparcia, które m.in. miało rozstrzygające znaczenie dla odzyskania ziem zachodnich i północnych oraz z rozległej pomocy ekonomicznej w najtrudniejszych powojennych latach — **Polska znalazła się pod wpływem panującego ówcześnie w Związku Radzieckim systemu.** Proces stalinizmu następował w warunkach naruszania zasad suwerenności, równouprawnienia i partnerstwa w stosunkach ZSRR z Polską i KPZR z PZPR. Miał jednak także swe uwarunkowania wewnętrzne. Szukać ich należy m.in. w poglądach i postawach części aparatu partyjnego i państwowego.

Ocena źródeł wynaturzeń nie może pomijać czynników obiektywnych. W kierunku wysoce scentralizowanych metod zarządzania gospodarką skłaniała potrzeba dokonania skoku cywilizacyjnego, a w szczególności akumulacji środków na szybkie uprzemysłowienie zacofanego gospodarczo i zrujnowanego w czasie wojny kraju. **Na sposób sprawowania władzy niemały wpływ wywierał fakt, że młody ustrój kształtował się i utrwalał w niezwykle trudnych warunkach „zimnej wojny".** Poszukiwał dróg rozwojowych, dysponując nielicznymi kadrami, z reguły niedoświadczonymi w kierowaniu państwem.

3.

Polska, podobnie jak inne kraje wchodzące na drogę socjalistycznych przemian społecznych, dotkliwie odczuła skutki stalinizmu we wszystkich dziedzinach życia. Osłabił on historyczny dorobek gospodarczy, społeczny i oświatowo-kulturalny, osiągnięty w powojennych latach. **Nad społeczeństwem zaciążył centralistyczny, zbiurokratyzowany system władzy, zasadniczo ograniczający swobody obywatelskie i polityczne. Rozwiązano szereg organizacji społecznych, w tym młodzieżowych.** Konieczna społecznie i gospodarczo industrializacja prowadzona była w sposób woluntarystyczny przy niewspółmiernych do efektów kosztach społecznych. **W rolnictwie były próby narzucania przymusowej kolektywizacji przy użyciu brutalnych metod w obliczu chłopskiego oporu. Boleśnie odczuwali Polacy odstępowanie od wielu wartości narodowej kultury, tradycji i jej symboli, nierównoprawności stosunków z ZSRR.** Czas wielkich ustrojowych przeobrażeń, starć ideowych i politycznych rodził także dramatyczne napięcia w stosunkach między państwem a Kościołem. Ich skutkiem było administracyjne ograniczanie swobody działalności religijnej Kościołów i związków wyznaniowych.

Drastycznie dała o sobie znać praktyka nadużywania represyjnych funkcji państwa oraz łamania prawa. Bezpodstawne i bezprawne represje dotknęły tysiące niewinnych obywateli, którzy poszukiwali lub znaleźli swe miejsce w nowej rzeczywistości. Ofiarami represji było także wielu ludzi o komunistycznym i lewicowym rodowodzie — współtwórców nowego ustroju społecznego.

Prawda o tamtym czasie wymaga jednak wyraźnego oddzielenia bezprawia, represji i łamania praworządności od uzasadnionej, praworządnej samoobrony ludowego państwa i nowego ustroju przed jego zewnętrznymi i wewnętrznymi przeciwnikami, którzy niejednokrotnie stosowali bezwzględne metody walki z ludźmi zaangażowanymi w procesy przemian.

Potępiając praktyki łamania praworządności należy pamiętać, że setki tysięcy młodych robotników i chłopów — członków i aktywistów partii, sojuszniczych stronnictw, organizacji młodzieżowych, funkcjonariuszy milicji i służb bezpieczeństwa, żołnierzy Wojska Polskiego było szczerze oddanych nowej rzeczywistości, tworzyło i umacniało władzę ludową, walczyło z jej politycznymi przeciwnikami. Tej postawy, rewolucyjnego zapału, a częstokroć i ofiary życia nikt nie ma prawa podważać i dyskredytować.

4.

Stalinizm padał w Polsce na wysoce niepodatny grunt, utrwalał się z wielkimi oporami, był bowiem głęboko sprzeczny z wolnościowymi tradycjami i świadomością społeczną Polaków, z duchem polskiej kultury. Opór przeciwko stalinizmowi istniał i narastał wewnątrz PZPR oraz w stronnictwach sojuszniczych. Przywiązywanie chłopów do rodzimych gospodarstw, protest robotników przeciw polityce lekceważącej potrzeby życiowe i przeciw biurokratycznemu systemowi zarządzania gospodarką, opór intelektualistów wobec polityki kulturalnej, stosunku do dziedzictwa narodowego, wreszcie niezależna pozycja Kościoła — ograniczyły zakres i głębokość stalinowskich wynaturzeń życia społecznego w Polsce.

Zjawisko stalinizmu w Polsce nie znalazło tak szerokiego i tragicznego wyrazu jak w Związku Radzieckim i niektórych państwach demokracji ludowej.

5.

W 1956 r. PZPR potępiła stalinizm, ujawniła i zdecydowanie odcięła się od praktyk łamania prawa, zainicjowała lub kontynuowała wcześniej rozpoczęte procesy rehabilitacyjne.

Przeprowadzona w latach 1954—1957 rehabilitacja, połączona z głęboką reorganizacją Służby Bezpieczeństwa oraz pociągnięciem do odpowiedzialności karnej osób winnych łamania praworządności, pod względem swego zakresu nie miała wówczas odpowiednika w jakimkolwiek innym państwie socjalistycznym.

Jednakże krytyka nie sięgnęła w pełni korzeni wynaturzeń, nie była dość konsekwentna. Nie przezwyciężone do końca różnorodne następstwa stalinizmu ciążyły przez szereg kolejnych lat na funkcjonowaniu partii, państwa gospodarki, na życiu całego społeczeństwa. Kryły one w sobie zarzewie niepowodzeń i przyszłych konfliktów społecznych.

6.

Nieodłącznym elementem rozrachunku ze stalinowskim bezprawiem musi być wyraźne określenie odpowiedzialności za bezpodstawne represje. Czołową postacią polityczną tego okresu był Bolesław Bierut. Nie można kwestionować jego zasług w okresie wojny i tworzeniu zrębów państwowości socjalistycznej Polski w jej nowych sprawiedliwych granicach.

Jednakże aktualny stan wiedzy historycznej, upoważnia do tego, aby stwierdzić, że **Bolesław Bierut ponosi szczególną winę za stalinizację w Polsce, w tym za łamanie praworządności. Inspirował on liczne, nieuzasadnione procesy i wydawanie wysokich wyroków sądowych. Inicjował bezpodstawne uwięzienie i fałszywe oskarżenie grup czołowych działaczy PPR, przede wszystkim Władysława Gomułki i Mariana Spychalskiego. Obciąża go przeciwstawianie się procesowi destalinizacji już po śmierci Stalina i straceniu Berii.**

Nie można puścić w niepamięć tej działalności Bolesława Bieruta.

Odpowiedzialność za realizację polityki represyjnej ponosi ówczesne Biuro Polityczne KC PZPR oraz jego komisja sprawująca nadzór nad organami ścigania, w skład której **obok Bolesława Bieruta wchodzili Jakub Berman i Stanisław Radkiewicz, a uczestniczyli w jej pracach Hilary Minc, Franciszek Jóźwiak i Franciszek Mazur. Szczególnie złowrogą rolę odegrali ówcześni członkowie kierownictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a zwłaszcza X Departamentu oraz kierownictw wojskowych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.**

7.

Krajowa Konferencja Delegatów opowiada się za pełnym politycznym i moralnym zadośćuczynieniem ofiarom stalinowskiego bezprawia oraz ich rodzinom, za dbałością o ich dobrą pamięć.

Potępiamy działania, które prowadziły do bezprawnego uwięzienia wielu osób, ich torturowania i skazywania w procesach urągających uznanym wówczas zasadom prawa. Poddajemy pod surowy polityczny i moralny osąd ich sprawców.

Wnosimy do odpowiednich organów państwowych o zaliczenie okresu bezzasadnego przebywania w obozach pracy przymusowej lub więzieniach do stażu pracy umożliwiającego nabycie praw emerytalnych.

Podkreślamy znaczenie prac zespołu ds. rehabilitacji osób niesłusznie skazanych ze względów politycznych w latach 1944—1955 działającego pod przewodnictwem pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. O wynikach tych prac powinna być poinformowana opinia publiczna.

Wnioskujemy, aby Klub Poselski PZPR wystąpił z inicjatywą zajęcia przez Sejm stanowiska wobec aktów prawnych z okresu stalinizmu sprzecznych z konstytucją, łamiących w swej istocie prawo, poczucie praworządności, tworzących podstawę nieuzasadnionych represji, m.in. za tzw. szeptaną propagandę, naruszanie „socjalistycznej dyscypliny pracy", uchylanie się od obowiązków dostaw

Ciąg dalszy na str. 5

Myśląc o partii

Mamy wyrazistych kandydatów

NAWET partia najsilniejsza, najbardziej dostosowana do potrzeb swego czasu, może zaoferować tylko tyle, na ile ją stać. Nie jesteśmy najsilniejsi, a tak zwany duch czasu stwarza nam ciągle wielkie problemy, zarówno koncepcyjne, programowe, jak i dostosowawcze, praktyczne. Toteż z niepokojem czytuję teksty, w których raz jeszcze zgodnie z popularnym po październiku 1956 powiedzeniem, „powraca nowe", czyli obyczaj nadętego, obrzędowo-liturgicznego pisania o partii z okazji wydarzeń ważnych w jej życiu. Na papierze o piękne, brzmiące dumnie przymiotniki jest łatwo. Ale w życiu trudno nawet o połowę ich radosnego znaczenia.

Ponieważ wyznaję wiarę w realizm, nie ulegam zwodniczym porywom i euforiom, z satysfakcją dostrzegam zmiany, które następują teraz w partii w tempie szybszym niż we wszystkich porównywalnych okresach, zmiany głębsze niż sądzimy, poddani naporowi tak wielu codziennych kłopotów.

Czas, w którym frekwencję i głosy „za" liczyło się wskaźnikami bliskimi 100 procent, przeminął nie dlatego, że zdecydowaliśmy się na ryzykowne przemiany, lecz dlatego, że takich przemian brakowało, że partia przed nimi uciekała, uporczywie nawracając do systemu administracyjno-nakazowego, owych list obecności, z którymi wiązało się sto sposobów rozliczania za nieobecność. Czas ten przeminął nie dlatego, że do głosu w partii doszli „rewizjoniści", lecz dlatego, że o wiele za późno górę wzięły ich trzeźwe i nowoczesne poglądy na rzeczywistość społeczną i życie polityczne, na lewicowe ideały i sposoby ich realizacji.

Naciskiem posługiwaliśmy się przez kilka dziesięcioleci. Głębokość kryzysu, który wylał się na powierzchnię w 1980 roku, polega również na tym, że w przeciwieństwie do wstrząsów poprzednich, tym razem system nacisku nie okazał się możliwy do odbudowania. **Jest też zasługą PZPR, że mimo wahań i niekonsekwencji zdecydowała się z tego systemu zrezygnować. W warunkach rozprzestrzeniania się negatywnych reakcji i emocji była to i jest decyzja niezwykle trudna.** Tym ważniejsza, że znajduje potwierdzenie w procesach odradzania się partii jako ruchu dobrowolnych zwolenników głęboko zreformowanego socjalizmu. Promieniować, przekonywać i zjednywać może tylko człowiek przekonany, tylko partia złożona z ludzi przekonanych.

Jest więc podstawa do optymizmu w urodzaju dobrych kandydatów, jakich partia potrafiła wysunąć do Sejmu i Senatu. Nie tylko dlatego, iż znalezienie ich zadaje kłam katastroficznym opiniom, że pod względem talentów politycznych PZPR okazała się pusta, popadła w bankructwo. Równie ważny jest fakt szybkiej odpowiedzi partii na radykalną zmianę reguł gry, na istny wybuch demokratycznych procedur i kryteriów.

Piekielna logika deformacji minionego czasu, mechanizmów biurokratycznego centralizmu wyrażała się w standaryzacji sylwetek i postaw partyjnych działaczy, w stawce na bezbarwność i przeciętność.

Patrząc zatem obiektywnie na wielu kandydatów mojej partii do Sejmu i Senatu, bo sam na żadne funkcje nie kandyduję, odczuwam przypływ nadziei i satysfakcji. **Jak ciekawe to osobowości! Ile nietuzinkowych, wyrazistych indywidualności! Jak wielu wśród nich ludzi, którzy o reformy dosłownie walczyli, rezygnując w imię odnowy z wygody potakiwania, dokumentując charakter, wyobraźnię i mądrość!**

Akceptując nowe reguły gry konsekwentnie popieramy tych, którzy mają wszelkie dane, aby grę tę wygrać — nie dla siebie, lecz dla Polski, dla lepszego jutra naszej zbiorowości.

LUDWIK KRASUCKI

Przedwyborcze zygzaki

Nad krajową listą

Cały impet „solidarnościowej" akcji propagandowej, skierowanej przeciw koalicji skupiającej PZPR, ZSL, SD a także wymierzonej w „PAX", Unię Chrześcijańsko-Społeczną, Polski Związek Katolicko-Społeczny skoncentrował się w tych dniach na krajowej liście wyborczej. Znajduje się na niej trzydzieści pięć osób, znanych, wybitnych, zasłużonych dla reformowania gospodarki i państwa, którym te partie, stronnictwa i związki powierzyły kandydowanie do Sejmu na nieco innych niż pozostałe, ale zgodnych z ordynacją wyborczą, zasadach. Ci kandydaci nie konkurują z innymi, lecz też zabiegają o względy wyborców: muszą uzyskać więcej niż połowę ważnych głosów.

WPRAWDZIE przywódca „Solidarności" gromi awantury i sprzeciwia się nieczystym zagrywkom, w tym także bojkotowi krajowej listy wyborczej w całości, jednak jego instruktorzy puścili już w obieg wzór „dobrego" głosowania, tj. polegającego na skreśleniu wszystkich kandydatów, nawet bezpartyjnych, nawet katolików — którzy nie uzyskali poparcia Komitetu Obywatelskiego. Łamie się w ten sposób umowę zawartą tak niedawno, przed paroma zaledwie tygodniami, w Pałacu Radziwiłłów. W „zasadach wyboru" kwietniowego „Porozumienia" zapisano bowiem, iż: „część mandatów koalicji zostanie obsadzona z listy krajowej, obejmującej do 10 procent ogółu miejsc w przyszłym Sejmie". Mając na uwadze złe wspomnienia o kandydatach „z centrali", „przywożonych w teczce", koalicja zrezygnowała z wystawienia 46 osób, poprzestała na 35. Ten gest dobrej woli został widać zrozumiany jako oznaka słabości czy ustępliwości. **„Solidarnościowi" stratedzy prawdopodobnie dawno wpadli na pomysł, że jeśli wszyscy przyjdą do urn, a ok. dwunastu milionów głosujących skreśli całą listę krajową — chociaż w tym akurat przypadku ordynacja nie wymaga skreślania — to zgodnie z przepisami nikt z wysuniętych nie wejdzie do Sejmu i te trzydzieści pięć miejsc pozostanie wolnych.**

W tym tkwi cała chytrość oparta na arytmetyce: **ponieważ cały porządek ustrojowy, cały delikatny układ sił między koalicją a opozycją opiera się na zasadzie „dwóch trzecich" — taka bowiem kwalifikowana większość obowiązywać będzie w przypadku głosowania w Sejmie nad sprawami szczególnej wagi, jak i przy odrzucaniu ustawodawczego weta Senatu. Wyjęcie tych 35 mandatów z koalicyjnej puli dawałoby opozycji możliwość blokowania każdej sprawy w Sejmie...**

Listę krajową — w okrojonej w stosunku do pierwotnych założeń wersji — zachowano (za obopólną zgodą) bez szczególnego entuzjazmu po to, by utrzymać pewną ciągłość najprostszych, ustrojowych zasad, zobowiązań międzynarodowych. Przy „okrągłym stole" listę krajową przyjęto jako jedną z nielicznych gwarancji przeprowadzenia Polski przez okres reform w sposób możliwie najłagodniejszy. W tej sprawie „Solidarność" nie zgłosiła zastrzeżeń.

Można mieć różne domysły i różne wyciągać wnioski na temat przyczyn takiego działania i postawy kół opozycyjnych. **Nasuwają się pytania: Czy nie idzie tu o rozpoznanie siły. Własnego odziaływania i wpływu? Jak to się ma jednak do głoszonych haseł o prawdziwej demokracji i do swobody decydowania wyborców o wyborze kandydatów?**

To bardzo niebezpieczna próba, gdyż każe wątpić w wartość dotąd zawartych i przyszłych porozumień.

AGATA BRYLSKA

Mówią kandydaci na senatorów

JÓZEF GĄSOWSKI

W oczekiwaniu na sukces

— **JESTEM ROLNIKIEM** z dziada pradziada. Praktycznie całe swoje życie spędziłem na wsi. I zawsze mnie bolał fakt, że ciężko pracujący ludzie w zdecydowanej większości z trudem wiązali koniec z końcem.

Józef Gąsowski z wykształcenia inżynier rolnik, od jedenastu lat kierujący **Państwowym Gospodarstwem „Lega"** koło **Ełku** jest dobrze znany w **Suwalskiem.** Przede wszystkim dlatego, że swoją pracą udowodnił, iż to co — zdawało by się — jest niemożliwe można osiągnąć. Gospodarstwo, którym zarządza jest czymś rzadkim — ludzie pracują tu chętnie, wszyscy dokładnie wiedzą czego się od nich oczekuje, co mają zrobić i biorą za to wcale godziwe wynagrodzenie.

— Zdarza się — mówi dyrektor — że pod drzwiami mego pokoju oczekuje 15—20 interesantów. Wszyscy chcą podjąć pracę w PGR. Niewielu jednak mogę przyjąć. W naszej firmie bowiem wszyscy szanują pracę. Dość powiedzieć, że w przeciągu ostatnich jedenastu lat niewielu od nas odeszło.

Dyrektor Gąsowski ma się czym pochwalić. Wyniki produkcyjne przedsiębiorstwa najlepiej świadczą o jego firmie. Z jednego hektara np. sprzedaje się 900 kg mięsa, przy średniej krajowej wynoszącej... 150 kg. Podobnie dobre wyniki osiąga się w innych dziedzinach produkcji.

Teraz Józef Gąsowski ubiega się o fotel senatora. Po co to panu — pytam — czyżby brakowało roboty?

— Gdyby nie powiodło mi się w pracy zawodowej — mówi — nigdy nie odważyłbym się startować w wyborach. Coś jednak w swoim życiu zrobiłem. Nie sam przecież. Sukces PGR w Ledze jest wspólnym sukcesem wszystkich zatrudnionych w tym gospodarstwie. I wbrew pozorom nikt dla nikogo nie był ekonomem. Trzeba było tylko zaufać pracownikom.

Przyjęliśmy taką zasadę. Kierownictwo mówi co trzeba zrobić, zapewnia sprzęt, środki produkcji i wszystko co jest potrzebne, a ludzie wykonują zadanie. Bo Polacy to zdolny naród. Gdy zostawi się im pole do popisu, potrafią zrobić bardzo wiele.

I te doświadczenia skoniły dyrektora Gąsowskiego do ubiegania się o fotel senatora. Uważa — i trudno odmówić mu racji — że to co zaowocowało tak znacznymi efektami w skali mikro, można zastosować w całej Polsce.

— Bo przecież — dodaje — ja żadnego wielkiego odkrycia nie dokonałem. **Postawiłem po prostu na ludzi i ich mądrość. I tego nam brakuje w Ojczyźnie. Do niedawna „sterowani centralnie" niemal we wszystkich dziedzinach, zatraciliśmy dążenia do samodzielności. I to trzeba zmienić. Jak najszybciej. A wtedy łatwiej będzie o satysfakcjonującą pracę i zadowalający zarobek.**

Szacunek dla człowieka — kończy swoje refleksje — wiara w jego umiejętności to jedyna i niezawodna szansa na każdy sukces. Indywidualny i zbiorowy. A sukcesów dzisiaj wszyscy oczekujemy. (g)

ZBIGNIEW OLBERT

Gra o nową Polskę

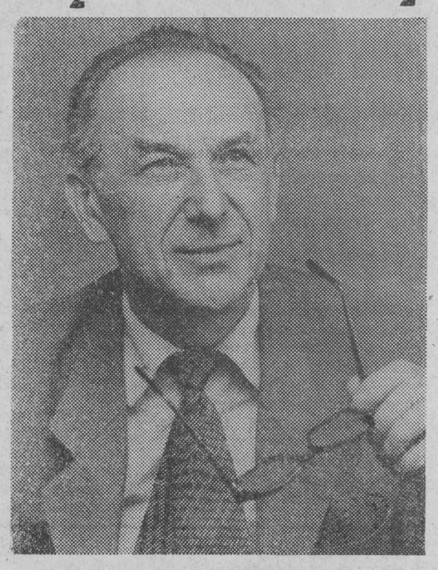

ZBIGNIEW OLBERT od wczesnej młodości należy do Stowarzyszenia „Pax", ideowo-politycznej organizacji katolików świeckich, którzy w zakresie wiary, moralności i jurysdykcji podlegają hierarchii Kościoła. Natomiast działalność polityczną prowadzą na własną odpowiedzialność, choć inspiracja do niej czerpana jest z kościelnej doktryny społecznej. Kandydaturę przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Pax" na senatora wysunęli członkowie i sympatycy ruchu społecznego katolików świeckich z Białostocczyzny.

Kampania wyborcza jest dla Zbigniewa Olberta udziałem w grze o nową Polskę, w której zostanie przywrócona godność pracy. Tak mówi o tym:

— Godność pracy oznacza dla mnie równość między dobrą pracą i dobrą płacą. W tej dziedzinie występują niesłuszne preferencje branżowe, podziały zatrudnionych w sferze produkcji materialnej i niematerialnej (budżetowej).

Kandydat na senatora zapisał w swoim programie odpolitycznienie gospodarki, likwidację nomenklatury w przemyśle. Wszystkie stanowiska pracy powinny być dostępne dla ludzi o wysokich umiejętnościach fachowych, walorach moralnych i patriotycznych, niezależnie od wyznawanego światopoglądu.

W tej grze o nową Polskę wysuwa postulat polepszenia sytuacji bytowej naszych rodzin; obecnie bowiem około 25 proc. znajduje się na poziomie minimum socjalnego lub poniżej. Niemal w całości dochody swoje przeznaczają na bieżące zakupy (żywność, odzież), a nie mają szans, by myśleć kategoriami choćby krótkiej perspektywy. Pamiętać też trzeba o ochronie dzieci przed skutkami kryzysu, bo one są nimi najbardziej dotknięte. Warto powiedzieć, iż Zbigniew Olbert jest wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego TPD.

— Nas, chrześcijan — mówi — jednoczyć muszą wspólne wysiłki na rzecz wychodzenia kraju z kryzysu. Połączą te same wartości: szacunek dla wzorców dobrej pracy, patriotyzm, trwałość rodziny. Stowarzyszenie „Pax" ma za sobą wiele lat starań, aby zbliżyć katolików i prawosławnych, pragnących rozwoju wspólnego dobra — Ziemi Białostockiej, która jest miejscem zamieszkania ludzi różnych wyznań i narodowości.

W prywatnym i społecznym życiorysie Zbigniewa Olberta przewijają się wątki rzetelnej pracy dla tej małej ojczyzny, jaką jest województwo białostockie. Po raz drugi pełni on funkcję zastępcy przewodniczącego WRN, a ponadto jest przewodniczącym Rady Społeczno-Gospodarczej przy WRN. Sił do pracy nabywa w kręgu rodzinnym, obok żony Janiny, wśród dzieci: córki, która jest absolwentką historii sztuki na KUL, syna — studenta AWF i trojga wnucząt. O ile tylko czas i możliwości pozwalają, uprawia morskie żeglarstwo. Największą przygodą była wyprawa poza krąg polarny. (lk)

GŁOSOWANIE

Wypowiedź B. Widery z Państwowej Komisji Wyborczej

ZGODNIE z ordynacją wyborczą głosowanie odbywać się będzie między godz. 6.00 a 22.00 w lokalach obwodowych komisji wyborczych. Adresy tych lokali można znaleźć w obwieszczeniach rozmieszczonych na tablicach ogłoszeń.

W danym obwodzie mogą głosować wyborcy, którzy są umieszczeni w spisie wyborców lub przedłożą komisji zaświadczenie o prawie do głosowania (jeśli nie są umieszczeni w spisie), bądź — gdy z zapisu w ich dowodach osobistych wynika, że są zameldowani na pobyt stały na terenie obwodu, w którym chcą głosować. Udając się do lokalu wyborczego należy wziąć ze sobą dowód osobisty lub inny dokument umożliwiający stwierdzenie tożsamości. Może być to książeczka wojskowa, legitymacja służbowa, szkolna czy studencka. Wyborca ujęty w spisie, a nie posiadający dokumentów, może być dopuszczony do głosowania, gdy jego tożsamość potwierdzą dwie wiarygodne osoby, znane komisji.

Osoba uczestnicząca w akcie wyborczym otrzyma kilka kart do głosowania. Na białej karcie większego formatu umieszczone będą nazwiska kandydatów na posłów ubiegających się o mandaty z krajowej listy wyborczej. Lista ta obejmuje 35 kandydatów. Liczba kandydatów jest równa liczbie mandatów przypadającej na tę listę. **Każdy z wyborców otrzyma też od 2 do 5 kart do głosowania koloru białego, lecz w mniejszym formacie. Będą to karty z nazwiskami kandydatów na posłów ubiegających się o mandaty w okręgu wygorczym. Do każdego mandatu będzie sporządzona oddzielna karta do głosowania.** Tak więc, w okręgu dwumandatowym wyborca otrzyma dwie małe białe karty, a w 5-mandatowym — 5 kart. **Ponadto komisja obwodowa wręczy wyborcy różową kartę do głosowania obejmującą nazwiska kandydatów do Senatu.** Dla każdego województwa sporządzona będzie odrębna, ale jedna karta do głosowania z nazwiskami kandydatów na senatorów.

Po otrzymaniu kart wyborca udaje się do pomieszczenia za osłoną w celu dokonania skreśleń. Dla każdego rodzaju kart do głosowania ustanowiony został odrębny sposób ich wypełniania. Wyborcy będą się mogli z nim zapoznać w lokalach wyborczych, czytając plakaty Państwowej Komisji Wyborczej o warunkach ważności głosu. Niespełnienie wymogów ustanowionych w ordynacji przy wypełnianiu kart do głosowania powodować będzie nieważność głosu.

W głosowaniu na posłów z krajowej listy wyborczej oddaje się głos na tych kandydatów, których nazwiska pozostawia się na karcie nieskreślone. Inny jest natomiast sposób wyboru posłów w okręgach wyborczych. Na każdej z kart do głosowania należy pozostawić nie skreślone tylko jedno nazwisko. Pozostawienie na karcie większej liczby nieskreślonych nazwisk powodować będzie nieważność głosu. Gdy zostaną skreślone wszystkie nazwiska — głos będzie ważny, lecz nie otrzyma go żaden z kandydatów.

W głosowaniu na senatorów liczba nieskreślonych nazwisk nie może być większa niż liczba senatorów wybieranych w danym województwie. Skreślenie wszystkich nazwisk nie powoduje nieważności głosu, lecz nie będzie on zaliczony dla żadnego z kandydatów, a więc w ten sposób wyborca sam siebie pozbawia wpływu na wynik głosowania.

Przy ustalaniu wyników głosowania komisje wyborcze nie będą brały pod uwagę kart do głosowania całkowicie przedartych, innych niż urzędowo ustalone oraz wypełnionych niezgodnie z wymogami ordynacji. Poczynienie na kartach jakichś dopisków nie powoduje nieważności głosu.

Zanotował:

WOJCIECH KAŹMIERCZAK

Miting wyborczy „Solidarności"

BIELSK PODLASKI był kolejnym miastem Białostocczyzny, gdzie swój miting wyborczy zorganizowała „Solidarność". W minioną niedzielę z tej okazji do muszli koncertowej przybyło kilkuset mieszkańców miasta i okolicznych gmin.

Na estradzie udekorowanej symbolicznym „V" ułożonym z biało-czerwonej wstęgi, orłem z koroną oraz „kotwicą" — symbolem Polski Walczącej, szablami i portretem Marszałka, swój program wyborczy zaprezentowali kandydaci na senatorów profesorowie **Andrzej Kaliciński** i **Andrzej Stelmachowski** oraz pretendujący do fotela poselskiego **Jan Beszta-Borowski.**

Głównym celem w programie prof. Andrzeja Kalicińskiego jest walka o wolność, niepodległość i demokrację. Podkreśla on swoje założenie, że trzeba stworzyć jednakowe szanse wszystkim niezależnie od m.in. wyznania i narodowości. Równie ważne jest to, by środki masowej komunikacji przekazywały prawdę, nie pomijały wydarzeń, które interesują społeczeństwo np. problemów Katynia. Bez spełnienia tego typu postulatów społecznych nie jest możliwe, zdaniem kandydata, uzyskanie poprawy gospodarczej w kraju.

Prof. Andrzej Stelmachowski, w swym wyborczym wystąpieniu poruszył głównie problemy wynikające z dyskusji przy „okrągłym stole". Jego zdaniem, obecne wybory zweryfikują wyniki obrad. Dużo uwagi mówca poświęcił też problemom gospodarczym, szczególnie zagrożeniom wynikającym z najboleśniejszego zjawiska kryzysu jakim jest inflacja. Interesy ludzi pracy ma zabezpieczyć przyszła indeksacja, czyli automatyczna podwyżka wszystkich płac w gospodarce uspołecznionej; ratunkiem dla rolnictwa ma być zaś urynkowienie cen produktów. Prof. Stelmachowski poruszył też problem krzywdy ludzkiej, będącej rezultatem bezduszności aparatu administracyjnego. Biurokrację można zwalczyć, powiedział, tylko przez stworzenie demokratycznego samorządu terytorialnego.

— Witam wszystkich serdecznie. Szczęść Boże! — powitał zebranych **Jan Beszta-Borowski.** Szczególnie ciepłe słowa skierował do mieszkańców gminy Dubicze Cerkiewne, gdzie przed ośmiu laty zakładał ruch solidarnościowy. Do tego też miejsca wracał wielokrotnie w swym wystąpieniu kandydat na posła. Teren ten jest bowiem, w jego opinii, ostoją stalinizmu i z tego też powodu cierpią ludzie. Jan Beszta-Borowski uważa, że jego ruch jest gwarantem demokracji i wolności człowieka. On sam za tę sprawę był wielokrotnie represjonowany. „Oddałem całe zdrowie, żeby naprawić los ludzi tu krzywdzonych" — powiedział.

Wszyscy kandydaci podkreślali swoją solidarność z obywatelami wyznania prawosławnego. Na mitingu wystąpił też — jak podkreślał, nie w charakterze polityka a chrześcijanina — teolog **Michał Klinger,** zwracając się z apelem o jedność w wyborach. Prezentację kandydatów zakończył pieśniarz **Tolek Jabłoński,** namawiając do wspólnego odśpiewania hymnu wyborczego „Musimy wygrać".

Co mi się podobało na tym mitingu? Przede wszystkim sprawna reżyseria całego widowiska. Wszystko było zapięte na „ostatni guzik". Kandydaci otrzymali od dzieci jednakowe bukiety kwiatów, w zaplanowanych momentach rozbrzmiewały oklaski, powiewały flagi. Nie było to łatwe zadanie, bo plan musiał być przejrzysty nie tylko dla reporterów radia, ale i operatorów zachodnioniemieckiej TV.

Mniej natomiast uznania znalazły w mych oczach efekty pracy scenografa. Muszla przeładowana była symbolami o treści niekiedy nawzajem się wykluczającej. Rozpraszały one uwagę **i chyba nie wszyscy uczestnicy mitingu zapamiętali te najistotniejsze dekoracje: plansze przedstawiające karty do głosowania, z zaznaczonymi na nich czerwoną linią miejscami do skreślenia, tak by pozostało jedynie nazwisko kandydata firmowanego przez „Solidarność"** oraz hasło: „Państwo Partii? Zależy od Ciebie — czy Państwo Narodu — „Solidarność".

A może jednak po prostu: Państwo ludzi, tu żyjących., narodu — bez dodatków!? (rb)

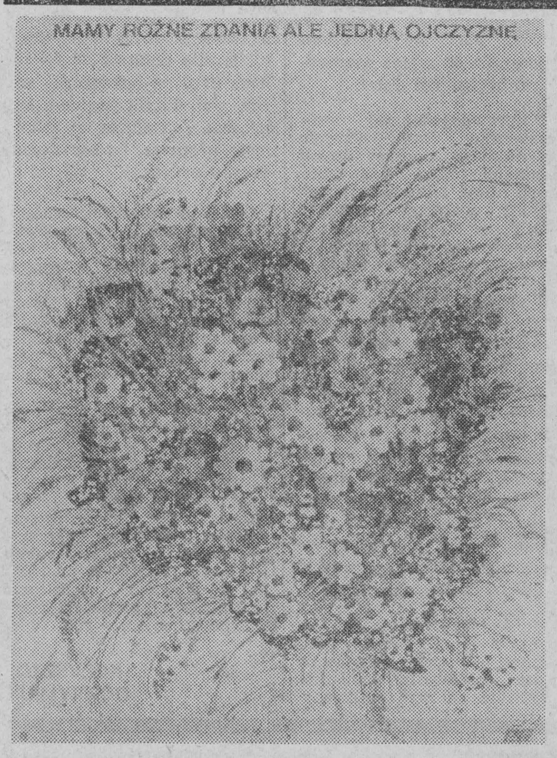

Dzieci lubią ciszę

Grupa lekarzy amerykańskich ogłosiła wyniki wieloletnich badań nad niemowlakami. Ich główny wniosek z tych dociekań to stwierdzenie, że im młodszy organizm, tym bardziej nie znosi hałasu.

Niemowlęta przez pierwsze tygodnie życia, gdy jeszcze nie odróżniają poszczególnych słów, niezwykle czule reagują na tonację głosu. Głośne odzywanie się przestrasza je i wprowadza w stan podniecenia nerwowego, natomiast łagodna, pieszczotliwa tonacja wpływa uspokajająco.

Lekarze przestrzegają szczególnie przed nastawianiem w pobliżu niemowląt na „pełny regulator" magnetofonów, odbiorników radiowych i telewizyjnych. Może to prowadzić do długotrwałego rozstroju nerwowego małych dzieci. (P)

Kobiety jednak ostrożniejsze

Według ostatniej statystyki, na milion przejechanych przez samochody kilometrów notuje się w RFN pięć wypadków z udziałem mężczyzn za kierownicą, a tylko trzy z udziałem kobiet.

Analiza wykazała, że kobiety powodują więcej wypadków w miastach, natomiast mężczyźni na szosach. W niektórych komentarzach prasowych podważano jednak wniosek z powyższych danych, że kobiety są lepszymi kierowcami. Wskazywano m.in., że pojazdami kieruje znacznie więcej mężczyzn (głównie autobusami i ciężarówkami) niż kobiet. (P)

Jaki będzie szósty?

Pięciu prezydentów

PREZYDENT — głowa państwa, najwyższy urząd w Polsce w okresie międzywojennym i przez kilka lat powojennych, zlikwidowany w 1952 roku, po czerwcowych wyborach ma być reaktywowany. Nim to nastąpi, warto przypomnieć, kto sprawował ten urząd i jakie obowiązki oraz uprawnienia z tym się wiązały.

Urząd prezydenta Rzeczypospolitej wprowadziła konstytucja marcowa z 17 marca 1921 roku. Art. 39 stwierdzał: *„Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedem bezwzględną większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe".*

Twórcy konstytucji marcowej, obawiając się, że prezydentem zostanie Piłsudski i skupi w swych rękach zbyt dużą władzę, starali się ograniczyć rolę głowy państwa. Stąd też zapis w art. 43: *„Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów i podległych im urzędników".* Zapis ten odmawiał prezydentowi wykonywania władzy samodzielnie, pozbawiał go efektywnej władzy. Dodatkowe osłabienie władzy prezydenta wprowadzał art. 44, w którym znalazł się taki zapis: *„Każdy akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność".*

Prezydent w zakresie swej władzy wykonawczej mianował i odwoływał prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek — ministrów. Prezydent był najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych, nie mógł jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny. Na wypadek wojny prezydent mianował Naczelnego Wodza. Jako głowa państwa prezydent przyjmował przedstawicieli państw obcych i wysyłał przedstawicieli dyplomatycznych państwa polskiego za granicę. Ponadto zawierał umowy międzynarodowe, mógł wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój, ale tylko za uprzednią zgodą Sejmu.

W zakresie przysługującej mu władzy ustawodawczej prezydent zwoływał, zamykał i odraczał sesje Sejmu i Senatu. przysługiwało mu również prawo rozwiązania Sejmu za zgodą 3/5 członków Senatu. Prezydent podpisywał ustawy wraz z ministrami i zarządzał ich publikacją w Dzienniku Ustaw. Do zakresu władzy sądowej prezydenta należało mianowanie sędziów i stosowanie prawa łaski.

Prezydent za swoją działalność nie odpowiadał ani parlamentarnie ani też cywilnie. Konstytucja marcowa przewidywała jedynie odpowiedzialność prezydenta za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji i przestępstwo karne. Prawo pociągnięcia prezydenta do odpowiedzialności przysługiwało Sejmowi Sprawę rozpatrywał wówczas Trybunał Stanu.

Do pierwszych wyborów prezydenta — 9 grudnia 1922 roku zgłoszono pięciu kandydatów: **Jana Baudouin de Courtenay, Ignacego Daszyńskiego, Gabriela Narutowicza, Stanisława Wojciechowskiego** i **Maurycego Zamoyskiego.** Same wybory miały dramatyczny przebieg i dopiero w piątej turze głosowania wyłoniły prezydenta, którym został Gabriel Narutowicz.

NARUTOWICZ — światowej sławy uczony, przez kilka dziesiątków lat pracował w Szwajcarii, gdzie prowadził prace inżynieryjne z zakresu hydrologii, kierował także katedrą na politechnice w Zurychu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powrócił do kraju, gdzie został początkowo ministrem robót publicznych. Bezpośrednio przed wyborem na urząd prezydenta Narutowicz był przez pół roku ministrem spraw zagranicznych.

Po wyborze Narutowicza prawica rozpętała przeciwko niemu nagonkę, zarzucając iż został wybrany głosami mniejszości narodowych. Prawica krytykowała prezydenta nie tylko w gazetach (szczególnie zaciekle w brukowej „Gazecie porannej 2 grosze"), urządzała demonstracje przed gmachem Sejmu, a nawet posunęła się

PZPR broni interesów tych którzy żyją z własnej pracy

Jaka polityka społeczna?

PODCZAS obrad Krajowej Konferencji Delegatów PZPR stwierdzano niejednokrotnie, że w przemianach politycznych poszliśmy mocno do przodu. Niektórzy delegaci oceniali nawet: zbyt szybko. Zwłaszcza decyzje w sprawach pluralizmu związkowego zaskoczyły część działaczy — szeregowych członków partii mniej. Szczególnie młodzi nie widzą w pluralizmie niebezpieczeństw, ale liczne korzyści. Choćby taką, że otwierając drzwi przed pluralizmem, akceptując jego istnienie — partia zaprasza do współdziałania wielu reprezentantów sił społecznych, a więc stwarza warunki do bardziej ofensywnej polityki społecznej. Póki co wiele w niej niedostatków, nad którymi Krajowa Konferencja Delegatów bynajmniej nie przeszła do porządku dziennego.

Wciąż nie ma — stwierdzali delegaci — kompleksowego programu polityki społecznej państwa. „Doskakujemy" do poszczególnych spraw i tematów, ale trudno doszukać się tu spójnej, jednolitej koncepcji. Nic dziwnego zatem, że w „Rezolucji w sprawie realizacji Uchwały X Zjazdu PZPR" delegaci uznali za konieczne podjęcie prac nad takim programem. Obok zmian w polityce socjalnej powinien on zawierać zagadnienia dotyczące zatrudnienia, ochrony pracy, ochrony zdrowia i opieki społecznej, mieszkań, oświaty, kultury, patologii społecznej. Propozycje programu powinny być poddane powszechnej konsultacji, a całość przedstawiona na XI Zjeździe PZPR.

Trudno nie stwierdzić, że mogło to i powinno być przeprowadzone wcześniej, że straciliśmy 2,5 roku, bo tyle minęło od X Zjazdu. Dyskutowaliśmy w tym czasie nad modelem służby zdrowia — bez większych praktycznych efektów. Nad reorganizacją i nowymi mechanizmami ekonomicznymi w budownictwie mieszkaniowym — nikłe rezultaty w tej dziedzinie wypomniało w trakcie KKD kilkunastu mówców. Od X Zjazdu podejmowano szereg prób kształtowania dochodów pieniężnych ludności, płac, emerytur i rent oraz innych świadczeń społecznych, jednak żadna próba nie była udana. Nie potrafiliśmy też określić precyzyjnie najważniejszych zadań w sprawach powszechnej oświaty, szkolnictwa, szeroko pojętej kultury...

W ostatnich miesiącach nastąpiło przyspieszenie tempa prac nad porządkowaniem świadczeń społecznych, większość propozycji rządu w tej dziedzinie spotkała się z aprobatą KKD. Jednak znów: zbyt późno proces ten przebiega, co widać z doraźnych działań, które trzeba pilnie podejmować, aby ratować choćby potrfele emerytów i rencistów starzejące się i chudnące w zatrważającym tempie. Budżety rodzin pracowniczych ma ratować indeksacja, nagłośniona przy „okrągłym stole", a rodząca z jednej strony uczucie niedostatku, zaś z drugiej — lęk przed „pustymi złotówkami".

Ramy polityki społecznej nakreśliła konferencja w ważnym dokumencie — „Deklaracji wyborczej PZPR". Znajdujemy w niej zapis, który odpowiada na niepokoje, zgłaszane podczas obrad KKD: gdy będziemy działać w interesie wszystkich, nie będziemy wiarygodni dla nikogo. W dobie pluralizmu poszczególne grupy społeczne będą miały swoich obrońców i reprezentantów. Więc „Deklaracja" precyzuje adresata polityki społecznej: PZPR broni interesów ludzi, którzy żyją z własnej pracy.

Dalej określa się cele reform: muszą być drogą do lepszych warunków życia ludzi pracy, sprawiedliwego podziału i bezpieczeństwa socjalnego. Nie powinny tworzyć groźby bezrobocia lub degradacji materialnej całych grup zawodowych. W sferze nauki, kultury, edukacji, służby zdrowia — odrzucamy bezwzględne dążenie do zysku. Nie wolno zmarnować ani uronić niczego, co należy do humanistycznych wartości ustroju i co naród uznaje za swoją zdobycz.

A konkretnie: PZPR będzie dążyć do zwiększenia produkcji rynkowej i poprawy warunków dokonywania zakupów. Polepszania poziomu usług publicznych. Zdecydowanego ograniczania inflacji i do wzrostu siły nabywczej pieniądza. Odczuwalnego postępu w budowie mieszkań, a także szkół i przedszkoli. Poprawy stanu środowiska naturalnego. Ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracy. Zapewnienia godnego życia emerytom i rencistom, ludziom niepełnosprawnym. Opieki nad tymi, którzy nie z własnej winy znaleźli się w trudnym położeniu materialnym. Na rzecz załatwienia startu życiowego i zawodowego młodego pokolenia, przyspieszania awansu uzdolnionych młodych ludzi.

WYGLĄDA TO znów na nadmiar słusznych celów. Niektórzy delegaci na konferencję ostrzegali zatem, że przy wielu celach i priorytetach może się je trudno realizować. Ale czy znajdzie się taki odważny, kto skreśli z programu wyborczego, a więc i z programu działania partii ubiegającej się o społeczne poparcie — choć jeden z tych celów? Wszystkie wychodzą naprzeciw oczywistym społecznym potrzebom. Partia musi więc swój cały wysiłek poświęcić na to, żeby uruchamiać największe społeczne siły dla spełnienia tych potrzeb, stosownie do możliwości kraju.

IRENA SCHOLL

Lukrowane obietnice już nie przechodzą

— Ejże, panowie jest już osiemnasta dziesięć — WITOLD KARCZEWSKI, kandydat na senatora z województwa białostockiego pierwszy zwraca uwagę na upływający czas. — A nasze spotkanie wyznaczone było na godzinę osiemnastą...

— Mamy jeszcze czas — mityguje nieco ewentualnego senatora któryś z gospodarzy przedwyborczego spotkania, jakie odbyło się w minioną sobotę, (20 bm.) w Tykocinie. — Jeszcze na sali jest niewiele ludzi.

— To nie ma nic do rzeczy — odpowiada Witold Karczewski. Uzgodniliśmy, że zaczynamy o osiemnastej, więc zaczynajmy. Lepiej my poczekajmy na mieszkańców, niż oni mają czekać na nas. W końcu — koń jest dla woza, czy wóz dla konia...

NA SALI rzeczywiście jest mniej osób niż się spodziewano. Potem, w trakcie żywej i bezpośredniej dyskusji przybędzie jeszcze kilku wyborców. Tłoku jednak nie było. Może dlatego to spotkanie należało do szczególnych. Przede wszystkim dlatego, że — jak się okazało — kandydat na senatora część obecnych na sali znał z wcześniejszych, zawodowych kontaktów. Była więc to bardziej rozmowa ludzi doskonale orientujących się w rolniczych — i nie tylko — problemach, niż więc przedwyborczy.

A początek był bardziej rutynowy. Ubiegający się o fotel senatora Witold Karczewski przedstawił swój program wyborczy. Podobnie uczynił to **WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ I MIROSŁAW SADOWSKI**, kandydaci do Sejmu PRL. Potem posypały się pytania:

— W żadnym z usłyszanych dzisiaj programów nie zauważyłem, aby ktoś wspomniał o młodych. Myślę przede wszystkim o tych, którzy jeszcze chcą pracować na wsi. A jest to problem, który coraz głośniej daje o sobie znać — mówił **Leszek Kruszewski.** — Sam znam przypadek, gdy dwudziestokilkuletni rolnik nie ma co ze sobą zrobić po zakończeniu pracy. Obok mieszka osiemdziesięciolatek, z drugiej strony jego rówieśnik — po przeciwnej ktoś niewiele młodszy. Dosłownie nie ma do kogo gęby otworzyć...

— Mówiliście panowie — odzywa się ktoś inny — o inflacji, waszych metodach jej zwalczania. Może i są one interesujące. W moim pojęciu jednak mało skuteczne. Bo inflację można zwalczyć tylko jednym sposobem — niech państwo wydaje tyle pieniędzy, ile zarobiło. Tak jak dobry gospodarz. Innej drogi nie ma.

Na sali robi się coraz bardziej niecierpliwie. Rolnicy mają to do siebie, że rzadko oglądają się na tzw. dyplomatyczną otoczkę dyskusji. Tu nikt niczego nie owija w bawełnę. Każdy, spokojnie, ale stanowczo i ze swadą mówi o tym, co boli. Spore kontrowersje wzbudza problem — używjmy dawnego określenia — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

— Jednej rzeczy nie mogę zrozumieć — starszy pan z końca sali dzieli się swoimi przemyśleniami. Jak to się dzieje, że pracownicy różnych zakładów przemysłowych dopracowali się niezwykle skutecznej metody dochodzenia swoich racji? Tą metodą są strajki. Gdy tylko wyciągnie się tą szabelkę — okazuje się — wszystkie problemy można rozwiązać. Łącznie z płacowymi. Ostatni przykład z Zakładów Mięsnych w Ełku. Czy nie można takich spraw załatwiać normalną drogą?

— Przestańmy się wreszcie mamić różnymi sojuszami — wpada mu w słowo inny uczestnik spotkania. Jest to bzdura i wymysł „teoretycznego" socjalizmu, który do tej pory próbowaliśmy budować. Wszelkie bowiem nawoływania o sojusze stracą sens, gdy do głosu dojdzie zdrowa ekonomia. Wówczas i robotnik, i rolnik, bez oglądania się na jakieś iluzoryczne względy, pójdą po prostu do sklepu i za godziwie zarobione pieniądze, kupią to, co im trzeba.

Pytania, a właściwie opinie wyborców, mieszają się z odpowiedziami gości. Kolejne stwierdzenia, kolejne przemyślenia rodzą następne wątpliwości. Jednej bowiem i idealnej recepty na lepszą Polskę nie ma. Stąd i problemów przed każdym myślącym człowiekiem staje sporo. Część z nich podniesiono i na tej sali.

— Ja się do tej pory nie odzywałem — pan Dominik, nazwiska nie zdążyłem zanotować — z werwą zwraca się do ewentualnych parlamentarzystów. — Tylko dlatego jednak, że uważnie słuchałem waszych wystąpień i studiowałem rozdane nam tu na ulotkach programy wyborcze.

I jeżeli mam być szczery (a rozumiem, że mam być — dodaje z uśmiechem) to powiem, że mnie te programy nie do końca przekonują. Już wyjaśniam dlaczego. Brakuje mi w nich podkreślenia etosu pracy. Bez niej zaś niewiele potrafimy osiągnąć. Wy zachowujecie się jak niektórzy kandydaci z opozycji. Obiecujecie wiele, nie mówicie jednak o wyrzeczeniach. Sam byłem członkiem związku „Solidarność". W jego poprzednim wcieleniu. Wyrzucono mnie. Tylko dlatego, że mówiłem, iż najważniejszym programem politycznym powinien być kult pracy...

Przeciw takiemu stwierdzeniu stanowczo zaprotestował Witold Karczewski. — Pan się spóźnił na spotkanie — dopowiedział. Gdyby uczestniczył w nim pan od początku, ten zarzut pewnie by nie padł. W mojej ulotce przecież napisałem, że będę zwalczał ekonomiczne i administracyjne niechlujstwo w pracy. Czy nie na tym ma m.in. polegać jej etos?

— Mnie panowie przekonali, będę na was głosował — raz jeszcze zabiera głos Leszek Kruszewski (jedyny, którego prowadzący spotkanie przedstawiał z imienia i nazwiska, stąd pełne dane). A jeżeli inni mnie poprą i dostaniecie się już do Sejmu i Senatu, mam prośbę — sprawcie, aby w naszym państwie zaczęto szanować podatników. Bo to oni utrzymują kraj. Normalną przecież rzeczą w świecie jest, że ludzie z inicjatywą robiąc coś pożytecznego płacą podatki. Żadne państwo na tym nie traci. Żadne poza naszym. U nas bowiem, tak na dobrą sprawę, podatnikami interesuje się wyłącznie Izba Skarbowa. A to za mało...

Spotkanie trwało ponad dwie i pół godziny. Jeszcze po jego zakończeniu do kandydatów podchodzili mieszkańcy Tykocina i dyskutowali o różnych problemach. Niemal wszyscy żegnając się dodawali — przekonaliście nas, macie nasze głosy. Przede wszystkim dlatego, że mówiąc o nadziejach, szczerze wskazujecie na zagrożenia. I to jest ważne. Lejących lukrowane obietnice mamy już po dziurki w nosie.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Bogaci i biedni

Z opublikowanej ostatnio przez Bank Światowy statystyki wynika, że na kuli ziemskiej najwięcej pieniędzy należy do najmniejszej grupy ludzi, a najwięcej żyje w warunkach graniczących z nędzą.

Najbogatsi stanowią grupę składającą się z ok. 485 mln ludzi. Wśród nich średni roczny dochód na głowę przekracza 13 tys. dolarów. Są to mieszkańcy takich państw, jak **Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Japonia, Republika Federalna Niemiec i Szwecja.**

W państwach zaliczanych do bogatych żyje ok. 550 mln ludzi. Są to m.in. **Francja, Holandia, Austria, W. Brytania, Włochy, NRD i ZSRR.** Tu roczny dochód narodowy na mieszkańca wynosi od 7 do 13 tys. dol.

Skromne warunki życia panują w takich m.in. państwach, jak **Hiszpania, Jugosławia, Polska, Meksyk, Brazylia i Izrael.** Na tę grupę składa się ponad 800 mln ludzi na świecie. Ich dochód roczny wynosi przeciętnie od 1,5 do 7 tys. dolarów.

Natomiast — według oceny Banku Światowego — aż 2.500 milionów ludzi żyje na świecie w warunkach graniczących z nędzą. Tu roczny dochód na mieszkańca waha się od 1.500 do 350 dolarów. Jest to najliczniejsza na świecie grupa państw. Wśród nich znajdują się **Chiny, Indie, Pakistan** oraz **Mozambik i Tanzania.** (P)

Rozliczenie z przeszłością

Ciąg dalszy ze str. 3

produktów rolnych itd. Byłoby to moralno-polityczną rehabilitacją wszystkich skazanych na podstawie tych aktów.

8.

Krajowa Konferencja Delegatów podkreśla, **że nie sposób zbudować pomyślnej przyszłości narodu na negacji jego osiągnięć. Nie** wolno oceniać przeszłości w sposób ahistoryczny, oderwany od ówczesnego skomplikowanego tła, kierując się jedynie emocjami lub doraźnymi racjami politycznymi. **Trzeba dokonywać uczciwej, rzetelnej oceny minionych lat, ukazując obiektywnie wszystko, co składało się na dzieje Polski Ludowej.** Stalinowskie wynaturzenia nie mogą przekreślać rzeczywistego dorobku tamtych lat; społecznego, ekonomicznego i kulturalnego awansu mas ludowych, wielkiej epopei odbudowy i stworzenia silnych podstaw cywilizacyjno-przemysłowego rozwoju kraju, upowszechnienia kultury narodowej, odbudowy wielu jej pomników, demokratyzacji oświaty, zagospodarowania ziem zachodnich, zapewnienia bezprecedensowych gwarancji nienaruszalności polskich granic. Dorobek ten powstawał również w trudnym okresie lat 1948—1956.

Odnosimy się z uznaniem i szacunkiem do twórców tego dorobku — milionów ludzi pracy: polskich robotników, chłopów, inteligencji, członków naszej partii, sojuszniczych stronnictw, organizacji i stowarzyszeń społecznych, wszystkich, którzy odbudowywali kraj i wnieśli wkład w jego rozwój.

Konferencja zdecydowanie sprzeciwia się próbom antysocjalistycznego żerowania na bolesnych kartach historii — a w szczególności na utożsamianiu stalinowskich wynaturzeń z istotą naszego ustroju. Należy przeciwstawiać się zaszczepianiu w świadomości, w psychice społeczeństwa swego rodzaju znaku równości między stalinizmem a socjalizmem. Trzeba także przeprowadzić wyraźną linię graniczną między stalinizmem, jego przejawami, a schorzeniami i niedoskonałościami życia państwowego i społecznego, które również współcześnie powstają w wyniku niedostatecznej sprawności organów władzy, słabości kontroli społecznej, biurokratyzmu, nieumiejętności racjonalnego gospodarowania, niedostatku kultury politycznej i obywatelskiej. Mają one zresztą często charakter ponadczasowych, ponadustrojowych i ponadnarodowych deformacji związanych z funkcjonowaniem państwa i społeczeństwa.

9.

Partia dokonując krytycznej oceny przeszłości daje tym samym dowód nie słabości, lecz na odwrót — siły moralnej, szacunku dla narodu, któremu mówi prawdę.

Stanowisko w sprawie krytycznej oceny i usuwania pozostałości stalinizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zamanifestowała w 1981 roku na IX Nadzwyczajnym Zjeździe, w 1983 r. w raporcie Komisji KC PZPR dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej oraz w 1989 r. w uchwale X Plenum KC. Konferencja uważa, że głębokie reformy polityczne i społeczno-gospodarcze będą prowadzić do pełnego wyeliminowania następstw stalinizmu, stworzą trwałe gwarancje chroniące przed nawrotem centralistyczno-biurokratycznych form życia gospodarczego i politycznego oraz autokratycznego sposobu sprawowania władzy.

W tym wyraża się głęboki sens odnowy, przemian prowadzących do socjalistycznej demokracji parlamentarnej, samorządności społeczeństwa obywatelskiego, do gospodarki racjonalnej, opartej o prawa ekonomiczne, zdolnej do kojarzenia sprawiedliwości, efektywności i podmiotowości człowieka w procesie pracy. **Taki jest sens przemian w partii, która swą ustrojową rolę chce pełnić metodami politycznymi, w partnerskiej współpracy z koalicyjnymi sojusznikami, w ścisłej więzi z ludźmi pracy, zgodnie z wymogami demokracji i praworządności.**

Oczekujemy, że XI Zjazd PZPR uwzględni niezbędne wnioski wynikające z niniejszego stanowiska oraz realizacji zadań w nim określonych.

10.

Wolne od uproszczeń rozliczenie ze stalinizmem i jego pozostałościami wymaga dalszych solidnych badań i analiz historycznych, wyjaśnienia wszystkich jego źródeł, przejawów i skutków. Zwracamy się o to do historyków, socjologów, politologów, ekonomistów i prawników, do wszystkich kompetentnych placówek naukowych. **Uważamy za niezbędne, aby odpowiednie władze partyjne i państwowe umożliwiły dostęp do źródeł archiwalnych.**

11.

Poddając analizie i jednoznacznej politycznej ocenie zjawisko stalinizmu, jego istotę, mechanizmy, przejawy i skutki, **PZPR pragnie doprowadzić do ostatecznej eliminacji wszystkich jego konsekwencji z praktyki społeczno-politycznej, stworzyć i umocnić gwarancje uniemożliwiające jego powroty, a jednocześnie definitywnie zamknąć ten rozdział życia naszego kraju, w którym pamięć o stalinowskich wynaturzeniach częstokroć różniła Polaków.**

II KRAJOWA KONFERENCJA DELEGATÓW PZPR
Warszawa, 5 maja 1989 r.

Przedwyborcze dekoracje i informacje... CAF—Marcin Wegner

List otwarty do społeczeństwa polskiego
Do rodziców i wychowawców
Do instruktorów i harcerzy starszych

Chodźmy razem!

„Żyjemy dziś w trudnych dla wychowania warunkach, a przyszłość Polski wymaga wspólnych działań całego społeczeństwa w kształtowaniu młodzieży".

Te słowa zaczerpnięte z ubiegłorocznego listu kilkudziesięciu instruktorów i przyjaciół harcerstwa nie straciły swojej aktualności. Warunki do wartościowego wychowania najmłodszych Polek i Polaków są ciągle niełatwe, chociaż dzisiaj patrzymy w przyszłość z większą nadzieją i wiarą. **Z ufnością, że społeczeństwo nasze będzie rzeczywistym gospodarzem własnego kraju a sprawy wychowania dzieci i młodzieży staną się dla Narodu jednymi z najważniejszych.**

W ciągu ostatniego roku wiele zmieniło się w Harcerstwie — tak bliskim sercom setek tysięcy dziewcząt i chłopców, dorosłych wychowawców, seniorów Związku i rodziców. Blisko dwa miesiące temu zakończył się XXVI Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, który określił kierunki wewnętrznej przebudowy harcerstwa Przyjęty po burzliwej dyskusji nowy Statut ZHP określa nasz Związek jako **patriotyczne, obywatelskie, ideowe, wychowawcze, społeczne, dobrowolne i samodzielne stowarzyszenie — organizację zuchów, harcerzy, harcerzy starszych i instruktorów, w której kierujemy się humanistycznymi normami moralnymi, przestrzegając zasad tolerancji światopoglądowej i kształtując u wychowanków postawy szacunku dla każdego człowieka.**

Potwierdzamy naszą gotowość współpracy ze wszystkimi organizacjami, których cele nie są sprzeczne z ponadczasowymi ideałami harcerstwa. Dostrzegamy konkretne możliwości współdziałania z Kościołem na gruncie zbieżnych ideałów moralnych, szczególnie w niesieniu pomocy młodzieży niepełnosprawnej, wspólnej walce z patologią społeczną i w działalności charytatywnej.

Z szacunkiem odnosimy się do całej skomplikowanej — bo takie były nasze polskie losy — historii harcerstwa. **Ten rok jest dla nas szczególną okazją do refleksji i zadumy nad współczesnym jego obliczem. 50. rocznica tragicznego Września, z którym wiąże się także powstanie Szarych Szeregów, przywołuje pamięć obrońców wieży spadochronowej, bohaterstwa pokolenia Zośki i Rudego, a jednocześnie skłania do zastanowienia się jaki powinien być wymiar harcerskiego patriotyzmu dzisiaj, pod koniec lat 80.**

Nie jesteśmy organizacją bez skazy, choć w naszym społecznym działaniu ciągle dążymy do ideału. Harcerskie ideały spełniają się przecież w stałej walce ze słabościami, przeciwnościami i trudnościami — w konkretnej drużynie, kręgu instruktorów, czy w harcerskiej komendzie. **Mają rację sygnatariusze warszawskiego listu sprzed roku, wzywając Was, druhny i druhowie, do wzięcia odpowiedzialności za losy ruchu harcerskiego w swoje ręce. To prawda, że harcerstwo ma sens tylko wtedy, gdy będzie autentycznym i spontanicznym ruchem młodzieży, którego młodzi przywódcy nie będą się bali wysokich wymagań i poważnych zadań.** Harcerskie komendy muszą im w tym działaniu pomagać, stwarzając warunki do pracy wychowawczej.

Miniony rok przyniósł także deklaracje o tworzeniu innych organizacji harcerskich, a w ślad za tym rozwijanie działalności drużyn harcerskich poza ZHP. Stanowi to potencjalne i jak czas pokazał — również rzeczywiste zagrożenie wychowawcze. **Wprowadza bowiem w sferę konfliktów gry politycznej nie tylko instruktorów, ale i najmłodszych — zuchy i harcerzy. To oni przecież doświadczają skutków podziałów harcerstwa na „lepsze" i „gorsze" zanim będą mogli zrozumieć istotę tych podziałów.** Przy młodzieżowym podstoliku okrągłego stołu wyrażono oczekiwania, iż harcerstwo samo znajdzie właściwe formy organizacyjne odpowiadające potrzebom wychowania ku wartościom podstawowym dla wszystkich Polaków.

Myślę, szanowni państwo, że nie były to oczekiwania bezpodstawne. **ZHP po swoim ostatnim zjeździe pewniej i skuteczniej zmierza do harcerskich ideałów symbolizowanych przez krzyż i lilijkę.** Czy droga do ich osiągnięcia będzie prosta? Na pewno nie. Czy będzie skuteczna? To zależy nie tylko od nas, instruktorów ZHP.

Apeluję więc do wszystkich, którym zależy na szczęściu dziecka, na wychowaniu wartościowego młodego człowieka, patrioty i obywatela legitymującego się wysoką etyką i moralnością. **Uczyńmy harcerstwo końca XX wieku miejscem spełniania się marzeń młodych ludzi, hartowania charakterów i radosnej przygody. Wspólną społeczną wartością wszystkich pokoleń Polaków.**

W różnorodnym wewnętrznie związku wychowującym do życia w pluralistycznym społeczeństwie jest miejsce dla każdego, komu bliskie są harcerskie ideały. **Przyjazną dłoń i ofertę powrotu do ZHP kierujemy do inicjatorów Komitetu Odrodzenia ZHP, organizatorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, do instruktorów POH i MRH, do drużyn samodzielnie poszukujących drogi powrotu do Związku, który w przeszłości z różnych przyczyn opuścili.** Nie osłabiajmy harcerskiego ruchu wewnętrznymi podziałami! **Chodźmy razem, Druhny i Druhowie drogą harcerskiej służby Ojczyźnie!**

Czuwaj!

hm KRZYSZTOF GRZEBYK
Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego
Warszawa, 22 maja 1989 r.

Rzeczypospolitej

Funkcję głowy państwa przejął wówczas marszałek Sejmu, **Maciej Rataj.** Art. 40 konstytucji przewidywał bowiem: *„Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu oraz w razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, zrzeczenia się lub innej przyczyny — zastępuje go Marszałek Sejmu".* Rataj pełnił obowiązki prezydenta od 16 do 20 grudnia 1922 roku, kiedy to odbyły się kolejne wybory. Prezydentem — już w pierwszej turze głosowania — wybrany został **STANISŁAW WOJCIECHOWSKI** — socjalista, jeden z twórców PPS-u, bliski współpracownik Józefa Piłsudskiego, w pierwszych latach niepodległości minister spraw wewnętrznych.

Siedzibą prezydenta był Belweder. Pensja wypłacana głowie państwa wynosiła w 1926 roku 120 tysięcy złotych. Wobec trudnej sytuacji gospodarczej kraju prezydent Wojciechowski zrzekł się 10 procent swojego uposażenia.

Odejście Wojciechowskiego z urzędu nastąpiło w dramatycznych warunkach, podczas zamachu majowego Józefa Piłsudskiego w 1926 roku. Tragizm sytuacji Wojciechowskiego polegał na tym, że z jednej strony zmuszony był bronić legalnej władzy, z drugiej zaś pociągało to konieczność wystąpienia przeciwko bliskiemu mu Piłsudskiemu. Prezydent stanął na gruncie legalizmu. W odezwie do żołnierzy stwierdzał: *„Honor i Ojczyzna to hasła, pod którymi pełnicie zaszczytną służbę pod sztandarem Orła Białego. Dyscyplina i posłuszeństwo bezwzględne prawowitym władzom i dowódcom — to najważniejszy obowiązek żołnierski, na który składaliście przysięgę".*

Nie ugiął się także przed żądaniami Piłsudskiego podczas słynnej rozmowy na moście Poniatowskiego. Ustąpił dopiero wówczas, gdy rozwój sytuacji groził wielkim rozlewem krwi. Z Wilanowa, gdzie schronił się rząd i prezydent, Wojciechowski 15 maja skierował do Rataja pismo, w którym zrzekał się urzędu prezydenta i przekazywał marszałkowi Sejmu swe uprawnienia. Tym samym Maciej Rataj po raz drugi w swej karierze politycznej zaczął pełnić obowiązki głowy państwa. Stan ten trwał do 1 czerwca. Wojciechowski po ustąpieniu z urzędu wycofał się z życia politycznego. Przeżył II wojnę, po wyzwoleniu zamieszkał pod Warszawą, zmarł 9 kwietnia 1953 roku, pochowany został na Powązkach.

Po zamachu majowym wszyscy sądzili, że to właśnie jego autor i zwycięzca zostanie prezydentem. Stało się jednak inaczej. Piłsudski wyboru nie przyjął, mimo że uzyskał znaczną przewagę głosów nad kontrkandydatem. W piśmie do Ratają Piłsudski pisał m.in.: *„Nie mogę też nie stwierdzić raz jeszcze, że nie potrafię żyć bez pracy bezpośredniej, gdy istniejąca konstytucja od Prezydenta taką właśnie pracę odsuwa i oddala".*

Kolejnym zaskoczeniem było wysunięcie przez Piłsudskiego kandydatury **IGNACEGO MOŚCICKIEGO.** Był to bowiem wybitny uczony, chemik, profesor Politechniki Lwowskiej i dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, nie brał jednak wcześniej udziału w życiu politycznym i szerszej opinii nie był znany. Sam Mościcki był propozycją równie zaskoczony jak opinia publiczna.

ROMAN DĘBECKI

(C.d. jutro)

Na pierwszym planie Stanisław Wojciechowski — prezydent RP w latach 1922—26

OKRĘGOWY ZAKŁAD TRANSPORTU I MASZYN DROGOWYCH w Białymstoku ogłasza PRZETARG na sprzedaż następujących środków:

1. Samochód dostawczy żuk A13, nr rej. BKB-596K, rok budowy 1976
   cena wywoławcza przetargu 600.000 zł
2. Samochód samowyładowczy star W28, nr rej. BKB-335Y, rok budowy 1975
   cena wywoławcza przetargu 1.236.000 zł
3. Samochód samowyładowczy star W28, nr rej. BKB-522Y, rok budowy 1975
   cena wywoławcza przetargu 824.000 zł
4. Samochód samowyładowczy maz 5549, nr rej. BKB-330E, rok budowy 1979
   cena wywoławcza przetargu 2.389.000 zł
5. Samochód samowyładowczy Ził 555, nr rej. BKA-720U, rok budowy 1980
   cena wywoławcza przetargu 1.466.000 zł
6. Kabina samochodu kamaz 5410 szt. 4, stopień zużycia 80 proc.
   cena wywoławcza przetargu za jedną sztukę 150.000 zł
7. Kabina samochodu kamaz 5320 szt. 1, stopień zużycia 80 proc.
   cena wywoławcza przetargu 150.000 zł
8. Spawarka wirowa EW 31u, rok budowy 1957, stopień zużycia 46 proc.
   cena wywoławcza przetargu 63.180 zł
9. Młot sprężarkowy MS-100, rok budowy 1957, stopień zużycia 38 proc.
   cena wywoławcza przetargu 576.840 zł
10. Silnik samochodu tatra 813 typ T-930, zużycie 70 proc.
    cena wywoławcza przetargu 1.000.000 zł
11. Urządzenie rolkowe RH-3000, rok budowy 1975, zużycie 48 proc.
    cena wywoławcza przetargu 246.272 zł
12. Urządzenie rolkowe RH-3000, rok budowy 1975, zużycie 55 proc.
    cena wywoławcza przetargu 213.120 zł
13. Strugarka wyrównarka DSWa-40, rok budowy 1970, zużycie 55 proc.
    cena wywoławcza przetargu 82.080 zł.

Środki można oglądać codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godzinach 7—15 w Bazach Sprzętu i Transportu:
poz. 1, 5, 12 BSiT Hajnówka
poz. 2 BSiT Pisz
poz. 4, 6, 7, 10, 11, 13 BSiT Białystok
poz. 3, 8, 9 BSiT Wysokie Mazowieckie
Przetarg odbędzie się dnia 6 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy Zakładu w Zaściankach, dojazd autobusami nr 14 i 101 w kierunku Grabówki.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Zakładu.
Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2039-1

WOJEWÓDZKI URZĄD SPRAW WEWNĘTRZNYCH w Łomży ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód m-ki fiat 125/1500 A, nr podw. 991505, nr silnika 870427, rok prod. 1980
   cena wywoławcza 846.000 zł
2. Samochód m-ki nysa 5220K, nr podw. 1028395, nr silnika 583266, rok prod. 1980
   cena wywoławcza 889 200 zł
3. Samochód m-ki nysa 522OK, nr podw. 275372, nr silnika 771848, rok prod. 1982
   cena wywoławcza 889.200 zł
4. Samochód m-ki nysa 522T, nr podw. 1021155, nr silnika 033200, rok prod. 1980
   cena wywoławcza 1.029.600 zł
5. Samochód m-ki UAZ 469B, nr podw. 286459, nr silnika 01103645, rok prod. 1978
   cena wywoławcza 686.700 zł
6. Łódź motorowa „ROXANA" nr fabr. 010, nr silnika 33802, rok prod. 1977
   cena wywoławcza 1.134.600 zł
7. Motocykl WSK 125, nr ramy 2317339, nr silnika 362595, rok prod. 1983
   cena wywoławcza 13.640 zł
8. Motocykl WSK 125, nr ramy 2212291, nr silnika 307828, rok prod. 1983
   cena wywoławcza 10.900 zł
9. Motocykl WSK 125, nr ramy 2286735, nr silnika 347748, rok prod. 1983
   cena wywoławcza 20.000 zł
10. Motocykl WSK 125, nr ramy 2299581, nr silnika 348562, rok prod. 1983
    cena wywoławcza 19.800 zł
11. Samochód m-ki Star A-29, nr podwozia 11839, nr silnika 01880, rok prod. 1971
    cena wywoławcza 534.300 zł

Ww. pojazdy oglądać można w dni powszednie w godz. 12—14 na terenie WUSW w Łomży, ul. Nowogrodzka, gdzie w dniu 6 czerwca 1989 r. o godz. 12 odbędzie się przetarg. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, na nie sprzedane pojazdy odbędzie się II przetarg w dniu 20 czerwca br. o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto WUSW w Łomży nr 45001-1427-130 NBP O/Łomża najpóźniej w przeddzień przetargu.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łomży nie ponosi odpowiedzialności za odmowę dopuszczenia sprzedanego pojazdu do ruchu na drogach publicznych. Jednocześnie zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 2080-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Dobrzyniewie Dużym ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. podzespołów:

1. Silnik S-530 ze skrzynią biegów
   cena wywoławcza 1.559.345 zł
2. Silnik SW-400/S1
   cena wywoławcza 454.784 zł
3. Kabina używana jelcz 317 W
   cena wywoławcza 500.000 zł

I przetarg odbędzie się 7 czerwca 1989 r. o godz. 9 w świetlicy RSP.
II przetarg odbędzie się dwie godziny po zakończeniu pierwszego
Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy RSP.
Silniki można oglądać w dni pracujące oprócz sobót w RSP od 8 do 14
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2178-1

P.P. POLMOZBYT Białystok podaje do publicznej wiadomości, iż w przedsiębiorstwie, ul. Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego 8 zgodnie z Zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 26.11.1982 r. Monitor Polski nr 28, poz. 250 z 1982 r. w sprawie rozporządzania przez jednostki gospodarki uspołecznionej zbędnymi pojazdami odbędzie się dnia 6 czerwca 1989 r. o godz. 10.00 licytacja n/w pojazdów:

Lp.	Marka i typ poj.	Nr podwozia	Rok prod.	Cena wywoławcza do I licytacji
1.	Polonez 1,5	253584	1987	7.257.022,—
2.	Polonez 1,5 SLE	289596	1988	7.116.400,—
3.	Polonez 1,5	207366	1986	6.709.540,—
4.	Polonez 1,6 SLE	255919	1987	7.298.000,—
5.	Łada 21072/1300	331861	1987	5.610.000,—
6.	FSO 1500	2330480	1985	3.434.050,—
7.	Fiat 126 FL	19192696	1987	1.763.100,—
8.	Fiat 126 FL	18891563	1986	1.474.500,—
9.	Fiat 126 FL	19254424	1987	1.702.180,—
10.	Fiat 126 FL	19231148	1987	1.658.200,—
11.	Fiat 126P St	8631945	1985	1.290.530,—
12.	Fiat 126 FL	9308875	1988	1.692.240,—
13.	Fiat 126P St	9126234	1987	1.511.300,—
14.	Fiat 126P St	9187037	1987	1.571.260,—
15.	Fiat 126 FL	19149989	1987	1.700.300,—
16.	Fiat 126 FL	19303518	1988	1.756.300,—
17.	Fiat 126 FL	9044648	1987	1.609.400,—
18.	Fiat 126 FL	9347531	1988	1.791.100,—
19.	Fiat 126 FL	9329627	1988	1.784.280,—
20.	Fiat 126 FL	19199465	1987	1.623.140,—
21.	Fiat 126P St	19156765	1987	1.510.250,—
22.	Fiat 126 FL	19185904	1987	1.603.840,—
23.	Zaz 968 M	1188406	1987	1.450.000,—

Samochody są udostępnione do oglądania w godz. 9—14 w Magazynie Samochodów przy ul. Ciołkowskiego 2 dnia 5 czerwca br.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa przy Alei 1000-lecia Państwa Polskiego 8 w dniu przetargu w godz. 8.00—10.00.

Wpłata wadium w wysokości najwyższej upoważnia do wzięcia udziału w licytacji każdego z wymienionych samochodów.

Wygrywający licytację winni posiadać tablice rejestracji próbnej z właściwego dla miejsca zamieszkania Wydziału Komunikacji.

Uwaga:

Pojazdy nie sprzedane w wyżej podanym terminie będą podstawione do licytacji, której data zostanie określona.

Zastrzega się unieważnienie przetargu.

k 2650-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO 15-483 Białystok, ul. Fabryczna 2 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących środków transportowych:

1. samochód dostawczy żuk typ A13M, rok prod. 1975, nr fabr. 224388, nr rej. BKB 883Y
   cena wywoławcza 637.500 zł
2. samochód dostawczy żuk typ A06B, rok prod. 1975, nr fabr. 306769, nr rej. BKA 061C
   cena wywoławcza 648.300 zł

Przetarg odbędzie się dnia 6 czerwca br. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa. W przypadku niedojścia do sprzedaży w I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia 13 czerwca 1989 r. o godz. 10 w tym samym miejscu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej pojazdów należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach 10.30—13.30.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w Zakładzie Transportu mieszczącym się przy ul. Fabrycznej 2.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2250-1

NACZELNIK GMINY w Bielsku Podlaskim ogłasza I i II PRZETARG na sprzedaż:

— samochodu osobowo-towarowego marki tarpan BKB-005H, nr podwozia 17722, nr silnika 527162, rok produkcji 1978
  cena wywoławcza 399.000 zł
— budynku poszkolnego drewnianego krytego blachą ocynkowaną w miejscowości Kotły, gm. Bielsk Podlaski
  cena wywoławcza 2.579.104 zł

Przetarg odbędzie się 8 czerwca 1989 r. o godz. 10 w sali nr 010 (piwnica) Urzędu Gminy w Bielsku Podlaskim, ul. Kopernika 1.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Urzędu Gminy w Bielsku Podlaskim, pokój 25, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać codziennie na placu Urzędu Gminy w Bielsku Podlaskim, ul. Kopernika 1, a budynek poszkolny drewniany w miejscowości Kotły, gm. Bielsk Podlaski.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 2529-1

WZGS „SCh" Zakład REMONTOWO-MONTAŻOWY i BUDOWNICTWA w Giżycku, ul. Szelągowskiego 12 ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż ciągnika C-360, rok prod. 1978, nr silnika 02563.
Cena wywoławcza 540.800 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 1989 r. o godz. 12 w bazie ZRMiB w Gajewie k. Giżycka. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11 do kasy ZRMiB przy ul. Szelągowskiego 12 w Giżycku.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2351-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:

1. Fiat 126p, rok prod. 1985
   cena wywoławcza 1.250.000 zł
2. Star 29, rok prod. 1975
   cena wywoławcza 1.000.000 zł

Pojazdy można oglądać codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godz. 8—14 w OSzK i POP LOK Suwałki, ul. Waryńskiego 24.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 1989 r. o godz. 11 w OSzK i POP LOK Suwałki.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 1989 r. o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10 do kasy Ośrodka.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 2359-1

WOJEWODZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ w SEJNACH ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż dwóch przyczep:

1. przyczepa D-44, nr rej. SUK 742P, nr fabr. 18758, rok prod. 1978,
   — cena wywoławcza I przetargu 360.000,—
2. przyczepa D-47, nr rej. SUG 235P, nr fabr. 60515, rok prod. 1980,
   — cena wywoławcza I przetargu 430.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 5 czerwca 1989 r. w świetlicy Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego Oddział w Sejnach o godz. 10.

Jeżeli I przetarg nie dojdzie do skutku — II przetarg odbędzie się w dniu 6 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy WSTW O/Sejny.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do czasu rozpoczęcia przetargu.

Przyczepy można oglądać każdego dnia z wyjątkiem dni wolnych od pracy w godz. 7—15 w WSTW O/Sejny.

Zastrzegamy sobie prawo przerwania przetargu bez podania przyczyny.

k 2577-1

WOJEWODZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w Suwałkach ogłasza PRZETARG na nw. samochody:

1. FSO 1500 nr podw. 1021243 rok prod. 1984
   cena wywoławcza 1.050.000 zł
2. FSO nr podw. 1021152 rok prod. 1984
   cena wywoławcza 1.050.000 zł
3. Fiat 125p nr podw. 994026 rok prod. 1980
   cena wywoławcza 1.050.000 zł
4. FSO 1500 nr podw. 1034397 rok prod. 1986
   cena wywoławcza 630.000 zł
5. Fiat 125p nr podw. 1001117 rok prod. 1981
   cena wywoławcza 1.050.000 zł
6. Fiat 125p nr podw. 1013072 rok prod. 1983
   cena wywoławcza 840.000 zł
7. Fiat 125p nr podw. 1003325 rok prod. 1982
   cena wywoławcza 1.050.000 zł
8. Nysa 522 nr podw. 309863 rok prod. 1985
   cena wywoławcza 600.000 zł
9. Nysa 522 nr podw. 304270 rok prod. 1984
   cena wywoławcza 1.000.000 zł

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto NBP 79006-723-139-32 lub do kasy WKTS w Suwałkach, ul. Mickiewicza 11, najpóźniej w przeddzień przetargu. Przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1989 r. o godz. 10 na terenie WKTS-u. Pojazdy można oglądać w dniach 5 i 6 czerwca 1989 r. w godz. 11—12.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 2260-1

WOJEWODZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO Oddział w Kolnie, ul. Wojska Polskiego 52 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— Żuk A13B nr rej. LOA 256E
  cena wywoławcza — 531.250 zł
— Star A29 nr rej. LOB 286N
  cena wywoławcza 507.500 z
— Star F 29 nr rej. LOA 256E
  cena wywoławcza 639.450 zł
— Star A 28 nr rej. LOB 306N
  cena wywoławcza 665.000 zł

Przetarg ograniczony tylko dla rolników

— przyczepa D47A nr rej. LOP 055U
  cena wywoławcza 167.500 zł
  przyczepa D47A nr rej. LOP 176U
  cena wywoławcza 201.000 zł
— przyczepa D47A nr rej. LOP 177U
  cena wywoławcza 201.000 zł
- ciągnik Ursus C-360 nr rej. LOB 290N
  cena wywoławcza 605.400 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy Oddziału dnia 6 czerwca 1989 r. o godz. 11. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Oddziału najpóźniej na 2 godziny przed rozpoczęciem przetargu.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 10—14

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2278-1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA w Łomży ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na rozebranie drewnianego (z podkładów kolejowych) magazynu płodów rolnych. Za dokonanie rozbiórki Sp-nia oddaje pozyskane materiały.

Obiekt znajduje się w bazie WSOP, przy ul. Gwardii Ludowej nr 14 w Łomży, tel. 69-627 wewn. 239.
Przetarg odbędzie się 30 maja br. o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

k 2227-1

ODDZIAŁ NAPRAWCZY KPKS w Białymstoku, ul. Octowa 2, informuje, że w dniu 7 czerwca 1989 r. o godz. 10 odbędzie się PRZETARG NIEOGRANICZONY

zespołów pokasacyjnych (kabiny, ramy, osie, mosty) oraz wyprzedaż zbędnych części nowych w dniu 7—14 czerwca br. do samochodów ciężarowych, przyczep i autobusów.
Informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 270-31, wewn. 295.

Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić w kasie Oddziału 10 proc. wadium wartości zespołu najpóźniej w dniu przetargu.

k 2559-1

ZAKŁAD ROLNY w Dobrzyniówce koło Zabłudowa 6 czerwca 1989 r. organizuje PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. sprzęt rolniczy:

1. ciągnik kołowy ursus C-360, nr fab. 298783
   cena wywoławcza — 634.786,—
2. ciągnik kołowy ursus C-360, nr fab. 257775
   cena wywoławcza — 562.008,—
3. ciągnik kołowy ursus U-1204, nr fab. 1070
   cena wywoławcza — 1.624.091,—
4. ciągnik kołowy ursus C-360, nr fab. 299326
   cena wywoławcza — 609.993,—
5. przetrząsaczo-zgrabiarka Z-211/2, nr 113-594-83
   cena wywoławcza — 141.489,—
6. przetrząsaczo-zgrabiarka Z-211, nr 103-594-82
   cena wywoławcza — 138.245,—
7. koparko-spycharka P-08E, nr fab. 150066
   cena wywoławcza — 1.870.638,—
8. kombajn zbożowy bizon Z-056, nr fab. 22561
   cena wywoławcza — 4.317.950,—
9. Przyczepa D-47A nr 37-748-78
   cena wywoławcza — 199.080,—
10. przyczepa D-47B nr 20-748-77
    cena wywoławcza 190.548,—
11. przyczepa D-47A nr 38-748-78
    cena złomu użytkowego
12. przyczepa D-47A nr 79490
    cena złomu użytkowego
13. przyczepa D-47B nr 40731
    cena złomu użytkowego
14. przyczepa D-47B nr 21584
    cena wywoławcza — 178.235,—
15. Pługi PN-4 35a szt. 4
    cena złomu użytkowego
16. samochód ciężarowy star 244 RS
    cena wywoławcza — 4.500.000,—

Przetarg odbędzie się 6 czerwca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, **II PRZETARG** odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić najpóźniej do 6 czerwca br. do godz. 9.

Sprzęt podstawiony do przetargu można oglądać każdego dnia oprócz dni ustawowo wolnych od pracy.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2383-1

POŚREDNICTWO SAMOCHODOWE SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „NAPRZÓD" w BIAŁYMSTOKU, ul. I Armii Wojska Polskiego 17 (naprzeciw giełdy samochodowej przy ul. 1000-lecia P. Polskiego) ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na n/w samochody i zespoły:

		rok prod.	szt.	cena wywoławcza
1.	Nysa 522 towos	1981		1.014.000,—
2.	Nysa 522 towos	1976		1.000.000,—
3.	sam. Star 25 L	1964		200.000,—
4.	kabina Star 28/29	1979		310.250,—
5.	nadwozie Nysa 521	1979		725.000,—
6.	skrzynia biegów Star 28	1979	2	85.000,—
7.	silnik S-530	1978	1	670.000,—
8.	oś przednia kpl. Star 28/29		2	43.500— 58.000,—
9.	tylny most Star 28/29		2	73.000—125.000,—
10.	pompa wtryskowa „Kamaz"		1	91.200,—
11.	silniki S-21		3	149.000—198.000,—
12.	Silniki S-47		2	82.000—151.000,—
13.	Silnik C-359		1	895.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Biura Pośrednictwa (adres wyżej). Sprzęt można oglądać na terenie Fabryki Dywanów „Agnella" Białystok, Szosa Półn.-Obwodowa 42 w przeddzień przetargu w godz. 8—15.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w biurze pośrednictwa.

W razie niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 26 czerwca br. o godz. 10 w tym samym miejscu.

Organizator zastrzega możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Z A P R A S Z A M Y

wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej do korzystania z naszej pomocy przy upłynnieniu zbędnych pojazdów, podzespołów oraz części.

Ponadto informujemy, że wznowiliśmy działalność Biura Pośrednictwa w zakresie kupna, sprzedaży i zamiany samochodów.

Kto w „Naprzodzie" sprzedaje—kupuje ten nie żałuje.

k 2587-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ, 19-230 Szczuczyn ul. Szpitalna 1, woj. łomżyńskie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód żuk A-05, rok prod. 1971
   cena wywoławcza 1.522.500 zł
2. Ciągnik Ursus C-360, rok prod 1981
   cena wywoławcza 1.338.876 zł
3. Ciągnik Ursus C-355, rok prod. 1973,
   cena wywoławcza 886.410 zł

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 maja 1989 r. o godz. 9 w bazie PGKiM.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2360-1

Wyrokiem SĄDU REJONOWEGO w Augustowie z dnia 3.04.1989 r. w sprawie IIK 89/89 za przestępstwo z art. 266 par. 1 i 4 w zw. z art. 58 w zw. z art. 10 par. 2 i 3 i art 36 par. 2 i 3 kk ZOSTAŁA SKAZANA Henryka Wierzbicka na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat i 300.000 zł grzywny z zamianą na wypadek nieuiszczenia w terminie na 300 dni zastępczej kary pozbawienia wolności oraz została obciążona kosztami postępowania.

k 2497-1

Roman Giemza, s. Józefa i Zdzisławy z domu Wyszyńska, ur. 22.06.1954 r. w Szczecinie zam. Dobrzyniewo Duże 4, prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku z dnia 19 lipca 1988 r. w sprawie II.1.K.66/87 skazany został za zabójstwo Józefa K. i rabunek radiomagnetofonu „Sharp" na:
12 lat pozbawienia wolności, 80.000 zł grzywny i orzeczono pozbawienie praw publicznych na 5 lat oraz dwie nawiązki w kwocie po 20.000 zł na rzecz Miejskiego Oddziału PCK w Białymstoku i Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi,
Tadeusza Andrzeja Jabłonowskiego, s. Mieczysława i Krystyny z d. Remisiewicz, ur. 24.09.1957 r. w Pszczółczynie, zam. Białystok, ul. Kalinowa 15 m. 86 skazany został ww. wyrokiem za paserstwo na: 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 150.000 zł grzywny.

k 2341-1

FURNEL INTERNATIONAL LTD.
Spółka z o.o.
Oddział w Hajnówce, ul. 1 Maja 51

ZATRUDNI

na dogodnych warunkach płacowych:
∇ murarzy-tynkarzy
∇ cieślę
∇ szklarza
∇ elektromonterów
Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia Spółki, tel. 30-41 wewn. 151 (w godz. 7—15).

k 2511-0

BIURO STUDIÓW, PROJEKTÓW I REALIZACJI INWESTYCJI PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO
ODDZIAŁ w Białymstoku
ul. Dąbrowskiego 28

PILNIE ZATRUDNI

▼ projektanta elektryka
▼ projektantów architektury
▼ projektantów i st. asystentów branży sanitarnej.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, pokój 200, tel. 243-77.

k 2610-1

Autoryzowany serwis
pomp wtryskowych CAV
ciągników ferguson
samochodów ARO
wózków widłowych
samochodów osobowych
04-160 Warszawa, Zagójska 7a
Tel. 10-59-14, Szlubowski

k 2337-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX”
Sp. z o.o.
w Giżycku,
ul. Słowiańska 6
tel. 36-07
ZATRUDNI
na bardzo korzystnych warunkach:

KIEROWNIKA BUDOWY

k 2266-00

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE
w BIAŁYMSTOKU
posiadają w sprzedaży
worki propylinowe
w cenie 500 zł/szt.

Sprzedaż prowadzona jest w BZD ul. Choroszczańska 31, pokój 22, tel. 512-326.

k 2668-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kpt. inż. Borysowi Boroda
z powodu śmierci
MATKI
składają:
współpracownicy Wydziału.

g 3738-1

Wyrazy współczucia i żalu
Kol. Janinie Dziemianiuk
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy Oddziału „Centrali Nasiennej” w Białymstoku

k 2865-1

16 maja 1989 r. zmarł nagle
Zygmunt Sowul
długoletni pracownik Augustowskich Zakładów Obuwia w Augustowie
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
składają:
Dyrekcja, POP i współpracownicy AZO

k 2860-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
Makowlany, 16-124 Sidra, woj. białostockie
PRZYJMUJE
ZAMÓWIENIA NA
KURCZĘTA — ASTRA B
Produkcję ww. kurcząt rozpoczynamy od miesiąca lipca 1989 r.

Zamówienia należy składać do Głównego Hodowcy — Zarząd PGR Makowlany.

k 2319-00

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „ASHORSE”
Filia w Mońkach

OFERUJE

▼ **sprzedaż odpadów poprodukcyjnych** (skóry-ścinki) — każdą ilość w cenie 500 zł za 1 kg codziennie w godz. 7—15.
Informacja: telefon 26-89 lub osobiście w Biurze Przedsiębiorstwa Mońki, ul. Kościelna 59.

k 2196-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYK”
w BIAŁYMSTOKU
ul. Nowowarszawska 32

ŚWIADCZY USŁUGI

w zakresie napraw prądnic i rozruszników samochodów ciężarowych i dostawczych, silników pierścieniowych — gwarantujemy krótkie terminy i konkurencyjne ceny.

ZATRUDNI

— elektromechaników w zakładzie przy ul. Nowowarszawskiej 32.

Informacje o warunkach pracy i płacy w Dziale Kadr lub telefonicznie — tel. 410-243, 416-512.

k 2634-0

ZAKŁADY ZESPOŁÓW NAPĘDOWYCH „TORMOT”
Spółka z o.o. z siedzibą w POM Białostoczek

WYKONUJE:

usługi w zakresie:
✲ okresowych sprawdzeń narzędzi do pomiarów długości kąta, w tym płytek wzorcowych podporządkowanych,
✲ napraw i regeneracji czujników zębatych zegarowych MDAa produkcji krajowej.
Szczegółowych informacji udziela:
ZZN „TORMOT” Spółka z o.o. z siedzibą w POM Białostoczek, tel. 411-575.

k 2641-1

MORSKI PORT HANDLOWY GDYNIA

ZATRUDNI

mężczyzn w wieku od 19 do 45 lat
na stanowisko
sztauera — trymera do prac przeładunkowych
Praca 3 zmianowa w akordzie — wynagrodzenie bardzo dobre.
Pracownicy portu posiadają specjalne uprawnienia i przywileje socjalno-płacowe wynikające z Karty Portowca.
Zapewniamy miejsce w hotelu lub kwaterach prywatnych z częściową odpłatnością.
Dojazd kolejką elektryczną do przystanku Gdynia — Stocznia.
Wymagane dokumenty:
dowód osobisty, ks. wojskowa, ks. ubezpieczeniowa, św. szkolne, świadectwo pracy z poprzednich zakładów, 3 zdjęcia, a w przypadku przerwy w zatrudnieniu dłuższej niż 3 miesiące — kierunkowe skierowanie z miejsca zamieszkania.
Karanych sądownie i zwolnionych dyscyplinarnie nie przyjmujemy.
Do pracy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia MPH-Gdynia 81-337 ul. Rotterdamska 9, pokój 15 — telefon 27-46-32.

k 2354-00

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA-URODA”

ZATRUDNI

w Warszawie przy ul. Szwedzkiej 20
Dzielnica Praga-Północ
▼ techników mechaników na stanowiskach:
∇ ślusarzy
∇ tokarzy
∇ szlifierzy
∇ frezerów
▼ techników elektryków — elektroników z uprawnieniami SEP do 1 kV.
Bardzo dobre warunki płacowe.
Na terenie Zakładu stołówka i bufet.
Fabryka dysponuje zakwaterowaniem — miejsce w hotelu.
Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do Działu Spraw Pracowniczych Fabryki Kosmetyków „Pollena-Uroda” w Warszawie, ul. Szwedzka 20, I piętro, pokój nr 51, telefon centrala 19-50-81 wewn. 255 lub bezpośredni 18-43-10.

k 2332-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH I METALOWYCH „SURMET”
w KRZESZYCACH
66-435 Krzeszyce, tel. 62, telex 0445667
woj. gorzowskie
ZATRUDNI
✲ **akwizytorów** do zbytu ogrzewaczy olejowych typu SUR
Spółdzielnia gwarantuje wysokie wynagrodzenie prowizyjne.

k 2599-00

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT TERMOIZOLACYJNYCH I ANTYKOROZYJNYCH „TERMOKOR” KWZB
Warszawa, ul. Augustówka 1

zatrudni od zaraz

niżej wymienionych pracowników:
∇ izolarzy
∇ murarzy
∇ blacharzy
∇ spawaczy
∇ malarzy
∇ cieśli
∇ monterów rusztowań rurowych
Oferujemy zarobki wg Zakładowego Systemu Wynagrodzeń.
Praca w akordzie plus premia regulaminowa. Dla pracowników zamiejscowych zapewniamy hotele robotnicze i kwatery prywatne.
Pracownicy otrzymują zniżkę na prąd oraz dopłatę do biletów miesięcznych MZK i PKP. Po rocznej nienagannej pracy istnieje możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Kierownik budowy EC-Białystok, ul. Szosa Obwodowa 5, tel. 75-22-36 wewn. 543 lub 635. Praca na bud. EC-Białystok oraz delegacja Warszawa i okolice.

k 2262-00

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
we Wrocławiu, ul. Krakowska 93/105

zatrudni natychmiast

— murarzy
— monterów-spawaczy
— robotników niewykwalifikowanych
— cieśli

Wysokie płace, bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie w stołówkach.
Dysponujemy ośrodkami wczasowymi oraz koloniami nad morzem i w górach.
Przedsiębiorstwo prowadzi budowy eksportowe.
Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje dział spraw pracowniczych, tel. 380-83 do 7 wewn. 281 lub 292.

k 2540-0

WOJEWÓDZKI SZPITAL CHIRURGII URAZOWEJ DZIECIĘCEJ
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 57

ZATRUDNI

absolwentki pielęgniarstwa w pełnym wymiarze godzin.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu u Przełożonej Pielęgniarek w godz. 9—14.
Istnieje możliwość zamieszkania w hotelu.

k 2461-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
w PRZEROŚLI
woj. suwalskie

PRZEKAŻE W AJENCJĘ:

✲ zakład gastronomiczny w Przerośli
✲ piekarnię w Przerośli

PONADTO SPRZEDA

odbiorcom indywidualnym i uspołecznionym:
— płyty wiórowo-cementowe (suprema) 100×50×5 w ilości 1.860 szt.
— papę dwustronnie asfaltowaną (rolka 15 m kw.) rolek 600
— nową dzielarkę do bułek w Piekarni — szt. 1

Informacje: 16-427 Przerośl, tel. Przerośl 6 lub 15.

k 2690-1

RÓŻNE

AUTOALARMY do samodzielnego montażu po 15 tys./szt. (również wysyłkowo). Zamówienia i informacje „KOMBIT” Sp. z o.o. 15-680 Białystok, ul. Produkcyjna 30, tel. 510-980.
k 2742-0

SPRZEDAM materiały tekstylne atrakcyjne ceny, dostawa do domu. Warszawa, tel. 26-16-64.
k 2333-00

ZATRUDNIĘ sekretarkę. Biuro Matrymonialne „Szczęściu Naprzeciw”, Ełk, 6. Kwietnia 23.
p 590-0

TECHNIK dentystyczny i nauczyciel podejmą pracę w woj. suwalskim. Ilona Bryk, Wrocław ul. Szybowcowa 32/22.
Sg 3369-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „GEPARD” zatrudni natychmiast na nowych — bardzo atrakcyjnych warunkach płacowych — szwaczki. Informacji udzielamy w siedzibie przedsiębiorstwa: Białystok, ul. Dziesięciny 71 (dojazd autobusami MPK: 5, 11, 16) w godz. 8—15.30.
k 2317-0

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
Czesława Wojtkowskiego
składa.
Egzekutywa KMG PZPR w Drohiczynie
k 2878-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Elżbiecie Kulesz
z powodu zgonu
TEŚCIA
składają:
Dyrekcja i współpracownicy BS w Dąbrowie Białostockiej
k 2879-1

VIDEOKAMERĄ wszystko. Wypożyczanie sprzętu. 418-805 Mucha.
g 3446-0

PRACUJĄCA poszukuje stancji na osiedlu Piasta. Oferty Biuro Ogłoszeń „3714/k”.
g 3714-1

DWUPOKOJOWE Białystok — sprzedam. 43-11-49.
g 3533-1

TELEWIZOR „Neptun” 505 kolor, nowy — sprzedam. Wiadomość: Zakład Fryzjerski Łapy, Pl. Nowotki 4, tel. 15-29-28 (w godz. 8—16).
g 3707-1

TELEWIZOR kolorowy — sprzedam. Tel. 417-596.
g 3696-1

„NEPTUN” 505 pal-secam — sprzedam. Tel. 313-08 (po 16).
g 3691-1

„RUBIN” 714p — sprzedam. Tel. 200-28.
g 3679-1

„RUBIN” 714 — sprzedam. Tel. 332-85.
g 3677-1

UŻYWANY „Elektron” kolor — sprzedam. Tel. 434-232.
g 3668-1

KUCHENKĘ elektryczną z piekarnikiem — sprzedam. Tel. 41-08-01 (po 16).
g 3713-1

ŁÓŻKA składane kanadyjki (30 sztuk) — sprzedamy. Tel. 85-420.
g 3701-1

ZAMRAŻARKĘ szufladową 120L, telewizor kolorowy „Witiaz” — sprzedam. Białystok, Warszawska 50/9, tel. 41-61-61.
g 3695-1

SEDES — sprzedam. Tel. 222-61.
g 3663-1

OBRABIARKĘ do drewna, nową „Dyma 6” — sprzedam. Kętrzyn tel. 32-26.
p 570-1

PRZYCZEPĘ samochodu osobowego — sprzedam. Wiadomość: Augustów, ul. Kwaśna 42 (po godz. 16).
p 588-1

PRZYCZEPĘ 6 ton, wywrotkę — sprzedam. Suwałki, Krzywólka 15.
p 580-1

PRZYCZEPĘ bagażową — sprzedam. Tel. 412-958 (po 18).
g 3683-1

KLINKIER do odbioru — sprzedam. Nadwozie „malucha” — kupię. Lipowa 12/46.
g 3667-1

NOWE nadwozie poloneza niekompletne — sprzedam. M. Bartulis, Szczerba, 16-304 Nowinka.
p 596-1

STARA 28 wywrotka, piec c.o. 1,5 — sprzedam. S. Kropiewnicki Garbowo Nowe 15, 18-204 Kobylin Borzymy woj. łomżyńskie.
g 3723-1

DOM w szeregowcu, fiata 125p (1975) — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, Słupska 3.
p 592-1

ROZPOCZĘTĄ budowę domu w centrum Giżycka — sprzedam. Tel. 32-26.
p 585-1

WILLĘ nie wykończoną w Supraślu — sprzedam. Białystok tel. 752-333.
g 3694-1

KUPIĘ na rekreację starą chatę w lesie nad jeziorem. Oferty 901559 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.
k 2544-1

ŻUKA stan bardzo dobry — pilnie sprzedam. Tel. 18-671.
g 3664-1

1 metr sześc. bali nieobrzynanych brzozowych sprzedam. Olecko tel. 23-48.
Sg 3371-1

BALE sosnowe około 15 m sześc. — sprzedam. Bielsk Podlaski, A. Czerwonej 29.
g 3708-1

WYROBIONE drzewo na domek letniskowy oraz motorower ogar — sprzedam. Wiadomość: Suwałki tel. 54-86.
p 594-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Białymstoku lub okolicach — kupię. Tel. 226-49.
g 3673-1

URSUS C-385 stan bardzo dobry sprzedam. Krzysztof Lipa, Lipówka 6, 19-405 Cimochy, Suwalskie.
Sg 3368-1

CIĄGNIK C-4011 — sprzedam. Pomygacze 62, woj. białostockie.
g 3712-1

ROZRZUTNIK obornika — sprzedam. Grajewo tel. 20-14 Mirosław Kamiński, ul. Manifestu Lipcowego 18, 19-200 Grajewo.
p 608-1

ROZTRZĄSACZ obornika — sprzedam. Grzybowski, Górnystok, gm. Jasionówka.
g 3675-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ konną — sprzedam. Antoni Wołągiewicz, Zelskie, poczta Sejny.
g 3669-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE SPÓŁDZIELNIA PRACY
w Łomży, ul. Zjazd 10

ZATRUDNI

kobiety i mężczyzn
bez kwalifikacji
przy produkcji owocowo-warzywnej
Bliższych informacji udziela Dział Kadr tel. 52-45

k 2493-00

KOMBAJN zbożowy „Bizon” — sprzedam. Glinnik 68 gm. Brańsk.
g 3726-1

PRASĘ wysokiego zgniotu Z-224 i kosiarkę listwową — sprzedam. Edward Gawryło, Kol. Kalinówka Król. 46, poczta Kalinówka Kościelna.
g 3662-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Węgierki — „Kot w butach” godz. 10 i 12.
Białostocki Teatr Lalek — „Żołnierz i Bieda” godz. 10 i 12.

KINA

„Pokój” — „Przeminęło z wiatrem” (USA, l. 12) godz. 11, 15.30 i 20.
„Ton” — „Uciekinierzy” (franc., l. 12) godz. 10, 12, 14 (ostatnie dni). „Szkoda, że cię tu nie ma” (ang. l. 15) godz. 16, 18 i 20.
„Syrena” — „Elektroniczny morderca” (USA, l. 15) godz. 10.30, 13 i 15.30. „Mucha” (USA, l. 18) godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatnie dni).

KINA
W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Czarna wdowa” (USA, l. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Na srebrnym globie” (polsk., l. 18).
Hajnówka — „Droga Jeleno Siergiejewna” (radz., l. 15).
Łapy — „Jak to się robi w Chicago” (USA, l. 18).
Siemiatycze — „Anioł Stróż” (jug., l. 15).
Sokółka — „Kaczor Howard” (USA, l. 15).
Suchowola — „Mistrzyni Vu Dang” (chińsk., l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Pilkarski poker” (polsk., l. 15).
Grajewo — „Kosmiczne jaja” (USA, l. 12).
Wysokie Mazowieckie — „Nietykalni” (USA, l. 18).
Zambrów — „Stowarzyszenie złoczyńców” (franc., l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Malone” (USA, l. 18).
Suwałki „Barnaba” — „Kogel-mogel” (polsk., l. 12).
Augustów — „Śmiercionośna ślicznotka” (USA, l. 18).
Biała Piska — „Krótki film o miłości” (polsk., l. 15).
Ełk „Orzeł” — „Gwiezdny przybysz” (USA, l. 15).
Ełk „Polonia” — „Przeminęło z wiatrem” (USA, l. 12).
Ełk „Studio” — „Gry wojenne” (USA, l. 12).
Ełk „Zorza” — „Mała Wiera” (radz., l. 18).
Giżycko — „Dom przy Carrol Street” (USA, l. 15).
Gołdap — „Zabij mnie, glino” (polsk., l. 18).
Kowale Oleckie — „Superglina” (USA, l. 18).
Mikołajki — „Prywatne śledztwo” (polsk., l. 18).
Olecko — „Szczęśliwa trzynastka” (chińsk., l. 12).
Orzysz — „Superglina” (USA, l. 18).
Pisz — „Interkosmos” (USA, l. 12).
Prostki — „Nietykalni” (USA, l. 18).
Ruciane-Nida — „Mona Lisa” (ang., l. 18).
Ryn — „Enklawa” (NRD, l. 15).
Sejny — „Szczególna miłość” (NRD, l. 15).
Węgorzewo — „Piłkarski poker” (polsk., l. 18).
Wydminy — „Nowy Jork, czwarta rano” (polsk., l. 15).

MUZEA I WYSTAWY
MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego”, „Pradzieje Białostocczyzny”. Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny”.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny”. Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej”, „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa: „Samoloty II wojny światowej”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—15.30 (wstęp do godz. 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska”.
Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.
Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim”.
Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: „Judaica” — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Nabytki z ostatnich lat”.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej”. Wystawa czasowa: „Twórczość ludowa województwa łomżyńskiego”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku. Wystawy czasowe: „Kto nam niszczy przyrodę?”, „Świat starego dokumentu”, „Sala tradycji Wojskowego Ośrodka Naukowo-Badawczego Służby Weterynaryjnej”.
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w godz. 9—16. Wystawa stała. „Adam Chętnik — życie i jego dzieła”.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”. Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939”.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawy malarstwa Grzegorza Ratajczyka i Edwarda Dwurnika.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.
Galeria Klubu MPiK, ul Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy Klubu. „Rok 1789” — wystawa grafiki i plakatu poświęcona 200 rocznicy Rewolucji Francuskiej.
Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku Artura Chacieja.
Galeria „Art” P.P. „Sztuka Polska”, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz .10—18. Wystawa „Malarstwo Krzysztofa Koniczka”.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 10—16. Wojewódzki przegląd plastyki profesjonalnej
Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami”, Plac Żeglickiego — czynna w godz. 8.30—22. Wystawa malarstwa i rysunku Mieczysława Birlewa.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9—16. Wystawa: „Roman Borawski — malarstwo”.
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w godz. 9—16. Wystawa: „Ochrona zabytków w działalności Warszawskiego Okręgu Wojskowego”.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Studio Wyborcze PR; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Westerplatte broni się jeszcze” — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Ten stary, dobry jazz; 17.30 Zapraszamy do myślenia; 17.50 Kto tak pięknie gra — P. Desmond; 18.05 Studio Wyborcze PR; 18.30 Z radiowych studiów; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Nagi sad” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Studio Wyborcze PR; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Wieczory chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Morze, morze” — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi L. Jarocka; 9.50 „W pogoni za Cacciatem” — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Tematy z rezonansem; 13.05 Program lokalny; 13.20 Studio Wyborcze; 13.50 Koncert na bis; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Polski rock — premiery, debiuty, wspomnienia; 16.00 Program lokalny; 17.15 Studio Wyborcze; 17.45 Dzieła, style, epoki (CD); 18.15 „W pogoni za Cacciatem” — odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.10 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.25 „Antoni Słonimski — pisarz o sobie i innych” cz. II; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza J. Skolarska; 23.00 „Morze, morze” — odc. pow.; 23.20 Muzyka naszych czasów; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Chleb na wody płynące” — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Legenda Tatr” — odc. pow.; 10.30 Polskie archiwum jazzowe; 11.00 Są sprawy; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Początek” — odc. pow.; 11.30 W stylu koncertującym; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Chleb na wody płynące” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Muzyka w czasach Wita Stwosza; 15.05 Klasycy rocka; 15.40 Warsztaty literackie; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Nie szumcie wierzby”; 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Początek” — odc. pow.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 „Dwór polski, wiejski”; 21.00 Harmonia mundi; 21.45 „Dwór polski, wiejski” cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 D. Ellington i jego muzyka; 22.45 „Dwór polski, wiejski” cz. III; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Dwaj Foscari”; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Żubr”; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 Szkoła współczesna; 6.30 Język rosyjski; 6.45 Spotkanie z piosenką radziecką; 7.15 „Między nami” — magazyn; 7.40 Włoskie canto; 8.10 Jesień nie zawsze złota — magazyn; 8.30 Tydzień z J. Terako; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka dla kl. IV; 9.35 Dla przedszkoli: „Wszystkie mamy świata”; 10.00 Język polski dla kl. VI; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.05 Dom i świat; 11.55 Skąd się wziął „Straszny Dwór”; 12.30 „W Jezioranach”; 13.00 Muzyka dla kl. IV; 13.25 My i nasz świat — magazyn dla młodszych słuchaczy; 13.50 Zaczarowane dźwięki; 14.00 „Między nami” — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Symfonika klasyków wiedeńskich; 17.10 Geografia dla kl. lic.; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Muzyczny prolog; 18.30 Język niemiecki; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.10 Z teki kompozytorskiej W. Trzcińskiego; 20.25 Reportaż B. Lasoty; 20.40 Z nagrań zespołu „Sami Swoi”; 20.50 NURT; 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 22.50 Radiokomputer nocą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Kubicki; 6.15 „Z mikrofonem przez wieś” — aud. T. Haładyja; 7.30 „Być, albo nie być” — fel. L. Kubickiego; 13.05 Piosenka przypomni Ci; 13.25 Studio Wyborcze — opr. A. Bogdanowicz; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Bogdanowicz; 16.15 Białostocka Liga Muzyczna; 16.30 „Byłam agentem” — aud. B. Ciruk; 16.45 „Kolneńska estrada folkloru” — aud. A. Danilczuka; 17.15 Serwis informacyjny; 17.17 Studio Wyborcze — „Wybiera Solidarność” — aud. G. Walczak.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.35 „Domator” — Rady na życzenie, Mieszkanie z pomysłem
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 DT — Wiadomości
9.25 DT — Dodatek gospodarczy
9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” — serial prod. CSRS
10.50 „Domator” — Rady na życzenie
12.50 Wiedza o społeczeństwie kl. VII
13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV
16.00 Program dnia i DT — Wiadomości
16.05 „Gazeta rolnicza”
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka: „Cudowna podróż” — serial prod. austriackiej
17.15 Teleexpress
17.30 „Kto w twoim imieniu?” — Studio Wyborcze TVP
18.00 „Następny proszę” — serial prod. ang.
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc — „Dwa małe trzmiele”
19.10 „Stop” — Telewizyjny Klub Konsumenta
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” — serial prod. CSRS
21.15 „Kto w twoim imieniu?” — Studio Wyborcze TVP
21.30 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.45 „Zawsze po 21-ej” — magazyn reporterów
22.25 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej”
23.05 DT — Echa dnia
23.25 Język angielski

PROGRAM II

16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 „Szokujące nowości”: „U progu sztuki współczesnej” — ang. serial dokument.
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 „Wojną domowa” — serial TP
19.30 „Blisko nieba” — magazyn alpinistyczny
20.00 Marcel Ayme: „67 000 kochanków Sabiny Lemurier”
21.00 „Powtórka z historii” — Król Stanisław August Poniatowski
21.30 Panorama dnia
21.45 „Bartłomiej Farrar” — film fab. prod. ang
22.35 Studio „Solidarność”
23.20 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Film animowany
7.05 „Chleb dla psa” — spektakl
8.25 „E. Komburowa. Mój teatr” — film muzyczny
9.30 Godzina dla dzieci
10.30 „To było... było...”
13.45 Program muzyczny
14.15 Filmy dokumentalne
14.50 Minuty poezji
15.00 „Witaj muzyko”
15.45 „Afryka: prastara i wiecznie młoda
16.45 Dziś na świecie
17.00 „Śpiewki z tajgi”
17.30 „Rezonans”
19.00 Dziennik
19.40 Mówią deputowani ludowi ZSRR
19.50 Otwarcie dni kultury kubańskiej w ZSRR
20.45 Dziś na świecie
21.00 „X Festiwal Muzyki Współczesnej”
22.00 „Cienie znikają w południe” — film tv, cz. II
23.15 Magazyn sportowy
23.45 „Wokół śmiechu”

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel 997
Straż Pożarna — tel 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA
W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego:
— ul. Nowotki 21, tel 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne stomatologiczne
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA
DYŻURUJĄCA
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Apteka nr 05-007, ul Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel. 219-04.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3, tel 253-01 i 202-08
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-694 i 417-570, po godz 15 tel 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 23.V.1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej Curie 1, tel 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 22-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 49-003, ul Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 988 — czynny codziennie w godz 17—6
Łomża — tel 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel. 209-03
Giżycko — tel. 24-56

Druk: BZGraf. T-6

Łomżyńskie

Trzy pytania do kandydatów

1. Jakie były przesłanki pańskiego kandydowania?
2. Na czyje poparcie pan liczy?
3. Jak pan wyobraża sobie swoją rolę w Sejmie?

WŁADYSŁAW PUŁAWSKI:

1. — Myślę, że dorosłem do reprezentowania w parlamencie rolników. Do takiego myślenia upoważnia mnie moja wiedza fachowa i społeczna (przez 31 lat pracują w gospodarstwie i udzielam się społecznie w Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, a także na forum Wojewódzkiej Rady Narodowej) oraz wiedza o województwie i jego pozycji w kraju.

2. — Stawiam zdecydowanie na rolników, ludzi ich obsługujących, a także na miasto, bowiem sądzę, że zechce przyjąć do wiadomości takie powody, iż biedna wieś to głodne miasto, wobec czego stwarzanie lobby dla rolnictwa leży w interesie całego społeczeństwa.

3. — Jeśli zostanę posłem, chciałbym pracować w Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, ponieważ tam jest moje miejsce. Znam w kraju wielu mądrych rolników, którzy również kandydują do Sejmu. Liczę na to, że wspólnie uda nam się przeforsować program poprawy pracy i życia mieszkańców wsi.

ZDZISŁAW WOŁKOWICKI:

1. — Zarząd Wojewódzki Zrzeszenia Prawników Polskich w Łomży zaproponował mi kandydowanie na posła. Po namyśle postanowiłem spróbować. Zainteresował mnie udział w demokratycznej części wyborów jako kandydata bezpartyjnego i niezależnego. Z uwagi na to, że ZPP jest stowarzyszeniem zawodowym prawników, mogłem bez ograniczeń zachować swoje poglądy polityczne, które zbliżone są do umiarkowanej opozycji. Warunkiem było zdobycie 3000 podpisów na liście zgłoszeń. Problem ten mam za sobą.

2. — Sądzę, że moja baza społeczna jest duża. Ludzie w niewielkiej części angażują się w czynną działalność polityczną, są raczej sceptycznymi obserwatorami sceny politycznej niż aktywnymi jej uczestnikami. Nie znaczy to, że wydarzenia ostatnich miesięcy w Polsce, są im obojętne, wręcz przeciwnie: obserwuje się duże zainteresowanie problematyką polityczną, gospodarczą i społeczną. Liczę na tych wyborców, którzy w chwili obecnej nie są bezpośrednio organizacyjnie związani z określonym blokiem politycznym, ale widzą konieczność zmian w istniejącym systemie sprawowania władzy oraz zarządzania gospodarką. Zdają sobie sprawę z potrzeby pełnej demokracji parlamentarnej osiągniętej w drodze szybkich ewolucyjnych zmian. Chodzi bowiem o stworzenie takiego systemu politycznego, który w pełni zaspokoiłby potrzeby obywatelskie Polaków, a w dziedzinie gospodarczej spowodowałby wyrwanie Polski z zacofania technologicznego, przezwyciężenia inflacji, stworzenie normalnego rynku. Od ludzi podobnie myślących oczekuję poparcia w nadchodzących wyborach.

3. — Sejm przyszłej kadencji uchwali ustawy, które stworzą podwaliny ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego na wiele lat. Rola posłów nie związanych z żadnym ugrupowaniem politycznym może być duża pod warunkiem, że zachowają własne oblicze polityczne i nie ulegną presji „wielkich". Może to mieć miejsce np. wtedy, gdy Senat zastosuje veto w stosunku do ustawy, które aby uzyskać poparcie posłów niezależnych miałoby rozstrzygające znaczenie i umożliwiłoby łagodzenie sprzecznych interesów. Jako adwokat uważam również, że akty te powinny być jasno i czytelnie sformułowane, zrozumiałe dla każdego obywatela. Z racji wykonywanego zawodu chciałbym pracować w komisji, która zajmowałaby się wymiarem sprawiedliwości, praworządnością oraz szeroko pojętą problematyką: władza — obywatel. (zel)

Pomoc samotnym i chorym

Polski Czerwony Krzyż od co najmniej dwudziestu lat prowadzi opiekę nad ludźmi samotnymi, starszymi i chorymi w domu. Ludzie starzy — to poważny problem naszych czasów.

Punkty opieki nad samotnym chorym w domu PCK działają między innymi w Białej Piskiej, Piszu, Orzyszu i Rucianem-Nidzie. Obecnie 56 sióstr pogotowia PCK sprawuje opiekę nad 168 osobami. Zapotrzebowanie na tego typu pomoc ludziom schorowanym i starym jest w Piszu i okolicznych miastach w pełni zaspokojone.

Na słowa uznania zasługuje zaangażowanie w pracy sióstr pogotowia PCK z Pisza m.in. **Leokadii Bulicz, Bogusławy Bielińskiej, Krystyny Grzymało, Krystyny Lemańskiej, Emilii Ruczyńskiej i Jadwigi Janickiej.** (jc)

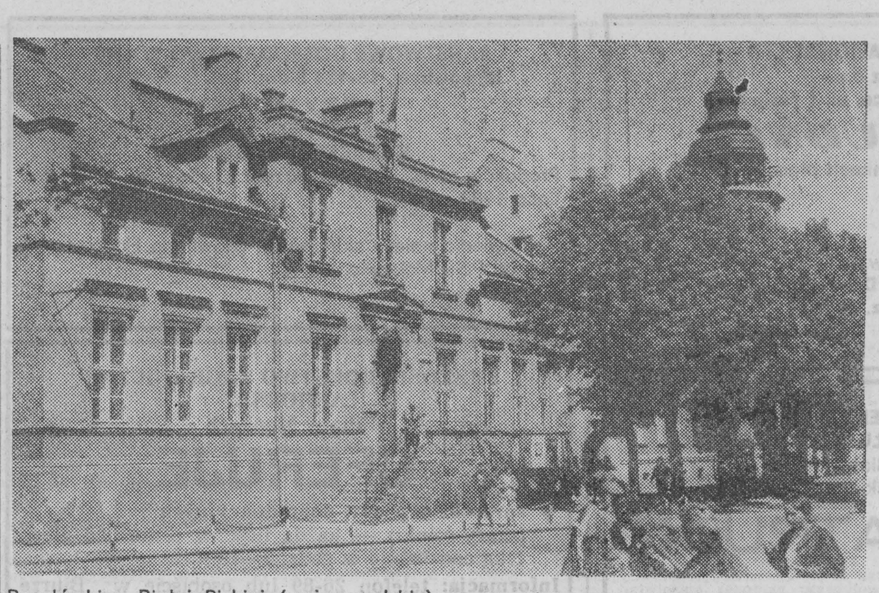

Pocztówki z Białej Piskiej (woj. suwalskie). Fot. Jan Cieluszecki

SPORT

Mariusz Sójko młodzieżowym mistrzem Polski!

150 zawodników z całego kraju walczyło przez tydzień na ringu w Kaliszu w **XIV Indywidualnych Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w boksie.** Piękny sukces odniósł w nich, występujący w wadze 48 kg, pięściarz **Mazura Ełk — Mariusz Sójko. Sięgnął po złoty medal!**

W dwóch decydujących pojedynkach ełczanin pokonał jednogłośnie na punkty reprezentantów Wdy Swiecie: w półfinale K. Marchola i w finale B. Słomińskiego.

Nie mieli szczęścia w losowaniu jego koledzy klubowi. **Arkadiusz Lenda** przegrał w eliminacjach z Andrzejem Pukiem (Górnik Sosnowiec). Jego rywal wywalczył później złoty medal i zdobył tytuł najlepszego zawodnika turnieju. Natomiast **Dariusz Kosiorek** dotarł do ćwierćfinału, w którym uległ późniejszemu mistrzowi Polski Robertowi Budzie (Gwardia Wrocław).

— ☆ —

Najmłodsi adepci sztuki pięściarskiej rywalizowali zaś w Białymstoku w mistrzostwach okręgu. Tytuły mistrzowskie wywalczyli następujący reprezentanci woj. suwalskiego: **młodzicy** — Daniel Żurek, Piotr Łępicki, Radosław Lenda, Robert Łuba, Marek Penkiewicz (wszyscy Mazur Ełk); **Juniorzy młodsi** — Artur Okrągły (Mazur), Bogdan Jurewicz (Wigry Suwałki), Tomasz Siemiaszko, Krzysztof Grzewiński, Michał Kapuściński (wszyscy Mazur). (dk)

Na festynie w Ciechanowcu

Spotkanie z kandydatami i... z muzyką

W słońcu i w tle soczystej zieleni starego parku biel odświeżonych niedawno ścian pałacu w Ciechanowcu nadaje całemu otoczeniu odświętny wygląd. Zgodnie zresztą, z zaplanowanym na niedzielne popołudnie nietypowym wiosennym festynem.

Właśnie przed pałacem, siedzibą słynnego nie tylko w regionie Muzeum Rolnictwa, zgromadzili się tego dnia mieszkańcy Ciechanowca i okolicznych wsi. Organizatorzy spotkania — dyrekcja Muzeum i ZW ZMW w Łomży, oprócz przygotowania typowo festynowych atrakcji postanowili umożliwić wyborcom bezpośrednią prezentację kandydatów na posłów i senatorów jak też nawiązanie z nimi bliższego kontaktu poprzez rozmowy prowadzone w trakcie uroczystości.

A rozpoczęła się ona niebanalnie. Oto gospodarz muzeum, dyr. **Kazimierz Uszyński** zaprosił wszystkich chętnych do wnętrza pałacu, gdzie w największej sali wystąpił z krótkim recitalem arii operowych młody a już znakomity śpiewak (baryton dramatyczny) z Leningradu — **IGOR STRUNIN.** Śpiewane po włosku słynne utwory z ogromną ekspresją i talentem, zachwyciły słuchaczy.

Drugą estradą festynu staje się po przerwie fronton pałacu. Zmienia się nastrój — z podniosłego w bardziej swojski. Gra zespół instrumentalny **Szkół Rolniczych w Krzyżewie.** Do zaprezentowania się kandydatom i wyborcom gotowe są też inne amatorskie zespoły — regionalny kurpiowski z **łomżyńskiego Klubu Seniora** i ze **Szkół Rolniczych w Marianowie.**

Uczestnicy festynu w Ciechanowcu mieli dobrą okazję do bliższego poznania tego, z czym przed wyborami, jako kandydaci do Sejmu i Senatu startują reprezentując Ziemię Łomżyńską: **Czesław Sylwestrzuk** — rolnik, **Wojciech Konoplański** — działacz ZMW, **Dominik Jastrzębski** — minister, **Mieczysław Czerniawski** — I sekretarz PZPR, **Zbigniew Skowroński** z WK SD i **Tadeusz Waluch** — naczelnik Miasta i Gminy Ciechanowiec.

Niedzielna impreza w ciechanowieckim skansenie dostarczyła zatem wielu różnorodnych wrażeń uczestnikom tego interesującego spotkania. (Ag)

„Niejaki pan Piórko"

Ze spektaklem pod takim tytułem wystąpi 24 maja br. — na scenie propozycji WDK w Łomży — znakomity i znany aktor **Emilian Kamiński,** laureat nagrody publiczności na tegorocznym Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora w Toruniu. WDK zaprasza do swojej sali klubowej o godz. 19.15. (zel)

Najlepsi

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piszu posiada kilka zakładów produkcyjnych, w tym jeden w **Białej Piskiej.** Do białopiskiej przetwórni mleko przywożone jest z dwunastu punktów skupu oraz okolicznych państwowych gospodarstw rolnych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wszystkich dostawców jest około czterystu. Obecnie każdego dnia dostarcza się sześćdziesiąt tysięcy litrów białego surowca. Najwięcej do punktów skupu w Białej Piskiej, Drygałach i Kożuchach. W pierwszej klasie skupuje się ponad osiemdziesiąt procent mleka.

Najlepsi dostawcy to między innymi Antoni Stelmach, Eligiusz Melko i Rajmund Gałązka z Bełcząca, Piotr Laszczkowski, Stanisław Kosakowski i Szczepan Konopko z Białej Piskiej oraz Kazimierz Sulewski i Edmund Wiśniewski z Konopek. (cis)

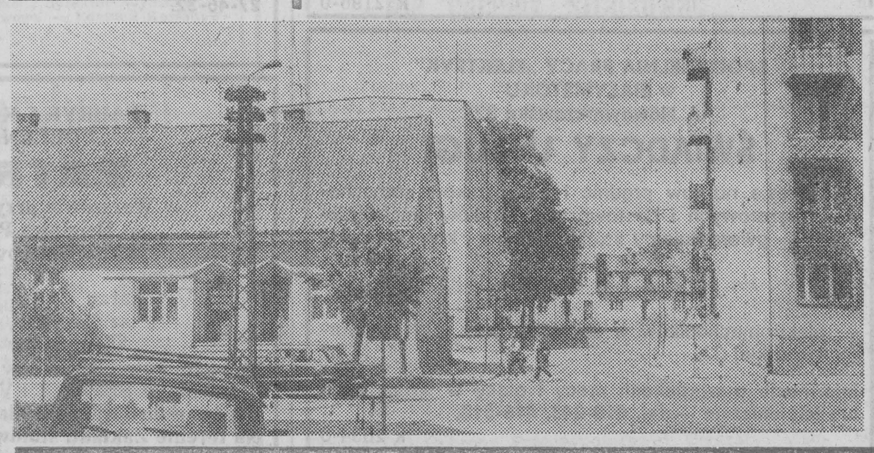

Harcerskie święto w Nowogrodzie

Adam CHĘTNIK

— patronem Nadnarwiańskiego Hufca ZHP

„Doceniając zasługi hufca w kształtowaniu patriotycznych postaw zuchów, harcerzy i instruktorów poprzez przybliżanie sylwetki żarliwego patrioty i popularyzatora twórczości ludowej regionu kurpiowskiego — Główna Kwatera ZHP nadaje Hufcowi Nadnarwiańskiemu ZHP w Łomży imię **ADAMA CHĘTNIKA.** Naczelnik ZHP — **Krzysztof Grzebyk".**

W sobotę na malowniczej nadnarwiańskiej skarpie w Nowogrodzie, w bezpośrednim sąsiedztwie dzieła Adama Chętnika — kurpiowskiego skansenu spotkali się harcerze z całego Hufca Nadnarwiańskiego i ich goście. Wśród nich także żona **Adama Chętnika — Jadwiga** i synowa — **Zofia.** Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandarów i wciągnięciem flagi państwowej na maszt. Harcerze złożyli meldunek o realizacji zadań „Kampanii Bohater". Nie były one łatwe i jak podkreślił komendant hufca — **Sławomir Bączek** — wymagały od każdego członka organizacji wiele wysiłku a także własnej inicjatywy. Wyniki kampanii są imponujące. Młodzież poznała dokładnie dzieło i życie swego patrona, uczestniczyła w pracy zespołów folklorystycznych, wykonywała prace społeczne, których wartość wyszacowano na ok. 200 tys. zł.

Następnie komendant Chorągwi Łomżyńskiej — **Wojciech Kluczek** odczytał akt nadania imienia hufcowi. Wiele cennych inicjatyw harcerzy podkreśliła także przewodnicząca hufcowej Rady Przyjaciół Harcerstwa — **Elżbieta Szrajer,** która następnie przekazała hufcowi sztandar. Wszyscy harcerze Nadnarwiańskiego Hufca złożyli ślubowanie, w którego rocie zawarto także myśl Adama Chętnika: „Czyniąc — zastanawiam się czy to będzie dobre dla Polski". Jadwiga Chętnikowa podziękowała harcerzom za troskę, jaką otaczają dzieło i postać jej męża. Uroczystość zakończył hymn harcerski. (kłos)

VII Sesja R.N. w Grajewie

Na niedawnej VII sesji Rady Narodowej miasta i gminy w **Grajewie** przyjęto wreszcie plan roczny i budżet na 1989 rok. Rodził się on z ogromnymi kłopotami — głównie finansowymi. A i tak obecną wersję (poprzedniej radni nie przyjęli) zaakceptowano z zastrzeżeniami dotyczącymi finansowania oświaty i budownictwa mieszkaniowego. Ponadto w czasie sesji zapoznano się z działalnością **Komisji Oświaty i Wychowania, Kultury i Kultury Fizycznej** oraz realizacji uchwały Rady Narodowej z 13 czerwca 1986 roku w sprawie tworzenia i zapewnienia właściwych kierunków działania placówkom oświatowo-wychowawczym. Oceniono też realizację zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego — wielorodzinnego, indywidualnego i mieszkalno usługowego. W zapytaniach radni zwrócili m.in. uwagę na wiele spraw dotyczących wsi np. w sferze podatków, czy budowy dróg lokalnych. (wj)

Zapisy do „SIVINY II"

Jeżeli masz 12—14 lat, dobrze się uczysz, jesteś sprawny fizycznie i wyposażony w słuch muzyczny oraz poczucie rytmu — poproś o zgodę rodziców i dyrekcję szkoły, po czym zgłoś się w pierwszej połowie czerwca (w godz. 15—18) w Klubie Środowisk Twórczych „Pod Arkadami" by wyrazić wolę włączenia się do zespołu znanego czarnego teatru TOMASZA BRZEZIŃSKIEGO (zel)

Szachiści PRIM blisko II ligi

W sobotę i niedzielę w Suwałkach rozegrano pierwsze mecze szachowych klas: okręgowej i „A" seniorów woj. suwalskiego. Zespoły rozpoczęły walkę o miejsce w barażach o wejście do II ligi.

Na półmetku klasy okręgowej prowadzi **PRIM Ełk** — 22 pkt przed Lnem Kolnica — 20,5 pkt, Hańczą II Suwałki — 16 pkt, Kameną Suwałki — 14,5 pkt, Wikingami Pisz — 12 pkt i Jurandem Bemowo Piskie — 4 pkt. Tak więc szachiści z Ełku są bliscy wywalczenia 1 miejsca, a tym samym prawa gry o II ligę.

W klasie „A" prowadzi Pomorzanka Sejny — 10,5 pkt przed Pojezierzem Suwałki — 10 pkt, Jaćwingiem Gołdap — 8 pkt i LZS Węgorzewo — 6,5 pkt. (dk)

Klasa „M" juniorów

Warmia Olsztyn — Agrykola Warszawa 3:1, Gwardia Białystok — Wigry Suwałki 5:0, Bug Wyszków — Drukarz Warszawa 1:3, Gwardia Warszawa — Jeziorak Iława 1:0, Victoria Bartoszyce — Polonez Warszawa 3:0, Hutnik Warszawa — Ursus Warszawa 0:1, Jagiellonia Białystok — Stomil Olsztyn 2:2. Mecz zaległy: Hutnik — Jeziorak 1:2.

1.	Drukarz	36: 6	48:15
2.	Gwardia B.	33:11	45:19
3.	Warmia	31: 9	43:21
4.	Gwardia W.	29:11	40:13
5.	Stomil	21:21	26:25
6.	Hutnik	20:22	27:19
7.	Jagiellonia	20:20	24:23
8.	Agrykola	19:23	30:25
9.	Polonez	17:25	39:26
10.	Ursus	16:24	18:26
11.	Jeziorak	16:28	25:36
12.	Victoria	15:29	32:67
13.	Bug	12:32	19:45
14.	Wigry	9:33	13:52

(dk)

Klasa okręgowa

Grupa łomżyńska: Ostrovia Ostrów Maz. — Bug II Wyszków 3:0, Orz Goworowo — Grom Czerwony Bór 2:5, Mazovia Ciechanów — Narew Ostrołęka 1:0, MZKS Przasnysz — MZKS Płońsk 2:1, Olimpia Zambrów — Makowianka Maków 3 1, Start Działdowo — Wkra Zuromin 5:1, Orzeł Kolno — Błękitni Raciąż 2:1. Mecz zaległy: Grom — Wkra 2:0.

1.	Narew	22	38	50:17
2.	Mazovia	22	35	41:17
3.	Przasnysz	22	34	41:19
4.	Grom	22	29	34:20
5.	Ostrovia	22	28	45:25
6.	Olimpia	22	27	37:25
7.	Makowianka	22	26	35:30
8.	Bug II	22	23	35:30
9.	Wkra	22	21	34:38
10.	Błękitni	22	21	30:34
11.	Start	22	19	33:40
12.	Płońsk	22	9	26:45
13.	Orz	22	5	34:72
14.	Orzeł	22	—7	19:82

(dk)

Klasa „A"

Grupa suwalska: Tęcza Oracze Jurand Bemowo Piskie 0:0, Meprozet Orzysz — Olimpia Miłki 3:1, Czarni Olecko — Sparta Augustów 1:1, Polonia Raczki — Pogoń Banie Mazurskie 4:0, Znicz Biała Piska — Vegoria Węgorzewo 2:4, RKS Wiartel — Orkan Drygały 2:4. Mecz Pogoń Ryn — Pomorzanka Sejny przełożono na 31 bm. godz. 16.

1.	Sparta	37: 5	68:17
2.	Tęcza	31:11	52:27
3.	Czarni	29:13	49:28
4.	Vegoria	26:16	55:41
5.	Znicz	25:17	51:34
6.	Jurand	21:21	33:33
7.	Pogoń R.	20:20	42:41
8.	Olimpia	20:22	43:45
9.	Pomorzanka	19:21	46:56
10.	Wiartel	18:24	57:52
11.	Orkan	18:24	54:63
12.	Meprozet	13:29	45:68
13.	Pogoń B.M.	11:31	28:62
14.	Polonia	4:38	20:71

(dk)

KANDYDAT NA POSŁA

Ginter DRUBA: O lepszą kondycję polskiej wsi

Całe dorosłe życie 50-letni dziś **GINTER DRUBA** związał z rolnictwem. Pracę zawodową jako technik weterynarii zaczynał w latach pięćdziesiątych. Później przyszła pora na studia rolnicze i funkcje kierownicze w mazurskich PGR-ach. Przeżył reorganizacje, podziały i łączenia. Zanim w 1980 roku znalazł się w PGR Rogalik, postawił na nogi gospodarstwo w Skopie, które od swego zarania nie mogło poradzić sobie z chronicznym deficytem.

Po rozwiązaniu Ełckiego Kombinatu Rolnego wybrał PGR Rogalik nie tylko dlatego, że lubi ambitne zadania, a takie stawały przed nim w mocno podupadłym gospodarstwie. Wybór na Rogalik padł także dlatego, że z okien PGR-owskiego biura, tuż za jeziorem widać Różyńsk, a w nim mazurski dom rodziny Drubów, w którym późniejszy dyrektor się urodził i od ojca — bojownika o polskość Mazur pobierał pierwsze często gorzkie lekcje mazurskiej świadomości.

Dziś PGR Rogalik zajmuje 4800 ha na terenie trzech gmin: Ełk, Orzysz i Stare Juchy i przynosi rocznie 50—60 mln zł zysku. Jak ocenia jego dyrektor, wystarcza to na bieżące potrzeby, lecz za mało na rozwój i modernizację.

Członek ZSL, już trzecią kadencję przewodniczący Gminnej Rady Narodowej nie ma ambicji zostać wielkim politykiem. Czuje się natomiast na siłach walczyć o lepszą kondycję rolnictwa i polskiej wsi. Nie wierzy w priorytety zapisane na papierze, lecz w konkretne posunięcia, które muszą zahamować emigrację ze wsi, szczególnie ludzi młodych i wykształconych („Dziś na mazurskiej wsi więcej pogrzebów niż chrzcin, a w szkołach dzieci uczą dzieci") oraz przywrócą prawidłową strukturę cen i płac.

— Nie możemy pracować na zasadach kredytowania przemysłu — mówi kandydat na posła — w rolnictwie cykl produkcyjny jest o wiele dłuższy. Zanim rolnik może sprzedać swój produkt, środki produkcji kilkakrotnie drożeją. Moim zdaniem ostatnia podwyżka cen skupu była aktualna 24 godziny. Gdybyśmy w ostatnią sobotę nie kupili dwóch pługów, w poniedziałek musielibyśmy płacić za nie o 500 000 zł więcej.

Wierzę, że w rolnictwie będzie lepiej. Przecież podstawowy warsztat pracy rolnika to słońce i ziemia. Tu najszybciej można osiągnąć efekty, ale potrzebny jest do tego wyższy stopień mechanizacji i przemysł, któremu opłaca się pracować na rzecz rolnictwa. Jeśli w przyszłym Sejmie znajdzie się 30 proc. ludzi wsi, musi być lepiej i może wtedy uda się parlamentowi i rządowi wiele zjawisk wyprzedzać, a nie w ostatniej chwili gasić pożary. (pim)

Uwaga, żmije OSTRZEŻENIE!

59. ostrzeżenie nie jest bezpodstawne. W woj. łomżyńskim doszło do pierwszego w tym roku groźnego przypadku ukąszenia przez żmiję. W pobliżu wsi **Kupnina** (gm. Nowogród) ukąszona została 13-letnia Katarzyna P. Jej życiu nie grozi już niebezpieczeństwo, dzięki szybkiemu przewiezieniu do szpitala. Właśnie szybkość udzielenia fachowej pomocy lekarskiej jest tu niezmiernie ważna. Pierwszą pomocą można służyć już na miejscu poprzez nacięcie i wyssanie krwi z miejsca ukąszenia. Ostrzegamy wszystkich wybierających się na odpoczynek do lasu, a zwłaszcza rodziców! (jtb)

Łomżyńskie działkowanie

Uprawy biodynamiczne, zdrowa i własna żywność, zasilenie rodzinnego budżetu, produkcja wyższa niż w gospodarstwach rolnych — to główne argumenty za koniecznością rozwoju ogrodów działkowych. Jest to przy tym swoisty styl wypoczynku, spędzania wolnego czasu, relaks, zdrowie. W woj. łomżyńskim istnieje obecnie 27 ogrodów działkowych, w których na 182 ha gospodaruje i wypoczywa ponad 3560 działkowców i ich rodzin.

Dużo to czy mało? Rzecz względna. Faktem jest, że potrzeby nie zostały jeszcze zaspokojone. Zwłaszcza w Łomży, gdzie na własną działkę czeka około 3 tys. chętnych, czyli 2,5 raza więcej niż posiadaczy ogródków.

Według uchwały WRN w latach 1982—85 powierzchnia ogródków działkowych wzrosnąć miała o 300 ha, a powiększyła się o 71 ha. W następnych czterech latach przyrost był znacznie mniejszy, bo chociaż należy przyznać, że poza Łomżą — zrealizowane zostały praktycznie całkowicie potrzeby mieszkańców dziesięciu miast. Wspomniana uchwała zakładała wzrost powierzchni pracowniczych ogrodów działkowych w Łomży, o 180 ha — nie przejęto ani ara. Jedyną nadzieją było przygotowanie terenów dla działkowiczów na kompleksie pulw przy Grobli Jednaczewskiej. Pierwotnie projekt przewidywał powstanie kompleksu 2,5 tys. działek na powierzchni 105 ha. I to do roku 1990. Jednak tempo prac melioracyjnych, a także przeznaczenie części terenów pod inne cele stawia realizację tego projektu pod znakiem zapytania. Obecnie mówi się już tylko o 30 ha, które mogą być przekazane do zagospodarowania za 2—3 lata.

— W tej sytuacji — mówi **Ewa Sokołowska** z Wojewódzkiego Zarządu Polskiego Związku Działkowców w Łomży — stawiamy pytanie: jak i kiedy spełnione zostaną nasze postulaty, wsparte zresztą ustawą sejmową z 1981 i uchwałą Rady Ministrów nr 50, nakładającą na władze administracyjne obowiązek tworzenia warunków rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych. Na razie nie otrzymaliśmy na to odpowiedzi.

Tymczasem ogrody zmieniają swój wygląd i rośnie ich produkcja. W okresie ostatnich lat dziesięć zostało ogrodzonych, do pięciu dotarła woda. Stało się to głównie dzięki wysiłkowi samych działkowców. ZPW w Grajewie zafundowała ogrodowi swych pracowników ogrodzenie i zaopatrzenie w wodę. To samo uczynił urząd miasta i gminy w Szczuczynie, a UMiG w Nowogrodzie sfinansował ogrodzenie.

Znakomita większość jest dobrze zagospodarowana, ponad połowę ich właściciele zaopatrzyli w altany, a powierzchnia gruntów pod szkłem i folią wzrosła z niecałych 3,4 tys m kwadr. w 1984 r. do 15 tys. obecnie. W ogrodach owocuje ponadto m. in. ponad 19 tys. drzew i 36 krzewów owocowych. Te liczby świadczą o intensyfikacji produkcji. Działkowicze są poważnym w skali województwa producentem warzyw, owoców i kwiatów.

W ubiegły czwartek odbył się Wojewódzki Zjazd Delegatów Pracowniczych Ogródków Działkowych, który utrzymał dotychczasowe kierunki działania Związku. Wiceprezydent Łomży — **Edward Matejkowski** wyjaśnił, że najprawdopodobniej w 1991 r. działkowcy otrzymają 30 ha gruntów podmiejskich pulw. Tylko teren nie tylko wymaga zmeliorowania, ale i podniesienia o ponad metr. Władze miasta przewidują wytyczenie nowych terenów pod ogródki działkowe po poszerzeniu granic administracyjnych.

Prezesem Wojewódzkiego Związku PODz. wybrano ponownie **Mieczysława Górskiego,** wiceprezesami — **Henryka Kryńskiego i Tadeusza Olejniczaka.** O docenieniu roli związku świadczyła obecność przewodniczącego WRN — **Władysława Puławskiego** i wojewody — **Marka Strzalińskiego.** (jtb)

Prokurator informuje

Na dwóch „gazach"

Prokurator Rejonowy w Grajewie skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Remigiuszowi S. W nocy 17 marca br. jechał on swoim samochodem marki „Żuk" z Rajgrodu do miejscowości Tama. Razem z nim pasażer Tadeusz F.

Remigiusz S. nie obserwował należycie drogi i nie zauważył świateł przyczepy samochodu ciężarowego „Jelcz", a także trójkąta odblaskowego, ustawionego na jezdni. W wyniku uderzenia w tył przyczepy obrażenia odniósł pasażer (złamanie prawego podudzia i rany czoła).

Krew Remigiusza S. zawierała dwa promille alkoholu, a Tadeusza F. nieco mniej.

Wypadki drogowe popełniane przez kierowców będących w stanie nietrzeźwości są nagminne. Remigiuszowi S. za popełnione przestępstwo grozi kara od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności oraz obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w tym samym okresie. (cis)

Muzyka i ekologia

Tak brzmi tytuł serii koncertów i spotkań w kilku miastach woj. suwalskiego zorganizowany przez Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Muzycznej oraz Wydział Ochrony Środowiska UW w Suwałkach. Ta cenna inicjatywa została podjęta w czasie, gdy coraz bardziej wzrasta zagrożenie naturalnego środowiska człowieka. Dzięki tym spotkaniom powstała możliwość zapoznania młodzieży z problemami ekologicznymi w regionie, kraju, na świecie. Atrakcyjna i oryginalna wydaje się forma imprezy — połączenie muzyki z naturą.

17 bm jedno z takich spotkań odbyło się w auli giżyckiej Szkoły Muzycznej. Najważniejsze zagadnienia związane z ochroną środowiska przyrodniczego przedstawił **Zbigniew Puchnowski** z PSM w Suwałkach. Słowo o ekologii przeplatało się z utworami muzycznymi w wykonaniu **Elżbiety Bieryło, Ewy Grygieńć** (flet) i **Rolanda Czupera** (akordeon) ze Szkoły Muzycznej w Suwałkach oraz **Ewy Koncewicz** i **Piotra Hubacza** (fortepian) z PSM w Giżycku.

W czasie koncertu i zaraz po nim można było obejrzeć wystawę barwnej fotografii (przepiękne zdjęcia przyrodnicze) M. Salamona, dziennikarza z Krakowa. Wypada tylko żałować, że spotkanie zgromadziło jedynie uczniów giżyckiej Szkoły Muzycznej. (jp)

Na PODLASIU

Forum kandydatów

— Czy powinienem pana precyzyjnie przedstawić? Niektórzy kandydaci np. unikają reklamy swej przynależności...

— Trochę mnie to śmieszy, bo wygląda na asekurację. Ale — co tu ukrywać, skoro i tak wielu elektorów mnie zna? Urodziłem się na wsi pod Suchowolą przed 46 laty, tam też się wychowałem w rodzinie o tradycjach ludowych i katolickich. Uczyłem się, uczyłem, aż dopiąłem swego — zdobyłem dyplom inżyniera zootechnika. Potem pracowałem w różnych instytucjach związanych z wsią i rolnictwem, ostatnio zaś... jestem wiceprezydentem Białegostoku. Żona — Krystyna jest kontrolerem jakości w Hucie Szkła, synowie — uczniami. Ale czy to wszystko takie ważne?

Przez pełne portfele i żołądki do umysłów

Chcesz mieć posła własnego głosuj na Jana Bielskiego

— Myślę, że wyborcy chcieliby znać kandydatów od podszewki, niektórzy nawet opowiadają o swoich pieskach. A czym wiceprezydent chciałby „kupić" elektorów?

— Jako ludowiec, znam problemy mieszkańców zarówno na wsi jak i w mieście. Wiem, że teraz najłatwiej jest obiecywać złote góry. Ot — obiecanki — cacanki nic nie kosztują, a papier i mikrofon wszystko wytrzymają. Gdybym jednak nie miał wizji Polski i Białostocczyzny innej, lepszej, nie zawracałbym sobie głowy dodatkowymi obowiązkami. Jak wszyscy wiemy, Ziemia Białostocka jest piękna, gorzej z jej zasobnością. A dlaczego nie mamy być bogaci? Dlatego mój program sprowadza się do jednego zdania: przez portfele i żołądki do umysłów współobywateli. Stawiam na wydajną gospodarkę.

— W mieście stawia pan na gospodarkę żywnościową?

— Oczywiście. Trudne problemy, jakie nękają ponad ćwierćmilionowy Białystok, wynikają głównie z wyludnienia wsi. A wioski pustoszeją, gdyż warunki życia nie odpowiadają aspiracjom młodzieży. Jeżeli postawimy na silne ośrodki gminne, rozwój małych miasteczek, budownictwo indywidualne, infrastruktura wiejska dorówna miejskiej — wtenczas jestem pewien, że młodzi będą wiązać swoją przyszłość właśnie ze wsią. Przecież niemal na całym świecie trwa ucieczka ludzi z miast do miasteczek, na wieś. Decydują względy środowiskowe, ekologiczne, zdrowotne. U nas, niestety, każdy marzy o klitce w wieżowcu.

— Rzecz w tym, że także bieda wypędza ludność wiejską z miejsca ich urodzenia, wychowania.

— Tak było, lecz procesy migracyjne słabną. Pewnie, że na wsi nadal nie dzieje się dobrze. Ale trzeba postawić na silne gospodarstwa indywidualne, na prywatną inicjatywę. Rozmach inwestycyjny i molochy gospodarcze — to przeżytek. Bez silnego rolnictwa indywidualnego i atrakcyjnej sfery usług gminnych, produkcja żywności może się w ogóle załamać. I co nam wtedy w miastach pozostanie? Warzywa z działek co najwyżej mogą nas przytruć, nie wyżywić.

— Przemawia przez pana chłopski pragmatyzm.

— I obawa przed przyszłością mieszkańców miasta także. Jak można będzie rządzić czy zarządzać przy pustych półkach, z perspektywą otrzymania mieszkania w bloku za piętnaście albo dwadzieścia lat, przy tragicznie przepełnionych szkołach?

— Czyli politykę społeczno-gospodarczą państwa należałoby przestawić z głowy na nogi?

— Otóż to. Kto postawi na mnie 4 czerwca w lokalu wyborczym — głosuje na ten program. Ale i tak jestem do dyspozycji każdego w Urzędzie Miejskim przy ul. Lenina.

— Słowem: kto głosuje na Bielskiego — będzie miał posła własnego?

— Obiecuję.

— Życzę powodzenia.

(H. K.)

Fot.: Anatol Chomicz

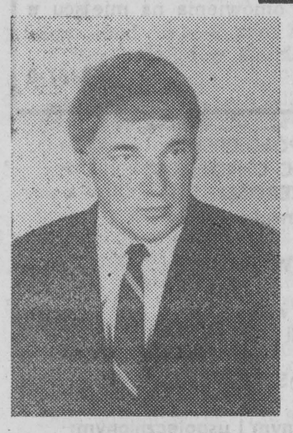

Popieram wszelki racjonalny pluralizm

Jan Piwnik lansuje: Bliżej Europy

Jan Piwnik (l. 46) ubiega się o miejsce w Senacie. Jest bezpartyjny. Zebrał ponad 12 tys. podpisów. Przez całe zawodowe życie jest związany ze środowiskiem akademickim. Doc. dr hab. Jan Piwnik jest prodziekanem do spraw nauki i współpracy z gospodarką narodową w Wydziale Mechanicznym Politechniki Białostockiej. Jednocześnie kieruje Zakładem Podstaw Konstrukcji Maszyn. Ma znaczący dorobek naukowy z zakresu mechaniki. Twierdzi jednak, że zna również inne środowiska. Urodził się w rodzinie robotniczej. Przez 18 lat mieszkał w Wólce Terechowskiej koło Czeremchy, 10 lat w Hajnówce, 8 — w Łapach. Studiował w Politechnice Warszawskiej.

— Podstawowym bogactwem naszej ziemi — mówi — jest bogaty pejzaż kulturowy, narodowościowy i wyznaniowy, niepowtarzalny z racji swojej autentyczności i kolorytu w skali kraju i Europy. Jeśli zostanę senatorem, będę zabiegał o jego utrwalanie; o to, by wszystkie grupy etniczne mogły żyć w duchu rzeczywistej tolerancji i partnerstwa. **Popieram zresztą wszelki racjonalny pluralizm — polityczny, kulturowy i gospodarczy.** Jeśli chodzi o ostatni aspekt, dążyłbym do urynkowienia gospodarki opartej o zdrowe zasady konkurencji.

Jan Piwnik chciałby **stworzyć w Białymstoku Europejskie Centrum Zdrowej Żywności.** Dawałoby ono szansę gospodarczemu rozwojowi regionu. Twierdzi, że nie jest to wyborczy slogan, tylko sprawa przemyślana i skonsultowana z najwybitniejszymi w tej dziedzinie specjalistami. Są tacy, którzy szukają w różnych krajach Europy tego typu produkcyjnych rezerw.

— Oni — mówi kandydat na senatora — mają pieniądze i chętnie by je gdzieś zainwestowali. My mamy w miarę nieskażone środowisko i ręce do pracy. Twierdzę bowiem, że np. „ściana wschodnia" jest wydumanym problemem. W krajach rozwiniętych tylko kilka procent populacji zajmuje się produkcją żywności. Tyle, że ma do dyspozycji dobrze rozwiniętą bazę techniczną. Politechnika Białostocka, zwłaszcza Wydział Mechaniczny, jest przygotowana do uczestniczenia w pracach na rzecz rozwoju technicznego zaplecza dla gospodarki żywnościowej. Sądzę, że moglibyśmy się stać producentami i liczącymi się eksporterami zdrowej żywności. Musiałyby jednak o ten cel zabiegać różne działy naszej gospodarki.

Jan Piwnik ma również swój program jako dydaktyk. **Opowiada się za zniesieniem egzaminów wstępnych na pierwszy rok studiów. Niech ten rok,** tak jak to się dzieje we wszystkich cywilizowanych krajach — proponuje — **pełni funkcję selekcyjną.** Popiera również propozycję ministra Edukacji Narodowej Jacka Fisiaka udzielania studentom kredytu na naukę. W zależności od terminu kończenia studiów i uzyskanych wyników, byłby on spłacany przez ministra bądź pobierającego nauki.

Jan Piwnik uważa również, że powinniśmy **stworzyć całej młodzieży równe szanse uzyskania pełnego średniego wykształcenia.**

— Chciałbym żeby mój program — mówi — służył racjonalnemu rozwojowi Białostocczyzny i jej integracji z krajem i Europą — by dawał podstawę do spokoju oraz dojrzałych i wyważonych decyzji.

(ar)

Dlaczego pójdę na wybory?

Wybory coraz bliżej. Im mniej dni do 4 czerwca — tym ostrzejsza przedwyborcza walka kandydatów do sejmowych i senackich foteli. Coraz więcej w prasie, radio, telewizji, na ulicy haseł, deklaracji, „credo" potencjalnych posłów i senatorów. Coraz też gorętsze dyskusje w kręgach towarzyskich, oficjalnych, w sklepowych kolejkach, w autobusowym tłoku — na temat szans poszczególnych kandydatów, ugrupowań, prezentowanych programów.

Różne są opinie białostoczan, tak jeśli chodzi o szanse tych czy innych kandydatów startujących w kampanii przedwyborczej, jak i proponowanych przez nich programów walki o nasze interesy, naszą polską przyszłość. Różnie też zapatrują się ludzie na swój udział w pierwszych w powojennej historii, tak dalece demokratycznych, nieskrępowanych wyborach.

Poprosiliśmy naszych Czytelników o wypowiedzi na temat tego ważnego wydarzenia, o opinie w sprawie swego w nim udziału. Dziś zamieszczamy pierwszy pakiet wypowiedzi i refleksji.

Henryka Cichocka — krawcowa: Trzeba przywrócić godność człowiekowi i jego pracy.

—Pracuję zawodowo, a do tego prowadzę normalny dom. Jestem już zmęczona ciągłym wystawaniem w kolejkach, wykłócaniem się ze zdenerwowanymi ludźmi i suszeniem sobie głowy jak związać koniec z końcem. Pójdę na te wybory, gdyż wierzę, że także dzięki memu poparciu zwyciężą w nich ludzie młodzi, którzy mają jeszcze siły i odwagę dźwigać tak poważne obowiązki, a do tego rozsądnie patrzą na sprawy gospodarcze kraju. Przywrócić znaczenie i godność człowiekowi i jego pracy — takie nadzieje wiążę z tymi wyborami.

Eugeniusz Pawluczuk — naczelnik gminy Białowieża, pedagog z wykształcenia: Stanie z boku byłoby absurdem.

— Głosować pójdę. Widzę bowiem realną szansę dla pomyślnego rozwoju zarówno swojej gminy jak i całego kraju. Obliguje mnie do tego nawet porozumienie zawarte przy „okrągłym stole". Dzisiaj trzeba być aktywnym i to bardzo. Ustawienie się na boku, w pozycji wyczekującej byłoby zwykłym absurdem, pomyleniem. Uważam, że przy wyborach trzeba wykazać się rozwagą, rozsądkiem, głębokim przemyśleniem — nie ulegać propagandzie i wybrać tych kandydatów, co do których mamy pełne zaufanie i przekonanie, że wpłyną na poprawę życia w kraju. Ja już takich kandydatów mam. Na wybory pójdę z całą rodziną.

Franciszek K. — rzemieślnik: Nie dopuścimy do upadku rzemiosła:

— Dokładnie przestudiowałem listy kandydatów i na wybory pójdę dlatego, by skreślić z nich tych, o których mam złe zdanie, zostawić zaś kandydatów, którzy nie dopuszczą do upadku prawdziwego, rzetelnie wykonywanego rzemiosła. To co się dzieje w naszej branży woła o pomstę do nieba: spółdzielnie powołane nam do pomocy dawno zapomniały o swoich obowiązkach. Owszem, skrupulatnie liczą nasze zyski, ale w zamian nie ułatwiają nam pracy. Ja powinienem wykonywać swój zawód, to co dobrze potrafię, a nie marnować czas jako zaopatrzeniowiec. Wykonuję usługi niezbędne dla ludności, nie zajmuję się produkcją świecidełek czy plastików rozchwytywanych przez handlarzy, jak to się mówi „prywatnych importerów i eksporterów". Te wybory są jeszcze jedną szansą. Jeśli moja sytuacja uczciwego rzemieślnika nie zmieni się, chyba zacznę się starać o wyjazd na Zachód.

Andrzej Pierściński — inżynier: Skreślę tych, co dużo mówią.

— Przy okazji dotychczasowych głosowań informacje o kandydatach ubiegających się o miejsce w radach narodowych, czy w Sejmie były raczej zdawkowe. Teraz mamy iście amerykańską kampanię wyborczą. Z przykrością jednak stwierdzam, że niewielu kandydatów ma „wstrząsający" program. Przeważają w tych programach drobiazgi, które na pewno nie pojawią się później w Sejmie, a już z pewnością w Senacie. Właściwie tylko dwóch kandydatów zainteresowało mnie swoim sposobem myślenia. Pójdę na wybory, bo gdybym nie poszedł zachowałbym się jak dziecko, które „na złość mamie odmroziło sobie uszy". Oczywiście — będę skreślał tych, co dużo mówią a nic z tego nie wynika. Liczę, że nikt przy liczeniu głosów „nie nakręci" i przejdą ludzie rzeczowi, w każdym razie nie karierowicze.

Jerzy S. — ekonomista, pracownik państwowej firmy w Białymstoku: Czy to coś zmieni?

— Oświadczam, że nie wezmę udziału w wyborach. Że nie mam poczucia obywatelskiego obowiązku? Przyznam, że chyba już przestałem wierzyć, że coś się zmieni. Nieraz stawałem już przy wyborczej urnie, oddawałem swój głos, miałem nadzieję, że to coś będzie znaczyć. Były obietnice, zapewnienia, że będziemy mieli lepiej, że nasza codzienność zostanie uporządkowana. I co? I nic! Zbyt wiele bałaganu widzę na co dzień w naszej gospodarce, widzę jak marnotrawi się społeczne dobro i winni tego nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. Ba — przechodzą, nabałaganiwszy w jednej firmie, na „inne, nie mniej odpowiedzialne stanowiska"!

Mój zapas zaufania już się wyczerpał! Wolę teraz spokojnie, bez psychicznych obciążeń, że i ja przyłożem rękę do kolejnej porcji „obiecanek — cacanek", popatrzeć, co wyniknie z kolejnej przymiarki do wielkich porządków w naszym życiu! (mip)

Z SOBOTNIEGO DYŻURU

OSTRA WALKA Z ZIELONĄ KONKURENCJĄ?

— W Siemiatyczach zarówno prezes PSS „Społem" jak też i urzędnicy z magistratu nie cierpią zielonej konkurencji — stwierdził **Mirosław Gajko.** — Jest u nas kilka osób, które chciałyby sprzedawać swoje warzywnicze nadwyżki obok spożywczych sklepów np. „Delikatesów", czyli w najbardziej ruchliwych punktach. Tymczasem za każde takie ulokowanie się z kilkoma skrzyneczkami jesteśmy karani. Wskazuje się nam miejsce na tzw. zieleniaku, czyli za księgarnią. Po pierwsze, ruch tam jest kilkakrotnie mniejszy. Po drugie nikomu nie odpowiadają wyziewy z sąsiadujących szamb, zwłaszcza przy ich opróżnianiu.

O co chodzi siemiatyckim władzom? Może powinien ktoś przyjechać np. po naukę do Białegostoku i zobaczyć jak pod każdym sklepem aż się roi od drobnego „zielonego" handelku. Ba, administratorzy danego terenu robią im nawet specjalne stoły, by mieli gdzie rozlokować swoją ofertę.

KŁÓDKA ZAMIAST MLEKA

— Sklep spożywczy przy ul. Marczukowskiej 97 — skarży się **Stanisława Rydzewska** z Białegostoku — jest zamknięty od 3 tygodni. Wywieszka głosi, że to z powodu choroby personelu.

Niedyspozycja sprzedawczyń jest szczególnie uciążliwa dla ludzi starszych i schorowanych, którzy codziennie muszą dźwigać torby z zakupami ze sklepu przy ul. Zwycięstwa. Ten bowiem bliższy, przy ul. Spokojnej, jest pochową placówką. Często włamują się doń amatorzy darmowego chleba. Przez to też nieraz wisi nań kłódka.

CIELĘCINA NADZIEWANA CHEMIĄ?

Na targowicy przy ul. Bema nasza Czytelniczka kupiła kawał cielęciny. Niestety, gdy ją w domu rozpakowała, zapach mięsa wydał się jej bardzo podejrzany — był jakby przesiąknięty domową apteczką. Gotowanie i pieczenie nie usunęło „chemicznych aromatów". Dotychczas gospodyni nie może wyjaśnić „śmierdzącej zagadki", ponieważ w jej rozwikłaniu nie chciał również pomóc lekarz weterynarii.

— Przecież cielęcinę — komentuje Czytelniczka — kupuje się przeważnie dla dzieci i ludzi chorych.

GDZIE TE ŁABĘDZIE?

Po stawach przy ul. Mickiewicza w Białymstoku pływały niegdyś całe stada łabędzi — zauważył Czytelnik. Teraz ostały się tylko dwa i w dodatku oskubane. Gdzie się podziała reszta?

Może ktoś pomylił ryby z łabędziami?

TŁUSZCZ I FLAKI DO KANAŁU

Gospodyni nie miałaby zapewne odwagi, by wyrzucać np. do zlewu tłuszcz i flaki, chociażby z obawy, że wszystko się pozatyka. Tymczasem — informuje nas sąsiad Okręgowych Zakładów Mięsnych w Białymstoku — masarze swoje produkcyjne odpady spuszczają prosto do sanitarnego kanału. Tłuszcz wraz z jelitami, nie wspominając o innych mniej aromatycznych ubocznych produktach, zatyka często rury. Kiną więc mieszkańcy zwłaszcza ul. Dojnowskiej i Stawowej, bo im śmierdzą wylewające się ścieki, klną też ekipy wodno-kanalizacyjne, bo przecież od lat robią to samo. Przepychają to, co zapchali masarze.

ESTETYKA I POLITYKA

— „Solidarność" potrafi rozklejać swoje ulotki w estetyczny sposób na tablicach ogłoszeń — zauważył **Witold Szymański** z Białegostoku. Ale już np. zwolennicy KPN czy PPS-RD mażą klejem, rozpowszechniając swoje powielaczowe druki, gdzie popadnie. Brudzą wystawowe okna, zasłaniając witryny sklepów, swoje hasła wypisują czarną farbą na murach domów. Przecież to wszystko ktoś musi oczyścić. Czy polityczna walka musi iść w parze z oszpecaniem miasta?

TYLE ZROZUMIENIA PRZY ŻAŁOBIE

Marian Ładowski z Białegostoku zechciał wyrazić swoją wielką wdzięczność wobec kierownika pogrzebowego zakładu przy ul. Sienkiewicza, należącego do Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

— Przychodzą tu zazwyczaj ludzie pod wrażeniem swojej tragedii — mówi nasz Czytelnik — są zdenerwowani, płaczą. I spotykają człowieka, który wszystkiego cierpliwie wysłucha, powie co mają robić, oferując przy tym swoją pomoc. Uważa, że to wszystko robi w ramach służbowych obowiązków, odmawiając jakiejkolwiek dodatkowej zapłaty za kompleksową obsługę.

Dyżurowała: ANNA RADZIUKIEWICZ

SPORT

Środa, godz. 17

JAGIELLONIA — GKS

Gra o tytuł

Im bliżej końca ligowego sezonu, tym ciekawiej przebiega rywalizacja o mistrzowski tytuł. Nie ma już zdecydowanej supremacji Górnika Zabrze, a że tuż za Górnikiem plasują się GKS Katowice i Ruch Chorzów (wszyscy mają po 40 punktów) i myślą o tytule najlepszej drużyny piłkarskiej sezonu 1988/89.

GKS Katowice ma po zwycięstwie nad ŁKS Łódź 7:2 (na boisku łódzian) jest jednym z kandydatów do palmy pierwszeństwa w polskim futbolu. W Łodzi doskonałą formę zaprezentowali w pomocy **Morcinek i Nowacki,** a w ataku **Kubisztel i Walczak.** Katowiczanie zechcą zapewne powiększyć swoje konto w Białymstoku. Jagiellonia po zwycięstwie z Szombierkami ma pomyślny układ i może uplasować się w tabeli na wysokiej — szóstej pozycji. GKS będzie walczył o tytuł, a Jagiellonia o wysoką lokatę. Powinien to być ciekawy i zaskakujący mecz?

Białostoczanie z wyjątkiem **Andrzeja Kuleszy** trenują na „pełnych obrotach" nawet **Wiesław Romaniuk** mimo iż nie wystąpi w meczu z Katowicami, po kontuzji lekko trenuje. Jagiellończycy od dziś trenują w Supraślu i ostatnie godziny przed ambicjonalnym pojedynkiem spędzą w tej sosnami pachnącej miejscowości.

Przypominamy, że mecz Jagiellonia — GKS Katowice rozegrany zostanie w środę, 24 bm. o godz. 17 na stadionie Gwardii.

— — — —

W Krakowie rozegrany został turniej juniorów młodszych (rocznik 1975) o puchar **Józefa Kohuta.** Przypominamy młodzieży piłkarskiej, że był to jeden z najbardziej popularnych niegdyś piłkarzy Krakowa, reprezentant Polski.

Doskonale zaprezentowała się pod Wawelem Jagiellonia, która pokonała Wisłę Kraków 3:1 (bramki dla Jagiellonii **M. Piekarski** — 2 i **E. Jarończyk** — 1) oraz Polonię Bytom 6:0 (bramki **M. Piekarski** — 3, **A. Kucharski** — 2 i **P. Skorek** — 1).

Pierwsze miejsce zajęli młodzi piłkarze Jagiellonii przed Polonią Bytom, Stalą Rzeszów i Wisłą Kraków.

Szkoleniowcami naszej drużyny są: **Bogdan Kucharski** i **Jacek Kochanowski.**

Trafnie typowali

Po raz pierwszy w programowym konkursie typowania meczów Jagiellonii padły prawidłowe rezultaty. Trzeba było przewidzieć m.in. wynik spotkania Szombierki Bytom — Jagiellonia. Dwóch sympatyków Jagiellonii wytypowało do przerwy i końcowy rezultat. Są to: **Marcin Gałczyk, Białystok ul. Kopernika 3/4** i **Bogusław Andrzejuk, Białystok ul. Jarzębinowa 24/130).**

Prosimy o kontakt z działem sportowym „GW" Białystok ul. Wesołowskiego 1 (pokój 48).

Młodzi białostoczanie gromią rywali

Ku końcowi zbliżają się eliminacje piłkarskich rozgrywek XVI OSM oraz o puchary Kuchara i dr Michałowicza. Z powodzeniem grają w nich drużyny Białegostoku.

W ostatnim meczu o Puchar Michałowicza białostocka młodzież rozgromiła **Olsztyn 8:1 i zapewniła już sobie awans do czołowej osemki kraju.**

W eliminacjach XVI OSM Białystok wygrał na wyjeździe z **Ciechanowem 5:0.** Dwie bramki zdobył **Dominik Lipski** (Włókniarz Białystok), a po jednej. **Mirosław Miśkiewicz, Wojciech Fiedorczyk** (obydwaj Sokół Sokółka) i **Andrzej Sazanowicz** (Gwardia Białystok).

Białostoczanom brakuje do awansu do finału spartakiady uzyskania remisu w spotkaniu z Suwałkami. W pierwszym wyjazdowym meczu wygrali z suwalczanami 3:0.

W najtrudniejszej sytuacji znajduje się reprezentacja uczestnicząca w Pucharze Kuchara. Wprawdzie pokonała ostatnio **Olsztyn 5:0,** ale aby awasować do czołowej ósemki musi wygrać w stolicy z Warszawą różnicą trzech bramek. (dk)

Z powodzeniem rozpoczęli sezon

W czasie Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży w lekkiej atletyce zakończonej w niedzielę na stadionie białostockiego Zwierzyńca startowali poza konkursem czołowi zawodnicy z naszego okręgu. Padło kilka wartościowych rezultatów.

Kobiety: 100 m — Urszula Sacharko (Juvenia) — 12,58; kula — Krystyna Daniliczyk (Jagiellonia) — 15.57.

Mężczyźni: 1500 m — Jan Freling (Jagiellonia) — 3:47.22; trójskok — Eugeniusz Bedeniczuk (Jagiellonia) — 15.52; kula — Adam Trusiewicz (Juvenia) — 15.47.

W tym samym czasie rozegrany został w Warszawie międzynarodowy mityng juniorów (do lat 21) w którym startowali lekkoatleci z Białegostoku. Izabela Czajko (Jagiellonia) przebiegła 100 m w 12,29 a Dariusz Zielenkiewicz (Jagiellonia) 400 m pokonał w czasie 49.16. (let)

Klasa „M" juniorów

Warmia Olsztyn — Agrykola Warszawa 3:1, Gwardia Białystok — Wigry Suwałki 5:0, Bug Wyszków — Drukarz Warszawa 1:3, Gwardia Warszawa — Jeziorak Iława 1:0, Victoria Bartoszyce — Polonez Warszawa 3:0, Hutnik Warszawa — Ursus Warszawa 0:1, Jagiellonia Białystok — Stomil Olsztyn 2:2. Mecz zaległy: Hutnik — Jeziorak 1:2.

1. Drukarz	36: 6	48:15
2. **Gwardia B.**	33:11	45:19
3. Warmia	31: 9	43:21
4. Gwardia W.	29:11	40:13
5. Stomil	21:21	26:25
6. Hutnik	20:22	27:19
7. **Jagiellonia**	20:20	24:23
8. Agrykola	19:23	30:25
9. Polonez	17:25	39:26
10. Ursus	16:24	18:26
11. Jeziorak	16:28	25:36
12. Victoria	15:29	32:67
13. Bug	12:32	19:45
14. **Wigry**	9:33	13:52

(dk)

PANIE REDAKTORZE!

Swego czasu podejmowano próby przypadkowego łączenia słów, odkrywania pozaracjonalnych związków między nimi. Dawało to niekiedy interesujące rezultaty, ale wyłącznie na gruncie poezji. Ta sama metoda, zastosowana w publicystyce, kończy się zawsze porażką autora i zniecierpliwieniem czytelnika. Nie inaczej jest w przypadku artykułu: „Grajmy uczciwie!..." Marka Grześkiewicza, opublikowanego w „GW" z 17 maja br., w którym autor nie przestrzega żadnych reguł logicznego myślenia, poprawności argumentacji, precyzji określeń itp. Rzecz nie byłaby warta wzmianki, gdyby nie spoiwo, którym Marek Grześkiewicz usiłuje połączyć swoje eksperymenty językowe. Tym spoiwem jest manifestowana jawnie niechęć, by nie powiedzieć — agresja w stosunku do profesora Kalicińskiego. Ponieważ chodzi o znanego i powszechnie szanowanego lekarza, naukowca o niekwestionowanym dorobku i człowieka o niepodważalnym autorytecie, wychowawcę wielu roczników młodzieży — spróbujmy wyłuskać jednak z meandrów myślowych Grześkiewicza jakieś racjonalne jądro i przyjrzeć mu się bliżej.

Zatem kogo autor nawołuje do uczciwej gry i o jaką grę tu chodzi? Profesor Kaliciński jest kandydatem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" Ziemi Białostockiej w najbliższych wyborach do Senatu, nie traktuje jednak tej sprawy w kategoriach gry, tylko zupełnie poważnie. I uczciwie, o czym zdaje się wątpić autor publikacji, nie przytaczając jednak jakiegokolwiek argumentu. Zdaje się, że dla M. Grześkiewicza nieuczciwe jest już samo przystąpienie opozycji do wyborów. Pisze co prawda, że zapowiedź wolnych wyborów do Senatu (o Sejmie nie wspomina) przyjął z nadzieją, czym jednak podyktowaną? Otóż — jak twierdzi — jego partia zawierzyła narodowi, że wybierze kogo trzeba, jak to było we wszystkich poprzednich głosowaniach. Kogo trzeba — to znaczy na pewno nie ludzi z opozycji, którzy zdaniem autora „poza głośną i monotonną krytyką wszystkiego, co do tej pory wypracowaliśmy, tak naprawdę nic więcej nie mają do powiedzenia". Jeśli autor wierzy we własne słowa, nie rozumiem, dlaczego jednocześnie wyklucza z góry możliwość wygranej PZPR i dlaczego tak go niepokoi udział kandydatów opozycji w rywalizacji wyborczej? Czy spodziewał się, że z wolnych wyborów do Senatu opozycja zostanie wyłączona? Czy byłyby to jednak w ogóle wolne wybory, a nie kolejna maskarada?

Dalej zarzuca Grześkiewicz prof. Kalicińskiemu, że nie jest politykiem. I bardzo dobrze! Na poparcie swojej tezy, że nasz kandydat nie posiada umiejętności „realnej oceny teraźniejszości", przytacza cytat z wypowiedzi profesora dla „Dobra Wspólnego", który to cytat świadczy o czymś wręcz przeciwnym — mianowicie o zdolności bardzo precyzyjnego określania rzeczywistości politycznej i gospodarczej kraju, ujmowania krótko sedna spraw, co wystawia A. Kalicińskiemu jak najlepsze świadectwo kwalifikacji politycznych. Odpowiadając nie na pytanie „Dlaczego zająłem się polityką?", jak twierdzi Grześkiewicz, tylko dlaczego wyborcy powinni głosować na opozycję, profesor odpowiedział: „To proste: partia, która ogłosiła się przewodnią siłą państwa i narodu, doprowadziła to państwo i ten naród do katastrofy i nadal prowadzi je po równi pochyłej". Zamiast argumentów, że jest inaczej, Grześkiewiczowi wyrywa się w tym momencie jedynie westchnienie „No cóż".

Nie daje wszakże za wygraną. Wypomina prof. Kalicińskiemu, jakoby ustrojowi komunistycznemu zawdzięczał ukończenie studiów i karierę naukową. Zdradza tym całkowitą nieznajomość biografii profesora, jak również nieumiejętność rozróżniania stopni profesorskich. W tym spóźnionym o epokę myśleniu brakuje jedynie zarzutów, że A. Kaliciński bierze pieniądze z CIA albo, że dziedziniec Akademii Medycznej chce odstąpić rewizjonistom. Poza tym są wszystkie chwyty, wypróbowane podczas kampanii nienawiści do myślących inaczej, jaką serwowano społeczeństwu po 13 grudnia 1981 r. Na czele z tezą, że w latach 1980—81 Polską rządziły PZPR i Solidarność i że to opozycja winna jest upadkowi gospodarki. Nie podejmuję się przekonywać M. Grześkiewicza, że „Solidarność" dopiero teraz staje przed możliwością ograniczonego współuczestnictwa w sprawowaniu władzy, bowiem autor „GW" określa tę perspektywę jako zastąpienie jednej głupoty drugą — i dopiero w tym momencie ujawnia swoje rzeczywiste poglądy polityczne. Co do mnie nie zgodziłbym się z określeniem, że czterdzieści lat PRL to głupota; język polski jest na tyle bogaty, by znaleźć bardziej adekwatne określenia. Tym bardziej nie mogę się zgodzić, że krok w kierunku demokracji, jakim jest przywrócenie „Solidarności" prawa do legalnego istnienia, a nawet zasiadania jej przedstawicieli w Sejmie (w ograniczonym wymiarze) i w Senacie, z czym społeczeństwo polskie łączy ogromne nadzieje — można nazywać głupotą i z góry przekreślać.

Dziwię się Panu Redaktorowi dlatego, że zamieszcza opinie przeciwników porozumienia i reform: M. Grześkiewicz nie reprezentuje tylko siebie, lecz sporą zapewne grupę konserwatywnych działaczy, której nie wolno lekceważyć ani tym bardziej nie dostrzegać. Co prawda, jeśli redakcja nie podziela tego rodzaju poglądów, powinna to wyraźnie zaznaczyć lub podjąć polemikę. Dziwi mnie co innego, że tak pokrętne myślowo i nieporadne w argumentacji teksty, zawierające w dodatku nie uzasadnione niczym napaści personalne, ukazują się bez odesłania do gruntowanej przeróbki.

Ufam, że jest to jednostkowy przypadek.

JAN KWASOWSKI

OD REDAKCJI: Odpowiedź Marka Grześkiewicza zamieścimy w jutrzejszym numerze „Gazety".

Polemiki przedwyborcze

To nie jest gra!

Po weekendzie

Cała gama przestępstw

Minione trzy dni obfitowały w całą gamę przestępstw. Nie obyło się bez włamań do sklepów, mieszkań i garaży oraz piwnic, samochodów i altanek. Płonęły zabudowania gospodarcze oraz stogi siana i zboża. Smutny jest plon pięciu wypadków drogowych: zginął młody człowiek i odniosło rany 5 osób.

■ Słoneczna, a nawet upalna pogoda spowodowała, że zwiększyła się liczba pożarów. W sobotę o godz. 15.30 z niewyjaśnionych przyczyn w **Niewodnicy Koryckiej** spłonęły stodoły i chlew. Dwoje gospodarzy: **Henryk B.** i **Michalina K.** poniosło straty w wysokości 10 milionów złotych.

■ W **Knorozach** (gmina Bielsk Podlaski) spaliły się stogi siana i zboża, a w niedzielę o godz. 16.25 w **Moskiewiczach** (gm. Orla) — stodoła ze sprzętem rolniczym, będąca własnością **Nadziei K.**

■ **Spośród** 5 wypadków, które miały miejsce w miniony weekend, jeden był tragiczny. W nocy z soboty na niedzielę we wsi **Bagno** (gmina Jaświły) „polonez" potrącił 22-letniego **Wiesława G.** Kierowca „poloneza" uciekł z miejsca wypadku, pozostawiając ofiarę na drodze. Niestety lekarz pogotowia mógł tylko stwierdzić zgon Wiesława G.

■ Z weekendowych włamań i kradzieży trzy są godne odnotowania, głównie ku przestrodze. W piątek nieznani sprawcy weszli do jednej z altanek przy ul. **Ciołkowskiego,** skąd zabrali 180 tys. złotych, złotą biżuterię i inne przedmioty warte milion złotych.

■ W nocy z piątku na sobotę z garażu przy ul. **Towarowej** w Białymstoku po ukręceniu kłódki wyniesiono radioodbiornik, 2 radia samochodowe i różne części za pół miliona zł.

■ W sobotę około godz. 22 przy ul. **Zwycięstwa** w Białymstoku jakiś mężczyzna podbiegł do **Wandy K.** i wyrwał jej torebkę, w której był zwitek pieniędzy: 378 tys. złotych i ponad 2 tys. dolarów.

■ „Obrobiono" dwa białostockie mieszkania i bar w Czarnej Białostockiej. Z mieszkań wyniesiono telewizor czarno-biały, złotą biżuterię, dolary oraz garderobę.

Z baru „Uniwersalnego" w Czarnej Białostockiej skradziono alkohol za 250 tys. złotych. (kp)

W Jasionówce

Nadaję imię Bohaterów...

Taka chwila przychodzi tylko raz w historii każdego hufca harcerskiego. Najpierw jest długi czas, kiedy poznaje się ludzi i ich sprawy, potem moment, gdy określa się KTO MA SIĘ STAĆ BOHATEREM i znów długie miesiące pracy, aż nareszcie przychodzi czas, gdy można usłyszeć słowa:

Nadaję Hufcowi imię...

Nie inaczej odbyło się to w **Jasionówce.** Przez ostatnie prawie trzy lata tamtejsi harcerze zdobywali prawo, aby ich Hufiec ZHP nosił imię **BOHATERÓW spod MONTE CASSINO.** Poznawali tradycje walk Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, docierali do ludzi, którzy o Cassino walczyli i do rodzin bohaterów, którzy z tej wojny nie powrócili. Praca ta zaowocowała licznymi zebranymi pamiątkami, zdjęciami, dokumentami. Powstała wspaniała kronika tej — jak mówią harcerze — „Kampanii Bohater".

W ostatnich dniach odbyła się przygotowana przez druhny i druhów sesja popularnonaukowa poświęcona walce PSZ. Jak oceniają to władze ZHP — dzięki tej wielkiej pracy nastąpiło scementowanie drużyn, wzbogacenie programu ich pracy. Było to widać na sesji, w czasie turnieju harcerskich zastępów i zuchowych „szóstek" oraz na wieczornym ognisku, przy którym wraz z młodzieżą zasiedli kombatanci.

W miniony piątek cały „stan osobowy" Hufca stanął do uroczystego apelu i wtedy to komendant Chorągwi — hm. **Stefan Pawłowski** wypowiedział te słowa: **„Nadaję Hufcowi ZHP w Jasionówce imię Bohaterów spod Monte Cassino."**

Później odbył się przygotowany przez harcerzy koncert pt. „Wspomnienie o tych, którzy walczyli...", po którym wszyscy uczestnicy uroczystości wpisali się do kroniki i zwiedzili wystawę.

Honorowymi gośćmi byli oczywiście żołnierze spod Monte Cassino — **Franciszek Mnich** i **Wacław Paszko.** (kr)

W kilku wierszach

■ W 45 rocznicę Bitwy o Monte Cassino białostocki oddział PAX proponuje obejrzenie filmu video „Generał Anders i jego armia". Początek projekcji dziś, 23 maja o godz. 19 — w sali OM PAX przy ul. Elektrycznej 1. (kp)

■ Od dziś, w Domu Kultury „Zachęta" (ul. Piastowska 11a) rozprowadzane są karnety na spotkanie z psychologiem **Januszem Świerczyńskim,** autorem kilku książek o śnie. 31 maja, o godz. 17 w Domu Kultury Janusz Świerczyński będzie mówił o „śnie, marzeniach sennych i ich znaczeniu dla życia człowieka". (kp)

■ Dom Kultury „Zachęta" i Polskie Towarzystwo Psychotroniczne zapraszają na spotkanie ze **Zdzisławem Jabłonowskim** pt. **„Poród w hipnozie"** — o godz. 17 w środę, 24 maja w Domu Kultury „Zachęta", ul. Piastowska 11 A. (mip)